

0322/1989.-6

PORADNIK JĘZYKOWY

PL ISSN 0551-5343

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

WARSZAWA - ŁÓDŹ 1989



(465)

Redaktor i przewodniczący Komitetu Redakcyjnego
prof. dr Danuta Buttler

Komitet Redakcyjny

Prof. dr Jan Basara, doc. dr Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler, mgr Anna Józwiak, doc. dr Jerzy Maciejewski (Toruń), dr Andrzej Markowski, prof. dr Leszek Moszyński (Gdańsk), doc. dr Halina Satkiewicz, prof. dr Andrzej Sieczkowski, prof. dr Teresa Skubalanka (Lublin)

Sekretarz Redakcji mgr Ewa Markowska

TREŚĆ NUMERU

<i>Eugeniusz Grodziński: Wieloznaczność a antonimia wewnętrzna (enantiosemia)</i>	345
<i>Anna Dąbrowska: Kilka uwag na marginesie Słownika wybranych synonimów ważniejszych języków indoeuropejskich C. D. Bucka</i>	356
<i>Henri Menantaud: O negacji jako kategorii fleksyjnej imienia polskiego</i>	361

BIBLIOGRAFIA

<i>Krystyna Długosz-Kurczabowa, Władysław Kupiszewski: Przegląd polskich prac językoznawczych ogłoszonych drukiem w roku 1988</i>	367
---	-----

RECENZJE

<i>Rafał Kupiszewski: Marian Jurkowski, Język Kosmosu, Warszawa 1986</i>	412
--	-----

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

<i>Jan Basara: X Międzynarodowy Kongres Słowistów</i>	414
<i>Ewa Markowska: II Kongres Kultury Języka Polskiego</i>	419

CO PISZĄ O JĘZYKU?

<i>R. S.: Drugi etap reformy</i>	424
--	-----

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

<i>D. B.: Neologizmy kontaminacyjne a norma dzisiejszej polszczyzny</i>	429
---	-----

„Poradnik Językowy” jest wydawany z dotacji Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki i polecony jako pismo, które powinno się znaleźć w każdej bibliotece szkolnej (komunikat nr 142/PR4-552-29/68) ogłoszony w Dzienniku Urzędowym MOiSW z dnia 31 XII 1968 r.)

Redakcja: 00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72, Pałac Staszica, tel. 26-52-31 w. 90

PORADNIK JĘZYKOWY

PORADNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO
ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

0522



Eugeniusz Grodziński

WIELOZNACZNOŚĆ A ANTONIMIA WEWNĘTRZNA (ENANTIOSEMIA)

§ 1. Istota antonimii wewnętrznej

W szkicu *Wieloznaczność a antonimia zewnętrzna* („Poradnik Językowy” 1989, z. 2) mianem *antonimia wewnętrzna* określiliśmy zjawisko językowe polegające na tym, że dwa znaczenia tego samego wyrazu wieloznacznego są wobec siebie antonimami.

Istnienie antonimii wewnętrznej może budzić zdziwienie: jak to mogło się stać, że dwa znaczenia tego samego wyrazu są merytorycznie sobie przeciwne, gdyż właśnie takie są znaczenia antonimów? Wydaje się to sprzeczne z trybem powstawania w języku wyrazów wieloznacznych. Wyraz jednoznaczny staje się wieloznacznym (zazwyczaj najpierw dwuznacznym, później zaś może liczbę swoich znaczeń kolejno powiększać), gdy brzmienie jego, będące pierwotnie nazwą przedmiotów stanowiących jedną klasę, zostaje przeniesione na przedmioty tworzące inną klasę na podstawie dostrzeżonego przez użytkowników języka podobieństwa między przedmiotami każdej z tych klas. Pytanie brzmi zatem, dlaczego nazwa została w danym przypadku przeniesiona nie na przedmioty podobne do jej pierwotnych desygnatów, ale na przedmioty nie tylko zupełnie odmienne, lecz nawet mające cechy sprzeczne z cechami pierwotnych desygnatów tej nazwy. Może to wyglądać na jakąś przewrotność członków społeczności językowej, którzy umyślnie – robiąc sobie z języka jakby przedmiot zabawy – przenoszą nazwę pewnego przedmiotu na jego odwrotność.

Tak istotnie czasem bywa. Na przykład moda młodzieżowa od dawna nakazuje bardzo młodym ludziom tytułować swoich rówieśników *stary* (przy czym ten, kto tego wyrazu w ten sposób używa, nie nazwałby w oczy *starym* człowieka dwa razy od siebie starszego). W przeważającej większości wypadków bywa chyba jednak inaczej. Nazwa zostaje przeniesiona na nową klasę desygnatów na podstawie podobieństw cech, a nie na podstawie ich przeciwstawności; jednak twórcy nowego znaczenia wyrazu nie dostrzegają tego (albo nie zwracają uwagi na to), że przedmioty, które stały się nowymi

desygnatami nazwy, czasem mają – oprócz niektórych cech wspólnych z jej wcześniejszymi desygnatami – także cechy będące odwróceniem pewnych istotnych cech owych wcześniejszych desygnatów. Późniejszemu obserwatorowi natomiast, jeśli zwraca szczególną uwagę na te cechy przeciwstawne, może się wydawać, że w takim stanie rzeczy przeniesienie nazwy w żaden sposób nie powinno było nastąpić.

Rozważmy kilka przykładów. Zwróćmy uwagę na wieloznaczne wyrazy *pożyczyć* (*pożyczyć od kogoś, pożyczyć komuś*) oraz *wynająć* (*wynająć od kogoś, wynająć komuś*). Dodajmy jeszcze do tego wieloznaczny wyraz *wydzierżawić* (*wydzierżawić od kogoś, wydzierżawić komuś*). Otóż są to wprost klasyczne przykłady antonimii wewnętrznej. Kryją się w tych wyrazach czynności przeciwstawne, podobnie jak w antonimach zewnętrznych: *brać* (od kogoś) – *dawać* (komuś), *kupić* (od kogoś) – *sprzedać* (komuś). Oczywiście od razu powstaje pytanie, jak to się dzieje, że w jednych wypadkach mamy w języku po dwie nazwy dla oznaczenia przeciwstawnych sobie czynności (co wydaje się całkiem naturalne), w innych wypadkach – tylko po jednej.

Wyobraźmy sobie przez chwilę, że czynności brania i dawania także są oznaczone w języku tylko jedną nazwą, jak również czynności kupna i sprzedaży. Taka możliwość musiałaby wydać się dziwaczna, ale całkowicie przyzwyczailiśmy się i wcale nas nie dziwi fakt, że tą samą nazwą oznaczone są w języku czynności pożyczania od kogoś i komuś, wynajmowania od kogoś i komuś, wydzierżawiania od kogoś i komuś.

Teoretycznie możliwe są trzy odpowiedzi na zadane przed chwilą pytanie:

1) Wyrazy *pożyczyć, wynająć, wydzierżawić* od chwili swego pojawienia się w języku miały oba przeciwstawne sobie znaczenia. Jeśli sprawy tak się przedstawiały, ludzie którzy ongiś wyrazy te wprowadzili do języka, musieli wychodzić z założenia (choć nie musieli go sobie *exlicite* uświadamiać), że wyrazy te oznaczają czynności komplementarne, tzn. czynności, które nie mogą być wykonane przez jednego człowieka, ale aby zaistnieć – wymagają współdziałania dwóch ludzi: pożyczkodawcy i pożyczkobiorcy, osoby dającej i biorącej coś w najem, osoby oddającej i biorącej ziemię w dzierżawę. Zaznaczmy jednak, że tak samo rzeczy się mają przy czynnościach kupna-sprzedaży oraz dawania-brania. Jan nie może – zgodnie z prawdą – twierdzić, że sprzedał Piotrowi samochód, jeśli Piotr tego samochodu nie kupił. Andrzej nie może utrzymywać, że dał Antoniemu książkę, jeżeli Antoni książki tej nie wziął. Nie doprowadziło to jednak – jak przed chwilą wspomnieliśmy – do objęcia również tych czynności komplementarnych jednym wyrazem.

Jeżeli wyrazy *pożyczyć, wynająć, wydzierżawić* były wieloznaczne (dwuznaczne) od momentu, gdy zostały do języka wprowadzone, to ich twórcy od początku nie uwzględniali faktu niejasności, możliwości dwojakiego zrozumienia takich zdań, jak *Jan pożyczył pieniądze, Piotr wynajął mieszkanie, Andrzej wydzierżawił ziemię*.

2) Druga możliwość polega na tym, że wyrazy *pożyczyć, wynająć, wydzierżawić* pojawiły się najpierw w języku jako jednoznaczne, później zaś przekształciły się w wieloznaczne w drodze przeniesienia pierwotnego znaczenia na nową klasę desygnatów. Załóżmy w tym punkcie, że w pierwotnym znaczeniu wyrazy te oznaczały dawanie, tzn. pożyczanie komuś, wynajmowanie komuś, wydzierżawianie komuś. Podstawą przeniesienia nie była oczywiście przeciwstawność dawania i brania, lecz komplementarność czynności jako całości.

3) W tym punkcie podobnie jak w poprzednim założymy pierwotną jednoznaczność, a dopiero późniejszą wieloznaczność, wyrazów *pożyczyć*, *wynająć*, *wydzierżawić*, z tym że jako chronologicznie wcześniejsze założymy znaczenie brania, jako późniejsze – znaczenie dawania. Podstawą przeniesienia musiał i przy tym założeniu być komplementarny charakter czynności pożyczania, wynajmowania, wydzierżawiania jako dwustronnych całości.

Jak było naprawdę w dziejach rozwoju języka polskiego? Nie mamy wyczerpujących, nie podlegających dyskusji danych. Jeśli chodzi o poszlaki, to dość szczegółowe, niestety niezgodne ze sobą, dotyczą wyrazu *pożyczyć*. W *Słowniku staropolskim* (por. t. VI, s. 563-564) wyraz ten występuje w obu znaczeniach (jako pierwsze wymienione jest udzielanie pożyczki, jako drugie – jej branie), przy czym cytaty, w których *pożyczyć* występuje w każdym ze swych znaczeń, odnoszą się już do pierwszej połowy XV wieku. Natomiast w Stefana Reczka *Podręcznym słowniku dawnej polszczyzny* *pożyczyć* to tyle, co *udzielić*, *użyczyć* (por. s. 366), zatem tylko w znaczeniu dawania, a nie brania. W tymże słowniku znajdujemy zwrot *brać pożyczkiem* (*ibidem*), który jakby zastępuje *pożyczyć* w znaczeniu *brać*.

Nie ma również wyrazu *pożyczyć* w znaczeniu *zaciągnąć pożyczkę* w *Słowniku języka Jana Chryzostoma Paska*, w którym pod hasłem *pożyczyć* czytamy: „dać co komu na pewien czas z zastrzeżeniem zwrotu, udzielić pożyczki”¹.

W tym samym kierunku zdaje się iść interpretacja wyrazu *pożyczyć* w Aleksandra Brücknera *Słowniku etymologicznym języka polskiego*. Czytamy tam: **Pożyczyć...** ogólne już w 15 wieku, z *pożytyczyc*, p. *życzyć*². Hasło *życzyć* głosi „życzenie, pożyczka itd.; urobienia od *żytek* (*pożytek*, *użytek*), więc właściwie: *żytczyć*... znaczy więc: dawać, do u(życia)”³. Podobnie jak u Paska mamy tu *pożyczyć* jedynie w znaczeniu dawania, nie w znaczeniu brania. Z tych danych wynikałoby, że *pożyczać* najpierw oznaczało *udzielać pożyczki*, dopiero później – także *zaciągać pożyczkę*.

Jeśli chodzi o wyrazy *wynająć* (*nająć*) i *wydzierżawić*, to nie jesteśmy w posiadaniu żadnych danych, które mogłyby naprowadzić na ślad kolejności zaistnienia w języku tych wyrazów w znaczeniu oddawania lub brania czegoś w najem czy dzierżawę. Sprawa chronologii pojawienia się w języku polskim przeciwstawnych sobie znaczeń wyrazów *pożyczyć*, *wynająć*, *wydzierżawić* nie jest jednak w aspekcie teoretycznym zbyt znacząca, bardzo istotny natomiast jest sam fakt funkcjonowania w łonie jednego wyrazu przeciwstawnych sobie znaczeń, fakt istnienia antonimii wewnętrznej.

Przytoczmy jeszcze kilka przykładów tego interesującego zjawiska językowego. Wyraz *odbić* w znaczeniu podstawowym oznacza – jak na to wskazuje etymologia tego wyrazu – skierowanie czegoś, co miało uderzyć, w kierunku, skąd przyszło uderzenie, tzn. w kierunku o d s i e b i e (*odbić cios*, *odbić piłkę*). W jednym ze znaczeń pochodnych natomiast *odbić* oznacza zabranie komuś kogoś lub czegoś, tzn. skierowanie tego kogoś lub czegoś w kierunku d o s i e b i e, a nie od siebie (*odbić jeńców*, *więźniów*, *odbić żonę*, *kochankę*). Antonimia wewnętrzna jest tu bardzo

¹ *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*, t. II, Wrocław – Warszawa – Kraków 1973, s. 217.

² A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1957, s. 483.

³ *Op. cit.*, s. 669.

wyraźna. Przeniesienie nazwy nastąpiło – jak z reguły w takich przypadkach – nie na podstawie przeciwstawności znaczeń, lecz na podstawie ich pewnego podobieństwa. Wyraz *odbić* w obu wymienionych znaczeniach oznacza bowiem uzyskanie przewagi nad przeciwnikiem, zazwyczaj przy użyciu siły fizycznej, czasem przy użyciu sprytu lub innych środków psychicznych (np. w zwrocie *odbić żonę*).

Wyraz *odebrać* – na co także wskazuje jego etymologia – oznacza w znaczeniu podstawowym ponowne wejście w posiadanie czegoś, co właściciel poprzednio przekazał innej osobie albo co mu zostało zabrane (*odebrać dług, odebrać swą własność*). W innym znaczeniu natomiast *odebrać* oznacza dostać to, czego się przedtem nigdy nie miało (*odebrać list, odebrać kolejną pensję, odebrać wiadomość, odebrać staranne wychowanie*).

Na jakiej więc podstawie nastąpiło przeniesienie znaczenia? Na tej, że wyraz *odebrać* zarówno w znaczeniu podstawowym, jak i w wymienionym znaczeniu pochodnym (a także w innych swoich znaczeniach pochodnych) oznacza otrzymanie czegoś przez podmiot odbierający. Ten element znaczeniowy łączy wszystkie znaczenia tego wyrazu, również i przed chwilą przedstawione znaczenia antonimiczne.

Wyraz *oddać* w znaczeniu podstawowym – to tyle, co zwrócić komuś coś, co się poprzednio wzięło (*oddać dług, oddać pożyczoną książkę*). Gdy wyraz *oddać* występuje w tym znaczeniu, wyrazy *oddać* i *dać* są antonimami (zewnętrznymi). Ale wyraz *oddać* ma także znaczenie pochodne, w którym oznacza właśnie tyle, co *dać* (*oddać pieniądze do PKO, oddać bieliznę do pralni, oddać bagaż do przechowalni*). Zatem wyraz *oddać* występujący w znaczeniu podstawowym jest antonimem (wewnętrznym) tegoż wyrazu *oddać* figurującego w powyższym znaczeniu pochodnym.

Wyraz *rozkład* w znaczeniu podstawowym oznacza uporządkowany podział całości na części (*rozkład zajęć, rozkład dnia, rozkład kolejowy, rozkład miasta*). W innym, wyraźnie przeciwstawnym znaczeniu wyraz *rozkład* także oznacza podział całości na części (stąd przeniesienie nazwy), ale podział nieuporządkowany, chaotyczny, prowadzący do rozpadu i zniszczenia całości (*rozkład rodziny, rozkład państwa, rozkład zwłok*).

Wyraz *wiara* w znaczeniu podstawowym oznacza przekonanie o istnieniu świata nadprzyrodzonego, oparte na bezwarunkowym uznaniu Autorytetu bytującego w tymże świecie nadprzyrodzonym (*wiara w Boga, wiara w cuda, wiara w życie pozagrobowe*). W znaczeniu pochodnym *wiara* także oznacza przekonanie, lecz oparte na dowodach intelektualnych albo na oczywistości lub na intuicji, a nie mające związku z Istotą Nadprzyrodzoną (*wiara uczonych w prawa natury, wiara Jana w niewinność Piotra*). W analogiczny sposób antonimami są również znaczenia wyrazu *wierzyć*.

Antonimia wewnętrzna zawarta jest również w takich wyrazach jak *strasznie, okropnie, okrutnie*. Przysłówek tych używa się zwykle dla oznaczenia zjawisk ocenianych ujemnie (*Jan wygląda na strasznie, Zofia jest okropnie zła*). Ale odnoszą się one także nieraz – zwłaszcza w slangu młodzieżowym – do zjawisk pozytywnych (*Janek jest strasznie miły, Zosia jest okropnie sympatyczna*). To dziwne na pozór rozszerzanie znaczenia słów w zasadzie określających zjawiska skrajnie ujemne na zjawiska oceniane dodatnio ma za podstawę fakt, że w tych swoich przeciwstawnych

znaczeniach słowa te często wyrażają znaczne napięcie emocjonalne osoby, która się nimi w mowie posługuje. Stąd zaś rodzi się poczucie jakiegoś podobieństwa znaczeń.

Antonimię tkwiącą w znaczeniach pojedynczego wyrazu należy niewątpliwie uznać za zjawisko paradoksalne, naruszające wewnętrzną logikę języka jako całości. Toteż różne społeczności językowe, które bez przerwy swoje języki rozwijają i modyfikują, usiłują – nawet jeśli nie zawsze to sobie uświadamiają – ograniczać zjawisko antonimii wewnętrznej (enantiosemy) aż do jej całkowitego wyeliminowania. „Szczególnie konsekwentnie – pisze Danuta Buttler – usuwane bywa z systemu leksykalnego zjawisko zwane *enantiosemią*...”⁴ Uzasadniając swe twierdzenie, Autorka przytacza szereg przykładów antonimów wewnętrznych, które w toku rozwoju języka polskiego zostały z niego wyrugowane. Jest to niewątpliwą prawdą. Lecz – jak to wynika z przytoczonych przykładów – wciąż jeszcze znaczna liczba antonimów wewnętrznych w naszym języku (podobnie jak w wielu innych) istnieje, a nawet przybywają nowe. Przytoczmy dwa przykłady.

1. Wyraz *wóz* oznaczał w języku polskim – aż do momentu pojawienia się mechanicznych środków transportu – zresztą oznacza i teraz w znaczeniu podstawowym: „czterokołowy, drewniany pojazd ciągnięty przez konie, służący do przewożenia ciężarów”⁵. Dwa elementy są w tej definicji najważniejsze: 1) jest to pojazd konny i 2) służy do przewożenia ciężarów, tj. towarów a nie ludzi. Pojazd konny używany do przewożenia ludzi ma w języku polskim różne nazwy (*powóz*, *karoca*, *ekwipaż*, *dorożka*), ale nie *wóz*. Lecz w wieku XX nazwa *wóz* została przeniesiona na wagony tramwajowe i na samochody. *Wóz* w tych nowych znaczeniach ma niewątpliwie pewną cechę wspólną z wozem w znaczeniu podstawowym: niezmiennie oznacza on środek transportu. Jednocześnie jednak są te nowe znaczenia antonimami pierwotnego. Oznaczają bowiem pojazdy mechaniczne, a nie konne, przy tym służące (prócz ciężarówek) do przewożenia nie towarów, lecz ludzi.

2. Wyraz *opiekować się* figuruje w słownikach jako jednoznaczny, oznaczający troszczenie się, dbanie o kogoś, udzielanie obiektowi opieki stałej pomocy. Przedmiotem opieki może być oczywiście zwierzę lub rzecz. Całkiem niedawno powstało – najpierw w gwarze sportowej – drugie znaczenie wyrazu *opiekować się*, antonimicznie w stosunku do pierwszego. To drugie znaczenie jeszcze nie zdążyło trafić do słowników, choć w języku potocznym już się rozpowszechniło. W odniesieniu do gier ruchowych (piłki nożnej, ręcznej, koszykówki) mówi się, że zawodnik Jan opiekuje się (bez cudzysłowu) zawodnikiem drużyny przeciwnej Piotrem, mając na myśli, że Jan ma za zadanie być stale w pobliżu Piotra i przeszkadzać mu we wszystkich jego poczynaniach w grze. Podstawą przeniesienia nazwy stała się niewątpliwie bliskość przestrzenna gracza opiekującego się względem gracza podlegającego opiece. Ale przeciwstawność znaczeń – gdy w dotychczasowym znaczeniu wyrazu *opiekować się* chodzi o udzielanie pomocy, a w nowym wyłącznie o przeszkadzanie – jest szczególnie wyraźna.

⁴D. Buttler, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa 1978, s. 213 – 215, 252 – 253.

⁵*Słownik języka polskiego* pod redakcją M. Szymczaka (SJPSzym.) t. III, Warszawa 1981, s. 753.



Należy pilnie wystrzegać się nieuzasadnionego rozszerzania zakresu antonimii wewnętrznej. Przede wszystkim zwróćmy uwagę na to, że każdy wyraz wieloznaczny oznacza – w swych różnych znaczeniach – przedmioty należące do różnych klas, zatem różniące się od siebie, nieraz bardzo znacznie, swymi cechami. Z tego mógłby ktoś wyprowadzić wniosek, że wszystkie znaczenia wyrazu wieloznacznego są względem siebie antonimiczne. A to by z kolei oznaczało, że antonimia wewnętrzna jest zjawiskiem powszechnym, stale towarzyszącym wieloznaczności wyrazów.

Byłby to jednak wniosek zupełnie błędny. Należy skrupulatnie odróżniać znaczenia wyrazu wieloznacznego, odmienne od siebie, co jest w rzeczywistości powszechne i należy do istoty wieloznaczności, od znaczeń przeciwstawnych, czyli antonimicznych. Znaczenia wyrazu *głowa*: 1) jako części organizmu ludzkiego, zawierającej mózg i narządy zmysłów, 2) jako górnej części niektórych przedmiotów (*głowa kolumny*), 3) jako uosobienia najwyższej władzy (*głowa państwa*) – są istotnie bardzo odmienne, ale nie są to znaczenia sobie przeciwstawne, przeto żadna antonimia wewnętrzna w semantyce wyrazu *głowa* się nie kryje. Znaczenia antonimiczne są to oczywiście znaczenia wykluczające się, ale jednocześnie uzupełniające się, tworzące razem określoną całość. Nie można wynająć czegoś od kogoś, jeśli nie istnieje wynajmujący, nie można wynająć komuś w braku najemcy. Wóz musi mieć albo trakcję konną, albo mechaniczną. Jeśli nie ma żadnej, nie jest wozem, lecz bezużyteczną skrzynią. Z drugiej strony wóz musi wozić albo towary albo ludzi. Jeśli nie wozi niczego, nie jest nikomu potrzebny, Dlatego właśnie wyrazy *wynająć* i *wóz* są nosicielami antonimii wewnętrznej. Wieloznaczny wyraz *głowa* natomiast takim nosicielem nie jest.

Istnieje jednakże i inne jeszcze niebezpieczeństwo wadliwego rozszerzania się pojęcia *antonimia wewnętrzna*. I znów ucieknijmy się do przykładów. Wyraz *dziecko* oznacza zarówno dziewczynki, jak chłopców. Przeciwstawność organizmu dziewczynki i chłopca jest faktem niezaprzeczalnym. Rodzi się więc pytanie: czy wyraz *dziecko* nie jest nosicielem dwóch znaczeń antonimicznych? Inny przykład: wyraz *zwierzę* oznacza tak kręgowce, jak i bezkręgowce. Organizm bezkręgowca jest pod niejednym względem przeciwieństwem organizmu kręgowca. Czy i w tym przypadku nie należałoby stwierdzić, że wyraz *zwierzę* kryje w sobie antonimię wewnętrzną? Gdybyśmy na powyższe pytania odpowiedzieli twierdząco, musielibyśmy w końcu dojść do wniosku, że wszystkie nazwy ogólne są nosicielkami antonimii wewnętrznej. Wśród desygnatów każdej nazwy ogólnej można bowiem znaleźć przedmioty mające takie czy inne cechy sobie przeciwstawne. Zajmując takie stanowisko, rozszerzylibyśmy jeszcze bardziej zakres antonimii wewnętrznej. Objęlibyśmy nim nie tylko nazwy ogólne wieloznaczne, lecz również jednoznaczne.

Byłoby to wszak stanowisko mylne. Nazwa ogólna tylko wtedy nosi w sobie antonimię wewnętrzną, jeśli desygnaty tej nazwy, gdy występuje w jednym znaczeniu, są pod takim czy innym względem przeciwstawne desygnatom tejże nazwy, gdy występuje w znaczeniu innym. Nazwa ta musi więc być przede wszystkim wyrazem wieloznacznym. Ale tego bynajmniej nie wystarcza. Wyraz *dziecko* nie ma jednego znaczenia, w którym oznaczałoby wyłącznie dziewczynki, i innego, w którym

oznaczałoby tylko chłopców. Konotacja wyrazu *dziecko* obejmuje jedynie wspólne cechy dziewczynek i chłopców, przeciwstawne zaś cechy ich organizmów w konotacji wyrazu *dziecko* uwzględnione nie są. To samo dotyczy wyrazu *zwierzę*. Jego konotacja obejmuje wspólne cechy kręgowców i bezkręgowców, a to, co obie części świata zwierzęcego dzieli i przeciwstawia sobie, do konotacji wyrazu *zwierzę* nie należy.

Ogólnie biorąc, ażeby w odniesieniu do tego czy innego wyrazu postawić diagnozę nosicielstwa antonimii wewnętrznej, należy:

1) ustalić wieloznaczność tego wyrazu, 2) zapoznać się z jego znaczeniami słownikowymi, 3) stwierdzić, że desygnaty tego wyrazu, gdy jest używany w dwóch różnych znaczeniach, mają cechy wzajemnie przeciwstawne.

§ 2. Pó l a n t o n i m i a w e w n ę t r z n a

Przyjrzyjmy się nazwom niektórych zwierząt. Zaczniemy np. od wyrazu *kaczka*. W SJPSzym. czytamy: *kaczka* „ptak z rodziny o tej samej nazwie, pletwonogi z blaszkowatymi brzegami dzioba, dziki lub udomowiony; występuje w licznych gatunkach”⁶. Jasne jest, że wyraz *kaczka* w podanym przez SJPSzym. znaczeniu oznacza zarówno samice, jak samca, innymi słowy zarówno *kaczkę*, jak *kaczora*. W analogiczny sposób sformułowane są słownikowe definicje nazw innych zwierząt. Zatem stosownie do tych definicji wyraz *kura* oznacza zarówno kurę, jak koguta, wyraz *gęś* zarówno gęś, jak gąsiora, wyraz *świnia* zarówno świnię, jak knura, wyraz *pies* zarówno psa, jak sukę, wyraz *kot* zarówno kota, jak kotkę, wyraz *lew* zarówno lwa, jak lwicę itd.

Kryje się w tym niebłaży problem semnacyjny. Oczywiście definicja naukowa obejmuje jedną nazwą obie płci zwierzęcia i inaczej być nie może. Ale w mowie potocznej sprawa wygląda odmiennie. Obowiązuje w niej uzus, który można sformułować, jak następuje: jeśli nazwa zwierzęcia denotująca samice i samców jest rodzaju żeńskiego, to w codziennym użyciu stosuje się ją najczęściej do samic pod warunkiem wszakże, że samiec posiada w języku inną nazwę. Toteż gdy potocznie używamy wyrazów *kura*, *kaczka*, *gęś*, *koza*, mamy najczęściej na myśli samice, a chcąc mówić o samcach, stosujemy wyraz *kogut*, *kaczor*, *gąsior*, *koziol*. Jeśli nazwa zwierzęcia jest rodzaju męskiego, np. *pies*, *kot*, *lew*, *tygrys*, *indyk*, to nazwą to potocznie określamy samce, samice zaś określamy dla nich specjalnie stworzonymi nazwami *suka*, *kotka*, *lwica*, *tygrysica*, *indyczka*.

Toteż każda z powyższych nazw oraz nazw o identycznej strukturze semantycznej ma dwa znaczenia (pomijając dalsze znaczenia pochodne czy przenośne): 1) jako wspólna nazwa obojga płci danego gatunku zwierząt, 2) jako nazwa płci odpowiadającej rodzajowi gramatycznemu nazwy.

I tu wyłania się problem półantonimii wewnętrznej. Dlaczego półantonimii? Gdyby każdy z tych wyrazów w jednym znaczeniu oznaczał tylko samice, a w drugim tylko samca, wówczas mielibyśmy do czynienia z pełną antonimią wewnętrzną. Ale tak

⁶SJPSzym., t. I, Warszawa 1978, s. 852.

nie jest. Wyrazy te w jednym znaczeniu oznaczają samicę i samca, w drugim tylko samicę albo samca. Mamy więc do czynienia z połowiczną, a nie całkowitą, przeciwstawnością znaczeń. Dlatego uważamy za stosowne wprowadzenie terminu *półantonimia wewnętrzna*.

Nie ma oczywiście półantonimii (ani całkowitej antonimii wewnętrznej), gdy nazwa zwierzęcia denotująca obie płci nie ma uzupełnienia w postaci nazwy odnoszącej się tylko do jednej płci. Gdy mówimy o żmii, antylopie, wiewiórcie czy myszy, nie mamy na myśli przede wszystkim samic, choć wszystkie te nazwy są rodzaju żeńskiego. Analogicznie, nie mamy na myśli przede wszystkim samców, gdy mówimy o szczupaku, rekinie, krokodylu czy hipopotamie.

Półantonimia wewnętrzna nie ogranicza się do nazw zwierząt. Przyjrzyjmy się wyrazowi *człowiek*. Wyraz ten oznacza obie płci, albowiem kobieta i mężczyzna są w jednakowym stopniu ludźmi. Ale gdy mówię *Przyszedł jakiś człowiek*, ludzie, którzy mnie słyszą, są słusznie przekonani, że przyszedł mężczyzna. Gdyby przyszła kobieta, powiedziałbym *Przyszła jakaś kobieta* albo *Przyszła jakaś pani*. Zatem wyraz *człowiek* w jednym, i to podstawowym znaczeniu oznacza istotę ludzką dowolnej płci, w drugim – tylko mężczyznę. I znów mamy do czynienia z półantonimią wewnętrzną.

Analogicznie przedstawia się sytuacja semantyczna w wypadku wyrazu *osoba*. Osobami są zarówno kobiety, jak mężczyźni, i to, rzecz jasna, odzwierciedla się w podstawowym znaczeniu tego wyrazu. Jednak, gdy słyszymy *Przyszła jakaś osoba* albo *Poznałem młodą osobę*, nie mam wątpliwości, że chodzi o kobietę.

Dobitnym przykładem występowania półantonimii wewnętrznej są językowe znaczenia wyrazu *kobieta*. Wyraz ten w znaczeniu, które umówimy się określać jako podstawowe, oznacza każdą osobę płci żeńskiej od niemowlęcia do zgrzybiałej staruszki. W znaczeniu, które określimy jako pochodne pierwsze, wyraz *kobieta* oznacza dorosłą osobę płci żeńskiej w przeciwieństwie do osoby niedorosłej, którą nazywamy *dziewczynką* (jeżeli chodzi o dziecko) lub *dziewczyną* (jeśli chodzi o nastolatkę). W znaczeniu pochodnym drugim wyraz *kobieta* oznacza osobę płci żeńskiej, która miała już stosunki płciowe, w przeciwieństwie do dziewicy, która takich stosunków jeszcze nie miała. Wyraz *kobieta* w znaczeniu podstawowym oraz tenże wyraz w znaczeniu pochodnym pierwszym są w relacji wzajemnej półantonimiami. Wyraz *kobieta* w znaczeniu podstawowym oraz wyraz *kobieta* w znaczeniu pochodnym drugim są także półantonimiami. Natomiast *kobieta* w znaczeniu pochodnym pierwszym oraz tenże wyraz w znaczeniu pochodnym drugim, nie pozostają ani w stosunku półantonimii, ani w stosunku całkowitej antonimii wewnętrznej. Nie ma żadnego przeciwieństwa między byciem kobietą dorosłą a byciem kobietą, która ma już doświadczenia seksualne.

Półantonimia wewnętrzna kryje się także w wyrazie *dzień*. W znaczeniu podstawowym oznacza on część doby, ściśle: okres między wschodem a zachodem słońca, w jednym ze znaczeń pochodnych zaś, częściej używanym niż inne znaczenia pochodne tego wyrazu – całą dobę, czyli dzień (w znaczeniu podstawowym wyrazu *dzień*) oraz noc.

Półantonimia choć także nie do pogodzenia z nienaganną logiczną strukturą języka, jest chyba jeszcze trudniejsza do wykorzenia niż całkowita antonimia wewnętrzna.

§ 3. Antonimia wewnętrzna we współczesnych słownikach języka polskiego

Mamy sporo zastrzeżeń do ujęcia w słownikach tego zagadnienia, pozwolimy sobie poświęcić tym zastrzeżeniom odrębny paragraf. Nie zgłaszamy oczywiście żadnej pretensji o to, że słowniki nie używają samego terminu *anatomimia wewnętrzna* (nie ma także terminu *enantiosemia*). Antonimii wewnętrznej my dopiero próbujemy zapewnić miejsce w terminologii językoznawczej. Nasze uwagi mają charakter merytoryczny. Zaczniemy od wyrazu *pożyczyć*. W SJP Dor. czytamy: *pożyczyć* „dać komuś albo wziąć co od kogo z zastrzeżeniem, pod warunkiem zwrotu w określonym terminie; dać albo zaciągnąć pożyczkę”⁷. Niemal identycznie definicje tego wyrazu znajdujemy także w SJPSzym. oraz w MSJP.

Nie możemy się zgodzić na taką definicję *pożyczyć*. Dlaczego pożyczanie (dawanie) i pożyczanie (branie) objęte są jednym i tym samym znaczeniem, nawet bez wydzielenia odcieni znaczeniowych? Chodzi tu o czynności nie tylko różne, lecz i przeciwstawne, całkowicie zasługujące na przydzielenie im – w ogólnych ramach semantyki wyrazu *pożyczyć* – oddzielnych znaczeń. Przypominamy, że inne języki – widocznie dostrzegając przeciwstawność tych czynności – wyposażyły je nawet w odrębne nazwy (ang. *to lend* i *to borrow*, franc. *prêter* i *emprunter*, ros. *odolžit'* i *wziat' wzajmy*).

Trzeba odnotować, jeśli chodzi o ujęcie hasła *pożyczyć*, regres współczesnych słowników języków polskiego w stosunku do słowników starszej daty. Dla autorów tamtych słowników nie ulegało wątpliwości, że pożyczanie (dawanie) i pożyczanie (branie) są to dwa różne znaczenia wyrazu *pożyczyć*, a nie jedno i to samo znaczenie, jak sądzą współcześni leksykografowie. W *Słowniku Lindego* czytamy: „*pożyczać* a) *pożyczać* komu czego do używania, do oddania, b) *pożyczać* czego u kogo”⁸. *Słownik wileński* podaje: „*Pożyczać* 1) komu czego, dawać, udzielać komu czego z zastrzeżeniem oddania w pewnym czasie i pod pewnymi warunkami..., 2) czego u kogo v. od kogo; brać otrzymywać co do pewnego czasu pod warunkiem oddania”⁹. Natomiast *Słownik J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwieckiego* definiuje *pożyczyć*, jak następuje: „1. czego komu = użyczyć, dać, udzielić do użytkowania z zastrzeżeniem zwrotu... 2. czego od kogo = wziąć tytułem pożyczki, zaciągnąć pożyczkę, dług”¹⁰.

Wyraz *wydzierżawić* potraktowany został w SJP Dor. jako jednoznaczny. Definicja jego w tym słowniku brzmi: „oddawać albo brać co w dzierżawę”¹¹. Taką samą definicję podaje SJPSzym. I znów stawiamy to samo pytanie: dlaczego przeciwstawne czynności, jakimi są oddawanie i branie w dzierżawę, objęte zostały jednym znaczeniem? Dlaczego nie wydzielono dwóch znaczeń? W ujęciu wyrazu *wydzierżawić* – podobnie jak w ujęciu wyrazu *pożyczyć* – *Słownik Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwieckiego* wykazał się lepszym wycuciem aniżeli słownikarze współcześni.

⁷ *Słownik języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego (SJP Dor.) t. VII, Warszawa 1965, s. 1342.

⁸ B. S. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. 2, t. IV, Lwów 1855, s. 449.

⁹ *Słownik języka polskiego*, wyd. M. Orgelbrandt, t. II, Wilno 1861, s. 1182.

¹⁰ A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. IV, Warszawa 1908, s. 930.

¹¹ SJP Dor., t. IX, Warszawa 1967, s. 1476.

Czytamy w nim: „Wydzierżawić 1. co komu = wypuścić w dzierżawę, arendę... 2. co od kogo = wziąć w dzierżawę, arendę...”¹²

Lingwista z okresu międzywojennego, Aleksander Pragłowski, wyraził przekonanie, iż oddanie i wzięcie w dzierżawę są to czynności tak różne, iż nie mogą być oznaczone jednym wyrazem, nawet wieloznacznym. „Właściciel majątności – pisał ten Autor – oddaje ją komuś w dzierżawę, tzn. wydzierżawia ją, natomiast dzierżawca ją zadzierżawia, a zadzierżawiwszy dzierżawi”¹³.

Propozycja Pragłowskiego nie została przyjęta i wyraz *wydzierżawić* ostał się w języku dla oznaczenia obu czynności, a nie tylko oddawania w dzierżawę, jednak fakt, iż propozycja taka została w swoim czasie wysunięta, jest dodatkowym dowodem tezy, iż *wydzierżawić* jest wyrazem wieloznacznym, a przeciwstawności jego znaczeń nie wolno przeoczyć.

W tym miejscu należy się pochwała *Malemu słownikowi języka polskiego*, który – w przeciwieństwie do swoich większych braci, SJPDor. i SJPSzym. – docenił wieloznaczność tego wyrazu. *Wydzierżawiać* – czytamy w MSJP – 1. „wypuszczać, oddawać co w dzierżawę”, 2. „wziąć co w dzierżawę”¹⁴.

Jeśli chodzi o wyraz *wynająć*, to zarówno SJPDor., jak SJPSzym. i MSJP, zdefiniowały go w sposób właściwy, ujmując wzięcie i oddanie w najem w odrębnych znaczeniach. SJPDor. pisze: *wynająć* 1. „wziąć w najem, to jest w czasowe odpłatne użytkowanie czyjaś własność lub skorzystać z czyichś płatnych usług”... 2. „oddać co w najem, odnająć”¹⁵. Podobne definicje zawarte są w SJPSzym. i MSJP. Dlaczego jednak tak się stało, że wszystkie trzy współczesne słowniki języka polskiego, które dostrzegły antonimie wewnętrzną, kryjącą się w wyrazie *wynająć*, nie zauważyły jej w wyrazie *pożyczyć*, choć jest ona w nim z pewnością nie mniej widoczna, a nadto SJPDor. i SJPSzym. nie zauważyły antonimii wewnętrznej także w wyrazie *wydzierżawić*?

*
* * *

Nasze uwagi będą dotyczyły także ujęcia we współczesnych słownikach języka polskiego zjawiska, które określiliśmy mianem *pólantonimii wewnętrznej*, przejawiającej się przede wszystkim w nazwach niektórych zwierząt. Jako znaczenie podstawowe nazwy zwierzęcia słowniki zamieszczają pewną skrótową wersję naukowego znaczenia tej nazwy. I jest to z pewnością słuszne postępowanie. Dlaczego jednak – obok znaczenia podstawowego – nie występuje znaczenie pochodne, w którym nazwa zwierzęcia, stosowana w języku potocznym odnosi się do tej płci, która odpowiada rodzajowi gramatycznemu nazwy? Dlaczego brak w słownikach nazw *kaczka*, *gęś*, *świnia*, *owca*, *koza* w znaczeniu samic (jako przeciwstawień nazw samców *kaczor*, *gąsior*, *knur*, *baran*, *koziół*)? Dlaczego brak nazw *koń*, *pies*, *kot*, *wilk*, *lis*, *lew*,

¹² J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. VII, Warszawa 1919, s. 851.

¹³ A. Pragłowski, *Słuszne uwagi „Poradnik Językowy”* 1927, z. 2, s. 32.

¹⁴ *Mały słownik języka polskiego* (MSJP), Warszawa 1969, s. 924.

¹⁵ SJPDor., t. X, Warszawa 1968, s. 117.

tygrys, niedźwiedź, szympan, indyk w znaczeniu samców (*versus* nazwom samic *klacz, suka, kotka, wilczyca, lisica, lwica, tygrysica, niedźwiedzica, szympansica, indyczka*)? Stanowi to poważne zubożenie słowników.

Wyjątkiem z ogólnej tendencji niepodawania w słownikach pochodnych znaczeń nazw zwierząt, w których nazwy te określają zwierzęta płci odpowiadającej rodzajowi gramatycznemu nazwy, jest nazwa *kura*. Np. SJPSzym podaje: *kura* 1. „*Gallus domestica*, ptak domowy z rządu kuraków, hodowany ze względu na jaja i mięso; samica koguta”¹⁶. Analogiczne definicje tego hasła znajdujemy w SJPDor. i MSJP. Co prawda wyraz *kura* jako nazwa samej tylko kokoszki w przeciwstawieniu do wyrazu *kura* jako wspólnej nazwy kokoszek i kogutów zasługiwał na przyznanie mu odrębnego znaczenia, a nie tylko odcienia znaczeniowego, ale „lepszy rydz niż nic”.

Nie ma w słownikach pochodnego znaczenia wyrazu *człowiek* jako nazwy mężczyzny. Skoro takie znaczenie w języku wciąż istnieje, nie powinno być w słownikach pomijane, choć stanowi ono prawdopodobnie echo przebrzmiałej supremacji mężczyzn wewnątrz gatunku *homo sapiens*.

Kończymy nasze rozważania merytoryczne uwagami krytycznymi pod adresem współczesnych słowników języka polskiego. Chcielibyśmy wobec tego podkreślić, że jako całość stanowią one, według naszego przekonania, skarbnicę wiedzy o naszym języku w aktualnym stadium jego rozwoju.

¹⁶SJPSzym., t. I, s. 1088.

Anna Dąbrowska

KILKA UWAG NA MARGINESIE SŁOWNIKA WYBRANYCH SYNONIMÓW WAŻNIEJSZYCH JĘZYKÓW INDOEUROPEJSKICH C.D. BUCKA

I

Ostatnio miałem możliwość zapoznania się ze *Słownikiem wybranych synonimów ważniejszych języków indoeuropejskich* C.D. Bucka¹. Jest to bardzo obszerna praca grupująca na 1515 stronach hasła w układzie rzeczowym. Ujęte są one w 22 grupy tworzące poszczególne rozdziały. Oto tytuły niektórych z nich: *świat fizyczny, rodzaj ludzki, pleć, rodzina, części ciała i funkcje filozoficzne, jedzenie i picie, relacje przestrzenne, czas, zmysły, prawo, religia*. Hasłami w poszczególnych rozdziałach są, należące do danego pola semantycznego, wyrazy angielskie. W wypadku pokrywania się formy czasownika i rzeczownika traktuje się je jako dwa oddzielne hasła. Podobnie jest w odniesieniu do wyrazów wieloznacznych (np. ang. man – 1) 'a human beeing', 2) vs. 'woman'). Pod wyrazem hasłowym wyszczególnione są synonimy w różnych językach. Praca bierze pod uwagę 31 języków należących do rodziny indoeuropejskiej, przy czym na równi traktowane są języki martwe i żywe (np. grecki i nowogrecki, staro-cerkiewno-słowiański, sanskryt). Nie jest też istotna liczba ludności posługującej się danym językiem (np. islandzki, walijski, rumuński czy też angielski, rosyjski, niemiecki). Spośród języków słowiańskich słownik wyszczególnia scs, serbskochorwacki, polski i rosyjski. Są one wymieniane w takiej właśnie kolejności i zajmują zawsze miejsce od 25 do 29 (przed sanskrytem i językiem awestyjskim). Pod listą wyrazów przedstawiona jest etymologia podanych pojęć, a czasem uwagi odnoszące do poszczególnych części hasła i lakonicznie wyjaśniające dobór synonimów. Jeśli chodzi o etymologię, nacisk jest, oczywiście, położony na wyrazy o wspólnym praindoeuropejskim pniu, co czasem powoduje wprowadzanie niezbyt szczęśliwie dobranych synonimów polskich.

Założeniem słownika jest, jak podaje autor we wstępie umieszczanie na listach wyrazów najbardziej w danym języku popularnych jako odpowiedniki danego pojęcia. Powinny też one być akceptowane w języku mówionym i pisanym². Założenie to, jak

¹ Carl Darling Buck, *A Dictionary of selected synonyms in the principal Indo-European Languages. A contribution to the History of Ideas*, The University Chicago Press, Chicago 1949.

² C.D. Buck, *op. cit.*, s. XII: "The word given in the lists are intended to be the most usual expressions of the given notion in the accepted written and spoken language".

się okazuje, nie zawsze – przynajmniej w odniesieniu do języka polskiego – jest respektowane.

Jak wiadomo, nie istnieje słownik, któremu nie można byłoby niczego zarzucić, tym bardziej, jeśli ambitna praca bierze pod uwagę wiele języków. Zdawał sobie z tego sprawę też autor omawianego słownika, kiedy pisał we wstępie, że specjalista każdego z podanych języków zawsze znajdzie coś do uzupełnienia³. Nie chodzi mi jednak o wykazywanie drobiazgów w tej wielkiej i pożytecznej pracy, lecz o dewidentne błędy dotyczące języka polskiego. Jest ich, niestety, dość sporo – zarówno ortograficznych, jak i fonetycznych oraz morfologicznych, a także i o te głównie chodzi – leksykalnych.

Słownik synonimów został wydany w 1949 r., a więc w czasie, gdy najbardziej aktualnym słownikiem języka polskiego był tzw. *Słownik warszawski*. Jednak mimo deklaracji, że korzystano z najlepszych osiągalnych słowników, nie wzięto go pod uwagę, a podstawą do wyszukiwania polskich synonimów był pochodzący sprzed ponad stu lat szacowny *Słownik języka polskiego* S.B. Lindego. Taki wybór podstawy dociekań leksykalnych stał się powodem wprowadzenia wielu wyrazów, które w latach czterdziestych naszego stulecia były już przestarzałe, zmieniły znaczenie, zabarwienie uczuciowe lub zasięg społeczny (np. panew 'patelnia', kurzyć 'palić tytoń', choć tak do dziś na Śląsku). W niektórych wypadkach zmianie uległa też fonetyczna postać wyrazu (np. wymiotować, kocieł). Podstawą dociekań etymologicznych w odniesieniu do języka polskiego był jedyny istniejący wówczas *Etymologiczny słownik języka polskiego* A. Brücknera. Korzystano także z *Etymologisches Wörterbuch der slawischen Sprachen* F. Miklosicha oraz *Slawisches etymologisches Wörterbuch* E. Bernekera.

Synonimy czerpano ze słowników poszczególnych języków. Weryfikowano je, korzystając z opinii rodzimych użytkowników języka (*native speakers*).

II

Niedokładności dotyczące podawanych przez słownik wyrazów polskich lub ich form można pogrupować następująco:

1. Błędy ortograficzne. Jest ich dużo i są najłatwiejsze do zauważenia. Często zniekształcają postać fonetyczną wyrazu. Czasem sposób przenoszenia wyrazów jest wprost zadziwiający.
2. Błędy fonetyczne. Polegają na przyjęciu formy staropolskiej za współczesną, co wiąże się z potraktowaniem *Słownika* Lindego jako podstawy leksykograficznej.
3. Błędy morfologiczne. Chodzi głównie o inną od przyjętej w języku ogólnym postać słotwórczą.
4. Błędy leksykalne. Są najgroźniejsze, bo przedstawiają fałszywy obraz zasobu leksykalnego polszczyzny. Wśród nich wydzielić można: a) wyrazy przestarzałe, b) wyrazy gwarowe lub o ograniczonym zasięgu społecznym, c) wulgaryzmy, d) błędne synonimy (mylne podanie odpowiednika polskiego).

³C.D. Buck, *op. cit.*, s. XII: "The specialist in any given will always find facts of pertinent interest to supply".

Omówie kolejno poszczególne typy błędów.

1. **Błędy ortograficzne.** a) Błędy w pisowni polegają głównie na pomijaniu znaków diakrytycznych, w pisowni fonetycznej, opuszczaniu liter lub zastępowaniu jednych innymi. Przypuszczalnie rzetelna korekta kompetentnej osoby usunęłaby większość z nich. Oto przykłady potknięć ortograficznych: *dzwięk* (s. 1035), *gęs* (s. 177), *jelen* (s. 581), *tytun* (s. 534), *męszczyzna* (s. 81), *mięki* (s. 1065), *miotla* (s. 581), *zasadska* (s. 1417), *medziela* (s. 1006), *poniedzielek* (s. 1006), *plywąc* (s. 681), *złato* (s. 610), *żalazo* (s. 613). Nawet biorąc pod uwagę to, że podstawą była ortografia słownika Lindego, a także późniejsze zmiany w zasadach pisowni polskiej, nie można tego typu błędów tłumaczyć inaczej niż brakiem staranności i rzetelności wydawcy. b) Błędne przenoszenie wyrazów – nie na granicy, lecz w środku morfemów, np. *kojar-zyc* (s. 843), *wsz-yscy* (s. 920).

2. **Błędy fonetyczne.** Chodzi tu o uznanie dawnej formy brzmieniowej za współczesną postać wyrazu, np. *kociel* (s. 342), *źrzebie* (s. 167).

3. **Błędy morfologiczne.** Jest ich niewiele i nie są one bardzo rażące. Dla porządku przytoczę kilka z nich. Np. *sister-in-law* to po polsku szwagierka, a nie *szwagrowa* (s. 123), angielski czasownik *owe*-‘być winnym’ ma w słowniku ekwiwalent *być winien* (s. 794), a więc podany został w złym przypadku.

4. **Błędy leksykalne.** Jest ich najwięcej. Podaje się wyrazy dawno nie używane o ograniczonym zasięgu terytorialnym lub środowiskowym, a nie – zgodnie z deklaracją autora dzieła – najczęstsze określenia danego pojęcia w języku mówionym i pisanym. Tak więc włączenie do synonimów form dialektalnych i przestarzałych jest niejako sprzeczne z założeniami słownika. Warto zaznaczyć, że w odniesieniu do języka polskiego podawano tylko formy współczesne, a nie – jak w wypadku angielskiego i niemieckiego – osobno formy starojęzykowe, średniojęzykowe i nowojęzykowe.

a) Wyrazy przestarzałe. Pojawiają się w słowniku wskutek traktowania *Słownika S.B. Lindego* jako jedyne źródła. Oto przykłady:

<i>hook</i>	<i>hak, kruk</i> (s. 899)
<i>smoke (tobacco)</i>	<i>kurzyć</i> (s. 535)
<i>dear</i>	<i>luby, miły</i> (s. 1112)
<i>mother</i>	<i>matka (mać)</i> (s. 103)
<i>testicle</i>	<i>mudo, jądra</i> (s. 256)
<i>pan</i>	<i>panew, patelnia</i> (s. 343)
<i>empty</i>	<i>próżny</i> (s. 932)
<i>rye</i>	<i>żyto, reż</i> (s. 517)

W większości wypadków wyrazy uznane tu za przestarzałe występują razem z nowszymi synonimami. Wyraz przestarzały pojawia się raz na pierwszym, raz na drugim miejscu, z czego można byłoby wnosić, że albo nie zwracano na to uwagi, albo nie zdawano sobie sprawy z anachroniczności odpowiedników polskich. Jednak często za reprezentatywny, bo występujący na pierwszym miejscu, uznawano wyraz przestarzały.

b) Wyrazy gwarowe. Wśród synonimów polskich pojawiają się wyrazy o ograniczonym zasięgu terytorialnym, jakkolwiek w *Słowniku Lindego* jeszcze takimi nie były, np. *kogut*, *pietuch* (s. 174), *spodnie*, *portki* (s. 425), *rano*, *wcześnie* (s. 960).

c) Wulgaryzmy. Określenia, które należałoby uznać za wulgarne, pojawiły się w hasłach, które się odnoszą do pól znaczeniowych określających czynności fizjologiczne. W wypadku czasowników *pierdzieć*, *bździeć* (s. 272) może to być spowodowane etymologią obydwu wyrazów, wspólną z niektórymi językami indoeuropejskimi (ie + *perd*)⁴. W wyjaśnieniach podanych pod listą słów w różnych językach autor podaje, że opuszczone zostały frazy z rzeczownikiem. Stało się tak mimo świadomości autora, że w pewnych językach niektóre z nich są w częstszym użyciu niż wymienione w *Słowniku synonimów*⁵. Można byłoby z tego wynosić, że w omawianej pracy nie chodziło o synonimiczne odpowiedniki wielowyrazowe, lecz tylko o jednowyrazowe, niezależnie od ich stylistycznej i sematycznej adekwatności. Takie założenie znacznie obniżyłoby wartość słownika jako źródła leksykalnego. Z czasowników *szczać*, *moczyć* (s. 273) pierwszy zdecydowanie traktowany jest przez użytkowników języka polskiego jako wulgaryzm. Mimo tego wystąpił przed – specjalistycznym i trochę książkowym – *moczyć*. W odniesieniu do różnojęzycznych odpowiedników wyrażenia *have sexual intercourse* autor przyznaje, że część z nich jest eufemistyczna, a część wulgarna. Tak jest np. w wypadku współczesnego języka angielskiego, gdzie w kolejności wymienia się *sleep (lie) with, fuck*. Natomiast z języka polskiego zanotowano tylko formę wulgarną – *jebać*. Podobnie jest zresztą wśród odpowiedników innosłowiańskich (s. 278). Z uwag podanych pod wyszczególnieniem odpowiednich synonimów wynika, że podstawowym i jedynym kryterium doboru odpowiedników leksykalnych jest etymologia wskazująca na wspólny indoeuropejski początek⁶. Polskie odpowiedniki wyrazów *whore, prostitute* jako pierwszy mają niewątpliwie wulgaryzm *kurwa*, dopiero w drugiej kolejności pojawia się *nierządnicą* i przestarzała *wszetecznica*. Jest tak też w innych językach słowiańskich. Synonimami są więc w słowniku wyrazy o bardzo różnym zasięgu społecznym, występujące zwykle w tekstach o odmiennej stylistyce. Prawdą jest, że *kurwa* i *nierządnicą* lub *szczać* i *moczyć* to pary wyrazów bliskoznacznych. Jednak w słowniku synonimów biorącym pod uwagę tak wiele języków niedopuszczalne jest, jak sędzę, umieszczanie wulgaryzmów jako określeń reprezentatywnych dla danych znaczeń.

d) Błędne podanie odpowiednika polskiego. W omawianym słowniku zdarzają się też potknięcia leksykalne polegające na błędnym podaniu polskiego synonimu, podczas gdy istnieją odpowiedniki bardziej dokładne. Np. *flesh* – zam. *ciało* jest *mięso* (s. 201), *thumb* – zam. *kciuk* jest *wielki palec* (s. 240), *foot* – zam. *stopa* jest *noga* (s. 243), *spade* – zam. *łopata* jest *rydel* (s. 498), *purse* – zam. *portfel* lub *portmonetka* jest *worek na pieniądze* (s. 741). W wypadku *wielkiego palca* i *worka na pieniądze* autor nie przestrzegął zasady stosowanej przy innych hasłach, a polegającej na pomijaniu synonimów wielowyrazowych i wprowadzaniu jedynie jednowyrazowych, co właśnie w tych wypadkach byłoby właściwe.

⁴Por. etymologia podana w haśle na s. 272.

⁵C.D. Buck, *op. cit.*, s. 272: "Phrases with the noun ... are omitted, though these are more or less popular in all languages and some are in more common use than the verbs listed".

⁶C.D. Buck, *op. cit.*, s. 278: "The only indication of an ie term (there were doubtless several) is the agreement between a Greek, Slavic and Sanskrit word".

III

Wyczulona na polskie przykłady lektura *Słownika synonimów* uczy, że z pracy tej nie można korzystać bezkrytycznie, lecz stosując zasadę ograniczonego zaufania. Jak na wielką objętość słownika (ponad 1500 stron, na których umieszczono 22 grupy tematyczne i kilkaset haseł) liczba błędów w polskich przykładach nie jest duża. Jeśliby jednak ktoś korzystał z tego słownika bezkrytycznie, nie znając np. dobrze języka polskiego, byłby narażony na popełnienie nie zawinionej przez siebie pomyłki. Słownik tego typu bywa traktowany jako źródło naukowe, stając się podstawą cytatów i przekładów. Idealem jest, jeśli można mieć pewność, że zarówno przykłady, jak i wyjaśnienia ich dotyczące są dobre i sprawdzone. Takich ideałów nie ma, a słowniki różnego rodzaju są potrzebne i wielu ludzi z nich korzysta, nie mając wyboru. Chodzi jednak, o to, by liczba błędów w kolejnych opracowaniach leksykograficznych nie powiększała się, lecz malała.

Niezwykle ważne jest jednolite, a jeśli to nie jest możliwe to bardzo zbliżone – kryterium stylistyczne przy doborze różnojęzycznych synonimów. W słowniku nie stosowano żadnych kwalifikatorów, a uwagi we wstępie wskazywały, że podstawowym kluczem doboru wyrazów było ich powszechne użycie w mowie i piśmie. Wiemy już, że w wypadku języka polskiego nie zawsze było to zgodne z prawdą. A to, mimo szacunku dla dzieła, podważa w pewnym stopniu zaufanie do tego słownika. Autorzy zabezpieczyli się w jakiś sposób przed uwagami tego typu pisząc, że podane wyrazy są tylko w przybliżeniu synonimami („the words are only roughly synonymous”, s. XII). Przepuszczalnie jednak w ogóle nie ma dokładnych odpowiedników tych samych pojęć w różnych językach. Tym samym jest to założenie towarzyszące wszystkim przedsięwzięciom komparatystycznym. Niemniej jednak nie powinny występować rażące potknięcia leksykalne. Z powodu niedopracowania tych fragmentów, które mnie interesowały, *Słownik synonimów* nie może być uważany za pracę bezbłędną. Ale czy jakkolwiek słownik jest taką pracą? Nie. I właśnie to nie pozwala na surową ocenę *Słownika synonimów*, natomiast z szacunkiem każe się odnieść do wiedzy i pracy autora i jego współpracowników.

Henri Menantaud (Paryż)

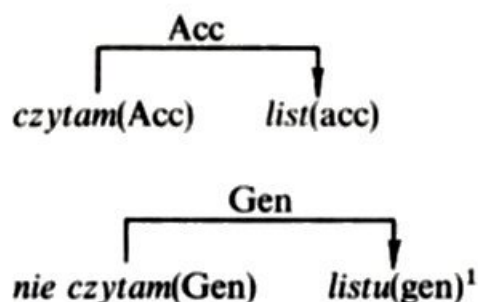
O NEGACJI JAKO KATEGORII FLEKSYJNEJ IMIENIA POLSKIEGO

1. Różnicę formalną zachodzącą między członami imiennymi w dwóch zdaniach:

(1) *czytam list*

(2) *nie czytam listu*

tłumaczy się tradycyjnie zmianą rzędu przypadkowego czasownika pod wpływem partykuły przeczącej NIE. Przyjmuje się, że ta forma fleksyjna *czytam* rządzi biernikiem, kiedy nie jest poprzedzona partykułą NIE, a dopełniaczem, kiedy jest poprzedzona tą partykułą:



Opis ten oparty jest na założeniu, że kontekst leksykalny może wywierać wpływ na wartość selektywną (czyli rząd) leksemu czasownikowego.

2. Takiej hipotezy nie przyjmują Z. Saloni i M. Świdziński². Zakładają oni natomiast, że poszczególne formy fleksyjne tego samego leksemu mogą mieć różne wartości selektywne. Przypisują zatem czasownikowi polskiemu negację jako ka-

¹Skróty stosowane w schematach:

gen: dopełniacz

acc: biernik

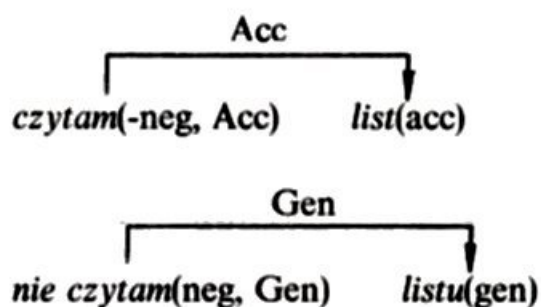
neg: forma zaprzeczona

-neg: forma niezaprzeczona.

Skróty rozpoczynające się małą literą oznaczają wartości fleksyjne, skróty rozpoczynające się wielką literą – wartości selektywne. Strzałki oznaczają związki rzędu i zgody w ramach poszczególnych kategorii gramatycznych, czyli ogólniej – oddziaływania akomodacyjne (o pojęciach kategorii selektywnej i akomodacji syntaktycznej zob. Z. Saloni i M. Świdziński, 1985, s. 102-107).

²O tym, że Z. Saloni i M. Świdziński nie dopuszczają możliwości zmiany rzędu spowodowanej kontekstem, świadczy też traktowanie przez tych autorów homonimicznych form przyimkowych o różnych przypadkach rządzonych jako reprezentujących odrębne leksemy (por. 1985, s. 114-115).

tegorię fleksyjną i opisują różnicę między przykładami (1) i (2) jako zmianę rzędu spowodowaną już nie kontekstem, lecz fleksją czasownika. *Nie czytam* jest to bowiem w tym ujęciu forma fleksyjna (mianowicie forma zaprzeczona) różna od *czytam* (forma niezaprzeczona) (por. 1985, s. 141-142):



Teorii tej nie można pełni zauważającą, jako że (jak to zresztą zauważyli sami autorzy, 1985, s. 143) nie może ona zdać sprawy z tzw. negacji pośredniej w parach zdań typu:

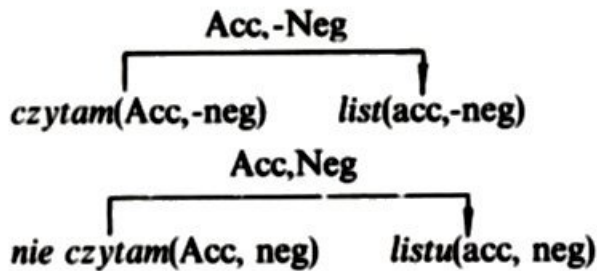
- (3) *mogę czytać list*
 (4) *nie mogę czytać listu*

Forma *czytać* jest to przecież pod względem fleksyjnym forma niezaprzeczona w obu przykładach. Zmianę rzędu biernikowego na dopełniaczowy, jakiej ulega czasownik w zdaniu (4), tłumaczy się więc nie fleksją samego leksemu CZYTAĆ, lecz fleksją nadrzędnego wobec niego leksemu MÓC, tzn. w końcu – kontekstem czasownika CZYTAĆ, tak samo jak w opisie tradycyjnym.

3. W pierwszym etapie naszych badań próbowaliśmy skonstruować opis par zdań typu (1)-(2) zgodny zarówno z hipotezą Saloniego i Świdzińskiego o negacji jako kategorii fleksyjnej czasownika, jak i definicją rzędu przypisującą leksemowi wartość selektywną jako cechę stałą, tzn. nie dopuszczającą możliwości jakiegokolwiek „zmiany rzędu” w ramach jednego leksemu (taką definicję nazwiemy „definicją mocną” rzędu). Doszliśmy wtedy do wniosku, że negacja jest kategorią fleksyjną nie tylko czasownika, lecz i imienia. Można bowiem zakładać, że formy *list* i *listu* w (1)-(2) różnią się nie przypadkiem, lecz inną kategorią fleksyjną, a mianowicie tą samą kategorią, co formy czasownikowe *czytam* i *nie czytam*, czyli negacją. Forma *listu* w (2) jest to zatem w naszym ujęciu nie dopełniacz, lecz b i e r n i k z a p r z e c z o n y, homonimiczny z dopełniaczem³. Forma zaś *list* w (1) to b i e r n i k n i e z a p r z e c z o n y (równy biernikowi w tradycyjnym rozumieniu tego terminu). Za pomocą takiego aparatu pojęciowego związek formalny między negatywnością czasownika a formą fleksyjną dopełnienia bliższego w parach zdań typu (1)-(2) można opisać jako z w i ą z e k

³Na skutek regularnej homonimii biernika zaprzeczonego z dopełniaczem opozycja dopełniacz: biernik jest zneutralizowana w formie negatywnej dla ogromnej większości leksemów polskich. Wydaje się, że zaimek rzeczowny NIC jest jedynym leksemem posiadającym formę biernika zaprzeczonego niehomonimiczną z formą dopełniaczową. W charakterystycznej dla biernika zaprzeczonego pozycji dopełnienia bliższego po negacji może bowiem występować forma *nic* obok formy *niczego*. Natomiast w innych pozycjach tradycyjnie uważanych za charakterystyczne dla dopełniacza forma *niczego* jest jedyną możliwością (por. E. Decaux, 1978, §3371). Jest to naszym zdaniem rzadki objaw zmorfologizowania opozycji dopełniacz: biernik zaprzeczony.

zgody w ramach kategorii negacji (a więc nie odwołując się do pojęcia „zmiany rządu”):

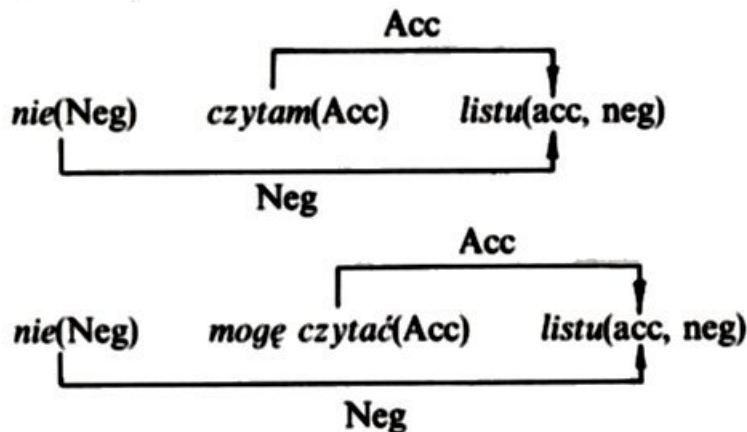


We wszystkich oprócz biernika tzw. przypadkach zależnych kategorię imienną negacji uważamy za zneutralizowaną⁴. W ten sposób zdajemy sprawę między innymi z faktu, że dopełnienie bliższe stojące przy czasowniku niezaprzeczone w przypadku innym niż biernik (a więc w dopełniaczu czy narzędniku) nie ulega żadnej zmianie formy po zaprzeczeniu czasownika, por. pary (5)-(6) i (7)-(8):

- (5) *pilnuję domu*
- (6) *nie pilnuję domu*
- (7) *potrzęsam butelką*
- (8) *nie potrzęsam butelką*

Teoria ta ma jednak tę samą słabą stronę, co teoria Saloniego i Świdzińskiego, tzn. nie może ona zdać sprawy z negacji pośredniej. Skoro forma *czytać* jest w obu przykładach (3)-(4) formą niezaprzeczoną, wystąpienia formy *listu* w (4) nie sposób wytłumaczyć zgodą.

4. W nowej wersji naszej teorii zrezygnowaliśmy więc z traktowania segmentu *nie* jako części fleksyjnej czasownika, tzn. wróciliśmy do tradycyjnego ujęcia tego segmentu jako odrębnego leksemu (partykuły). Zachowaliśmy natomiast hipotezę o negacji jako kategorii fleksyjnej imienia, jaką wyłożyliśmy w punkcie poprzednim. Obligatoryjne wystąpienie formy zaprzeczonej rzeczownika w przykładach (2) i (4) wytłumaczymy teraz, przypisując partykułce NIE negację jako kategorię selektywną (a ściślej: przypisując tej partykułce formę zaprzeczoną jako wartość selektywną). Powiemy mianowicie, że partykuła NIE rządzi formą zaprzeczoną pierwszego dopełnienia bliższego występującego na pierwszym czy drugim stopniu zależności od czasownika, do którego partykuła się odnosi. W ten sposób zdajemy sprawę z negacji zarówno pośredniej, jak i bezpośredniej:



⁴Celowo pomijamy tutaj wymagający odrębnego rozważenia problem „mianownika zaprzeczonego”.

Jak widać, wystąpienie formy *listu* zamiast *list* w (2) i (4) uzasadnia się w tym opisie nie żadną „zmianą rządu”, lecz koniunkcją dwóch odrębnych oddziaływań akomodacyjnych stałych: rządu biernikowego czasownika CZYTAĆ oraz rządu zaprzeczonego partykuły NIE.

Pozostaje przy tym do objaśnienia fakt, że w przykładach (1) i (3) występuje obligatoryjnie forma niezaprzeczona rzeczownika (por. **czytam listu*, **mogę czytać listu*), chociaż nie ma w tych zdaniach żadnej partykuły (czy innego leksemu), do którego można byłoby przypisać wartość niezaprzeczoną jako kategorię selektywną. Czyż jednak forma niezaprzeczona czasownika nie wymaga tutaj formy niezaprzeczonej rzeczownika dokładnie tak samo, jak forma zaprzeczona czasownika wymaga formy zaprzeczonej rzeczownika w (2) i (4)? Otóż właśnie nie dokładnie tak samo. Istnieje bowiem szereg kontekstów leksykalnych, w których nieprzestrzeżenie „wymagania” przez formę niezaprzeczoną czasownika formy niezaprzeczonej rzeczownika prowadzi do wypowiedzi pod względem gramatycznym poprawnych, por.

(9) *kupię chleba* (obok *kupię chleb*)⁵.

Natomiast nieprzestrzeżenie wymagania przez formę zaprzeczoną czasownika formy zaprzeczonej rzeczownika zawsze (czy prawie zawsze) prowadzi do wypowiedzi pod względem gramatycznym niepoprawnych (por. **nie kupię chleb*). Stąd wniosek, że obligatoryjność formy niezaprzeczonej w (1) i (3) jest jakościowo różna od obligatoryjności formy zaprzeczonej w (2) i (4), bo tylko w drugim wypadku zachodzi obligatoryjność czysto gramatyczna, niezależna od składu leksykalnego konstrukcji.

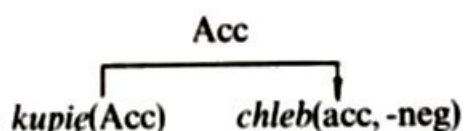
Zjawisko to wytłumaczmy w sposób następujący: naszym zdaniem kategoria rzeczownikowa negacji jest z natury swej, tak samo jak kategoria przypadku, kategorią funkcjonalnie niejednolitą (asymetryczną). Podobnie jak są w ujęciu J. Kuryłowicza (1987, s. 182-183) przypadki prymarnie rządzone (są to tzw. przypadki gramatyczne, np. biernik) oraz przypadki prymarnie nie rządzone (są to tzw. przypadki gramatyczne, np. narzędnik), forma zaprzeczona jest wartością prymarnie rządzoną, forma niezaprzeczona zaś – wartością prymarnie nie rządzoną kategorii rzeczownikowej negacji. Jako wartość prymarnie rządzona forma zaprzeczona występuje w funkcji prymarnej wyłącznie na skutek oddziaływań akomodacyjnych, jak to ma miejsce w (2) i (4). Natomiast forma niezaprzeczona, jako wartość prymarnie nie rządzona, występuje w funkcji prymarnej w kontekstach, gdzie o wystąpieniu formy zaprzeczonej czy niezaprzeczonej nie decydują żadne oddziaływania akomodacyjne, jak w przykładach (1) i (3). Jeśli wziąć pod uwagę tylko funkcje prymarne, forma zaprzeczona i forma niezaprzeczona rzeczownika nie mogą więc alternować ze sobą (tak samo, jak nie mogą alternować ze sobą w funkcji prymarnej biernik i narzędnik). Tylko w funkcji sekundarnej (tj. w kontekstach nacechowanych, o określonym typie składu leksykalnego, por. przypis 5) forma zaprzeczona może występować w tekście, nie będąc

⁵Są to przykłady opisane tradycyjnie pod nazwą dopełniacza cząstkowego. Użycie dopełniacza cząstkowego podlega ograniczeniom natury leksykalnej: „Może być on użyty, gdy fraza nominalna odnosi się do obiektu, który może podlegać podziałowi – najczęściej przy czasowniku, który podział usprawiedliwia lub czyni prawdopodobnym”. (Z. Saloni i M. Świdziński, 1985, s. 146). Por. też D. Buttler: „Ostatecznie więc można powiedzieć, że partitivus pozostał dziś żywą kategorią przede wszystkim w kontekście czasowników oznaczających dawanie i branie”. (1976, s. 122).

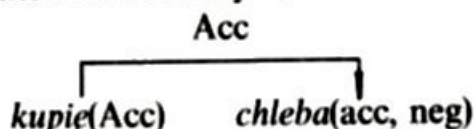
rządzoną (tak samo, jak w kontekstach nacechowanych prymarnie rządzony biernik może występować sekundarnie w pozycji nie rządzonego okolicznika, por. J. Kuryłowicz, 1960, s. 136-137). Forma zaprzeczona alternuje wtedy z formą niezaprzeczoną, jak w (9)⁶.

Jeśli więc przyjąć tę interpretację, nie ma, ściśle mówiąc, w (1) i (3) w y m a g a n i a f o r m y n i e z a p r z e c z o n e j rzeczownika przez formę niezaprzeczoną czasownika. Zachodzi natomiast w tych kontekstach w y k l u c z e n i e f o r m y z a p r z e c z o n e j jako formy, która nie jest zdolna występować w funkcji prymarnej (tj. w kontekstach o dowolnym składzie leksykalnym), nie będąc rządzoną.

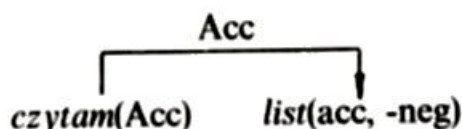
Stąd schematy:



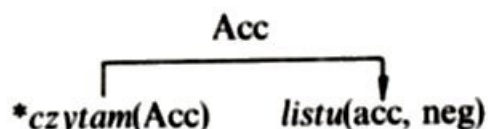
bez zaznaczenia oddziaływania akomodacji w ramach kategorii negacji, bo też:



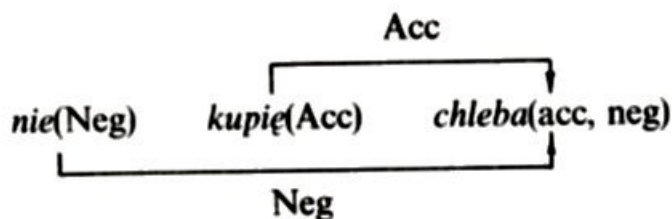
i tak samo:



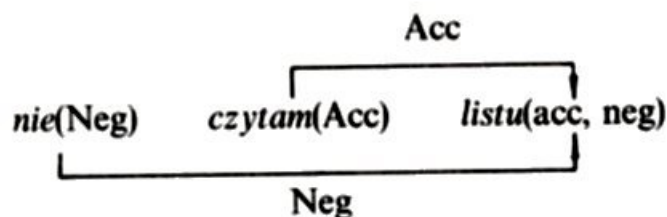
choć nie ma:



ale:

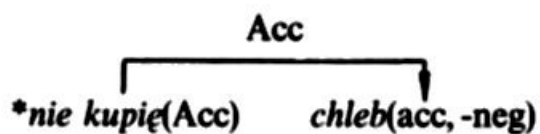


z zaznaczeniem rządu zaprzeczonego, i tak samo:

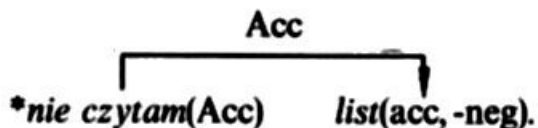


⁶Charakter sekundarny tego zjawiska stwierdził już J. Kuryłowicz, operując co prawda tradycyjnym pojęciem dopełniacza cząstkowego (por. 1960, s. 142, oraz tamże, s. 148, przyp. 15).

bo nie ma:



ani:



BIBLIOGRAFIA

- Buttler D., 1976, *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- Dcaux E., 1978, *Leçons de grammaire polonaise*, Paris, IES.
- Kuryłowicz J., 1960, *Le problème du classement des cas*, [in:] *Esquisses linguistiques*, Wrocław, s. 131-150.
- Kuryłowicz J., 1987, *Zagadnienie klasyfikacji przypadków*, [w:] *Studia językoznawcze*, Warszawa, s. 181-184.
- Saloni Z., Świdziński M., 1985, *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa.

Krystyna Długosz-Kurczabowa, Władysław Kupiszewski

PRZEGLĄD POLSKICH PRAC JĘZYKOZNAWCZYCH OGŁOSZONYCH DRUKIEM W ROKU 1988

Barbara BARTNICKA, *Język i my. Podręcznik do języka polskiego dla klasy III szkół średnich*, wyd. I, WSiP, Warszawa 1988, 183 s., zł 305

Nowy podręcznik szkolny obejmuje zagadnienia dotyczące zróżnicowania polszczyzny, rodzaje stylizacji językowej (archaizacja, dialektyzacja, stylizacja środowiskowa itp.) oraz językową charakterystykę okresu Młodej Polski i okresu międzywojennego. Wywody ogólne uzupełnione są ćwiczeniami (w liczbie 83), mającymi na celu utrwalenie materiału.

Natalia BATOŹOK, *Leksykalne i semantyczne aspekty analizy porównawczej blisko pokrewnych gwar*, WSP w Olsztynie, Olsztyn 1988, 230 s., zł 300

Jest to praca z zakresu słowiańskiej dialektologii. Składa się z dwu części. Pierwsza z nich dotyczy teorii klasyfikacji genetycznej dialektów o skomplikowanej sytuacji językowej. Podstawą rozważań autorki jest gwara briańska (na terytorium obwodu briańskiego krzyżuje się większość gwar dialektu południoworosyjskiego, na tym terenie egzystują trzy języki wschodniosłowiańskie – rosyjski, białoruski i ukraiński; znaczna część gwar znajduje się pod oddziaływaniem języków polskiego i litewskiego). Część druga pracy dotyczy diachronicznej rekonstrukcji semantycznej na przykładzie grup słów z prasłowiańskim rdzeniem ⁺lik. Tekst w języku rosyjskim.

Leszek BEDNARCZUK, Witold MAŃCZAK, Jan SAFAREWICZ, Franciszek SŁAWSKI, Wojciech SMOCZYŃSKI, Aleksander SZULC, *Języki indoeuropejskie*, pod red. L. Bednarczuka, t. II, PWN, Warszawa 1988, 1133 s., zł 980

Tom II (I ukazał się w 1986 r.) zawiera przegląd i dokładną charakterystykę języków indoeuropejskich (języków italskich, romańskich, celtyckich, germańskich, bałtyckich i słowiańskich). Podręcznik opracowany został według ogólnie przyjętej

klasyfikacji genetycznej tych języków. Opis poszczególnych grup językowych opracowany jest według ustalonego schematu, obejmuje charakterystykę gramatyczną, leksykalną, podaje historię języka, opis jego dialektów, wyznacza stanowisko języka w rodzinie indoeuropejskiej i wreszcie daje próbki tekstów.

Podręcznik przeznaczony jest dla językoznawców i studentów filologii, skorzystają z niego także prehistorycy i historycy, etnografowie oraz nauczyciele języków obcych.

Mirosława BIAŁOSKÓRSKA, Bożena FRANKOWSKA-KOZAK, *Teksty gwarowe z Pomorza Zachodniego*, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 1988, 184 s., zł 200

Część I stanowi wstęp (B. Frankowskiej-Kozak) informujący o stanie badań gwarowych na Pomorzu Zachodnim i sposobie gromadzenia tekstów. Istotną, II częścią są teksty zebrane w czasie obozów dialektologicznych na Pomorzu Zachodnim. Pochodzą od mieszkańców całej Polski (przedwojennej), którzy po wojnie zostali przesiedleni na Ziemię Zachodnie. Cenne są teksty z dawnych kresów wschodnich – z Lwowskiego, Wołyńskiego i Wileńszczyzny. Teksty te transkrybowała i przygotowała do druku M. Białoskórska. Ich wartość dla badań integracji gwarowej na Pomorzu Zachodnim, a także dla badań etnograficznych i socjologicznych jest bardzo duża.

Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, z. XLI, Ossolineum Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 204 s., zł 530

Kolejny tom zawiera następujące artykuły: J. SIATKOWSKI, *Zdzisław Stieber*; S. KAROLAK, *Charles Jacques Veyfren (1925-1985)*; R. Kalisz, *On Radical Pragmatics*; D. BARTOL-JAROSIŃSKA, *L'enregistrement des changements concernant le contenu et la valeur pragmatique de certains mots en polonais des années 1980-1981*; S. KAROLAK, *Remarques sur les théories sémantico-pragmatiques de l'article défini*; J. SAMBOR, *Lingwistyka kwantytatywna – stan badań i perspektywy rozwoju*; J. BAJEROWA, *Frekwencja form i badania procesów historycznojęzykowych*; B. DUNAJ, *Frekwencja w interpretacji zmian językowych*; J. BARTMIŃSKI, *Kryteria ilościowe w badaniu stereotypów językowych*; W. MAŃCZAK, *O nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją*; A. PISOWICZ, *Czy stopień pokrewieństwa językowego można wyrazić liczbami opierając się na badaniach tekstów?* W. KSIĄŻEK-BRYŁOWA, *Wariantywność a częstotliwość form fleksyjnych*; I. KAMIŃSKA-SZMAJ, *Części mowy w słowniku i tekście pięciu stylów funkcjonalnych polszczyzny pisanej (na materiale słownika frekwencyjnego)*; B. WALCZAK, *Przyczyna i skutek w kwantytatywnej interpretacji procesów językowych*; J. EHRLICH, *Możliwość kodowania systemu fonologicznego*; Z. SALONI, *O tzw. formach nieosobowych rzeczowników męskoosobowych we współczesnej polszczyźnie*; W. GRUSZCZYŃSKI, *Paradygmat (fleksyjny) i pojęcia pokrewne*; B. KLEBANOWSKA, *Spójnikowe i bezspójnikowe konstrukcje celowe*.

Ireneusz BOBROWSKI, *Gramatyka generatywno-transformacyjna (TG) a uogólniona gramatyka struktur frazowych (GPSG)*. Polska Akademia Nauk – Instytut Języka Polskiego. Prace Habilitacyjne, Ossolineum, Wrocław 1988, 197 s., zł 230

Autor podejmuje próbę porównania i oceny obu wymienionych w tytule teorii z punktu widzenia ich przydatności do opisu wybranych faktów składniowych polszczyzny. Opowiada się za uogólnioną gramatyką struktur frazowych. Przytacza argumenty nie tylko z zakresu językoznawstwa, lecz także innych dyscyplin, np. matematyki.

Andrzej BOGUSŁAWSKI, *Język w słowniku, Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny*, Studia Leksygraficzne 2, PAN – IJP, Ossolineum, Wrocław 1988, 146 s., zł 360

Celem studium *Język w słowniku* jest sformułowanie zasad opracowania nowego wielkiego słownika polszczyzny. Kompozycja pracy jest następująca: część I. – *Wstęp* – ukazuje generalia pracy leksykograficznej, które ujawniają się w maksymach „Powiedz prawdę, do tego służysz”, „Na początku było słowo, dopiero potem milczenie”, „Nie wystarczy mówić do rzeczy, trzeba mówić do ludzi”; część II. – *Zasady ogólne* – obejmuje dziesięć przykazań dobrej charakterystyki semantycznej wyrażen w słowniku; są to: 1. *Nisi dicta*; 2. *Per clariora, numquam per obscuriora*; 3. *Nisi per certa*; 4. *Nisi per differentias*; 5. *Ars combinatoria – modo generali*; 6. *Nisi inambigue*; 7. *Nisi uniformiter*; 8. *Nisi cum discrimine*; 9. *Nisi perspicue, numquam promiscue*; 10. *Quod quotque prodest*; część III. – *Problem nazw gatunków naturalnych* – zawiera projekt opracowania redakcyjnego kategorii nazw gatunków naturalnych, czyli zwierząt i roślin; część IV. – *Zestawienie przewidywanych typów słownikowej informacji semantycznej* – nie jest rekapitulacją przedstawionych obserwacji, rozważań i propozycji.

Danuta BUTTLER, *Słownik polskich homonimów całkowitych*, Polska Akademia Nauk – Instytut Języka Polskiego, Ossolineum, Wrocław 1988, 151 s., zł 350

Jest to pierwszy w historii polskiej leksykografii słownik homonimów leksykalnych absolutnych, tzn. wyrazów odmiennych o tożsamym kształcie we wszystkich formach oraz identycznych zewnątrznie wyrazów nieodmiennych, różniących się natomiast znaczeniem i pochodzeniem, np. *akcja* I ‘zorganizowane działania, poczynania: działalność (*actio*): akcja społeczna, akcja żniwna; II ‘dokument stwierdzający uczestnictwo właściciela w spółce i jego prawo do dywidendy’ (fr. *action*): akcja kopalni złota; *aby* I spójnik o znaczeniu celowym lub skutkowym: Zebraliśmy się tu, aby uczcić jubileusz naszego drogiego kolegi [...]; II partykuła o znaczeniu ograniczającym ‘byle,

tylko': Aby do wiosny! Czy on aby nie zapomniał o naszym spotkaniu? Artykuł hasłowy stanowi: hasło, czyli ciąg liter i odpowiadający mu kompleks brzmieniowy, któremu można przypisać co najmniej dwie całkowicie niezależne treści; definicje realnoznaczeniowe (czasem parafrazy, z użyciem podstawy danej formacji); kwalifikatory informujące o zasięgu chronologicznym, terytorialnym, środowiskowym, stylowym homonimów lub o ich wartości pragmatycznej (podniosłej, lekceważącej) oraz informacje gramatyczne; etymologia; ilustracje homonimicznych użyc. Słownik zawiera prawie 1300 homonimów; ma charakter synchroniczny. Poza jego zasięgiem znalazły się homonimy częściowe, homografy, homofony, leksykalne i homonimy monogenetyczne.

Wacław COCKIEWICZ, *Komentarz transmisji sportowej w telewizji (charakterystyka składniowa)*. Studium z zakresu składni języka mówionego, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CMIV, Prace Językoznawcze – zeszyt 91, Kraków 1988, 158 s., zł 270

Przedmiotem pracy jest syntaktyczna analiza ustnych tekstów telewizyjnego komentarza sportowego. Za jej podstawę materiałową posłużyły cztery pełne sprawozdania z meczów piłki nożnej z lat 1977-78, przy czym autor traktuje analizowane sprawozdania jako okaz pewnego gatunku tekstu sensu largo mówionego, interesujący przede wszystkim ze względu na charakter wypowiedzi z pogranicza języka środków masowego komunikowania i spontanicznej realizacji mówionej, nie zaś jako przykład języka sportowego. W części wstępnej autor podejmuje zagadnienia teoretyczne i metodologiczne badania tekstu mówionego, m.in. sposobu zapisu, kryteria i technik segmentacji składniowej, delimitację tekstu. Część druga obejmuje typologię wypowiedzeń (pojedyncze, połączone i zestawione). W opisie tych struktur nie ogranicza się autor do analizy powierzchniowej, uwzględnia bowiem również semantyczny punkt widzenia, a także funkcje i uwarunkowania pragmatyczne. Zakończenie zawiera nie tylko wnioski, lecz również argumenty do dyskusji na temat swoistych cech i odrębności tak zwanego kodu mówionego.

Walery CZEKMAN, Elżbieta SMUŁKOWA, *Fonetyka i fonologia języka białoruskiego z elementami fonetyki i fonologii ogólnej*, PWN, Warszawa 1988, 325 s., zł 380

Praca dotyczy fonetyki i fonologii języka białoruskiego. Opisy fonetyczne głosek konfrontują autorzy z odpowiednimi głoskami języków rosyjskiego i polskiego, podobnie zestawiają typologiczne właściwości trzech systemów fonologicznych języków: białoruskiego, rosyjskiego i polskiego. Uwzględniają przy tym najnowszą literaturę dotyczącą zagadnień szczegółowych i ogólnych. Porównawcze potraktowanie opisów jest na gruncie słowiańskim pierwszą próbą tego rodzaju.

Omawiany podręcznik przeznaczony jest przede wszystkim dla studentów białoruszczynistów znających trzy wymienione języki.

Barbara CZOPEK, *Nazwy miejscowe dawnej ziemi chełmskiej i bełskiej (w granicach dzisiejszego państwa polskiego)*, PAN, Instytut Języka Polskiego, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 208 s., zł 480

Jest to omówienie nazw miejscowych (miast, wsi, osiedli, 1965 jednostek) z terenu dawnej ziemi chełmińskiej i bełskiej. Podstawę materiałową stanowią nazwy pochodzące ze źródeł dawnych, historycznych i różnych dzisiejszych spisów. Cały ten materiał został zbadany pod względem semantycznym i formalnym. Szczegółowa analiza pozwoliła autorce sprecyzować wnioski dotyczące stosunków językowych polsko-ukraińskich, zmian fonetycznych i fleksyjnych w zakresie nazw miejscowych oraz ukazać różnice między ich urzędowym a gwarowym brzmieniem. Praca ciekawa, ważna nie tylko dla onomastyki, ale i dla historii języka.

Ćwiczenia komunikacyjne w nauce języka obcego, pod red. Hanny Komorowskiej, wyd. I, WSiP, Warszawa 1988, 134 s., zł 500

Jest to książka bardzo pożyteczna w nauczaniu szkolnym, ma charakter praktyczny, „jest przeznaczona dla nauczycieli języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Zawiera pomysły różnorodnych ćwiczeń językowych, odnoszących się do specyficznych problemów językowych a także pomysły ćwiczeń, które mają służyć rozwijaniu głównych sprawności językowych. Zaprezentowano bogatą gamę sposobów przeprowadzania tych ćwiczeń w klasie; stosowane przez nauczycieli, powinny urozmaicić lekcję i uaktywnić uczniów”.

Walenty DOBRZYŃSKI, *Z badań nad rozwojem polskich deminutywów. II. Apelatywne spieszczanie dezintegralne*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu, Studia i Monografie nr 115, PWN, Warszawa – Wrocław 1988, 242 s., zł 180

Druga część pracy o rozwoju polskich deminutywów dotyczy apelatywnych spieszczeń dezintegralnych, tzn. takich formacji, które zostały utworzone za pomocą różnorodnych formantów od zredukowanego, uciętego tematu wyrazu podstawowego. Praca zawiera ponad tysiąc apelatywnych spieszczeń dezintegralnych, utworzonych za pomocą sześćdziesięciu różnych formantów. Najbardziej produktywne w tej funkcji formanty zawierają w swej strukturze element spółgłoskowy *ś*; drugie miejsce przypada formantom z elementami *ń*, a trzecie – z *sz*. Praca ma charakter diachroniczny – obejmuje materiał od XIV wieku aż do czasów nam współczesnych. W analizie uwzględnił autor aspekt socjologicznego i terytorialnego zróżnicowania analizowanych formacji słowotwórczych.

Barbara DOMAŃSKA, *Aleksander Brückner jako badacz kultury*, Pomorze – Bydgoszcz 1988, 147 s., zł 300

Nie mamy dotychczas monografii o Aleksandrze Brücknerze – polihistorze. Przedstawiana tu praca ukazuje jeden tylko aspekt działalności naukowej tego uczonego – badania kultury. Autorka pracy nie konfrontuje poszczególnych opinii Brücknera z dzisiejszym stanem wiedzy, lecz rekonstruuje ogólną jego świadomość i koncepcję kultury. O zakresie pracy informują tytuły poszczególnych rozdziałów: I. *Aleksander Brückner na tle przeobrażeń historiografii drugiej połowy XIX wieku*, II. *Filozoficzne źródła twórczości*, III. *Podstawa badawcza wobec obyczajów*, IV. *Poglądy na kulturę ludową i jej miejsce w systemie kultury narodowej*. Praca zawiera bibliografię wybranych prac Aleksandra Brücknera.

Stanisław DUBISZ, *Między dawnymi a nowymi laty. Eseje o języku*, Książka i Wiedza, Warszawa 1988, 269 s., zł 500

Praca ma charakter popularno – naukowy. Składa się z dwóch części. Pierwsza z nich stanowi wiadomości o istocie języka oraz o językoznawstwie, jego historii, dziedzinach i sposobach badań językowych. Ma więc charakter ogólny.

W drugiej części omawia autor zagadnienia bardziej szczegółowe dotyczące historii języka. Znajdujemy tu charakterystykę najstarszych zabytków, omówienie ich znaczenia dla dziejów języka, historii retoryki, zagadnienia dotyczące imion i nazwisk, losów wyrazów itp. Dobrze wyważone proporcje między popularnością i naukowością sprawiają, że książka jest pożyteczną pozycją nie tylko dla specjalistów, ale i dla szerszego kręgu czytelników.

Ákos ENGELMEYER, Alina WÓJCICKA, *Mini-rozmówki węgierskie*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1988, 102 s., zł 180

Rozmówki są przeznaczone dla turystów polskich udających się na Węgry. Zawierają podstawowy zasób pytań, odpowiedzi, zwrotów umożliwiających w elementarnym zakresie porozumienie się w typowych sytuacjach. Jest to trzecie wydanie; pierwsze ukazało się w 1984 r.

Folia Linguistica 17, Acta Universitatis Lodzensis, Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1988, 84 s., zł 172

Tom 17. tej serii wydawniczej jest poświęcony Profesorowi Młcisławowi Olechnowiczowi – organizatorowi rysycystyki w Uniwersytecie Łódzkim – w osiemdziesiątą rocznicę urodzin. Oto wykaz zamieszczonych artykułów: Jan WAWRZYŃCZYK, *Profesor Młcisław Olechnowicz jako akcentolog*; Eliza MAŁEK,

Profesora Mścislawa Olechnowicza zainteresowania folklorem białoruskim; Stefan GRZYBOWSKI, *Problemy fonetyki rosyjskiej w szkole polskiej*; Ludwik GROCHOWSKI, *Warunki i kryteria tworzenia gramatyki dydaktycznej języka rosyjskiego dla Polaków*; Kazimierz BAJOR, *Uwagi o sposobach precyzowania czasu zegarowego w języku rosyjskim*; Zygmunt GROSBART, *Przekład i przekładoznawstwo na studiach rusycystycznych w Polsce*; Władysław WOŹNIEWICZ, *Nauczyciel jako podmiot kierujący procesem glottodydaktycznym w grupie językowej*; Jewgienij JOSIFOW, *Z problematyki semantyzacji słownictwa na początkowym etapie nauczania języka rosyjskiego*; Konstantin SIDORIENKO, *Nauczanie kryptocytat na zajęciach z języka rosyjskiego*; Emilia BAŁAŁYKINA, *Podstawy leksykalno-gramatyczne nauczania słowotwórstwa w szkole polskiej*.

Folia Linguistica 19, Acta Universitatis Lodziensis, Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1988, 186 s., zł 515

Tom 19, wydawnictwa *Folia Linguistica* zawiera następujące rozprawy: Maria LESZ-DUK, *Czasowniki łączące się z wyrażeniem przyimkowym w + biernik w polszczyźnie*; Maria LESZ-DUK, *O przekształcaniu się dopełnień dopełniaczowych i biernikowych w dopełnienia przyimkowe w języku polskim*; Ewa WANIEK-KLIMCZAK, *Zależności mocy w strukturze sylaby w języku angielskim* (artykuł w języku angielskim); Krzysztof LEWOC, *Uwagi na temat uczenia polskich studentów intonacji angielskiej* (artykuł w języku angielskim); Krzysztof RYMAREK, *Językoznawstwo poznawcze a teoria gramatyki zintegrowanej* (artykuł w języku angielskim); Piotr STELMASZCZYK, *Niektóre filozoficzne i metodologiczne aspekty gramatyki generatywnej Chomskiego* (artykuł w języku angielskim); Janusz ZIELIŃSKI, *Uwagi na temat wieloznacznych angielskich zdań nominalnych i ich względnych oraz pytajno-zależnych odpowiedników w języku polskim* (artykuł w języku angielskim); Aleksandra CZECHOWSKA-BŁACHIEWICZ, *Funkcje form trybu rozkazującego tworzonych z partykulą „niech” w języku polskim i ich odpowiedniki w języku niemieckim* (artykuł w języku niemieckim); Aleksandra CZECHOWSKA-BŁACHIEWICZ, *Zastosowanie konstrukcji imperatywnych z czasownikiem „wollen” i „lassen” i ich interpretacja semantyczna w języku polskim*; (artykuł w języku niemieckim); Tomasz GLIWIŃSKI, *Modalność językowa jako przedmiot badań lingwistycznych* (artykuł w języku niemieckim); Alfred TARANOWICZ, *O alternacji przegłosowej w rzeczownikach niemieckich* (artykuł w języku niemieckim); Alfred TARANTOWICZ, *Konfrontacje fonemów spółgłoskowych języka niemieckiego i polskiego* (artykuł w języku niemieckim); Magdalena GOSTKIEWICZ, *Wartości stylistyczne reakcji czasownikowej w językach francuskim i polskim*; Alicja KACPRZAK, *Przyrostki -eur i -ant, przeciwstawność arbitralna czy znacząca? (oraz kilka uwag o przyrostkach polskich nazw sprawców czynności)*; dwa ostatnie artykuły są w języku francuskim.

Folia Philologica Jugoslavo-Polonica, pod red. K. Polańskiego, t. I, Uniwersytet Śląski, Katowice 1988, 158 s., zł 300

Jest to pierwszy tom serii językoznawczej, „która będzie wydawana przez współpracujące ze sobą jugosłowiańskie i polskie uniwersytety i będzie zdawać sprawę z aktualnego stanu wspólnych badań”. Badania koncentrować się będą wokół zagadnień gramatyki konfrontatywnej języków słowiańskich i niesłowiańskich (głównie języków macedońskiego i polskiego). Omawiany tom zawiera następujące artykuły: M. IVIĆ, *The change-in-staté – oriented adverbs*; Z. TOPOLIŃSKA, *Tu i teraz – przysłówki „z formy i treści”*; P. PIPER, *O rodnim prilozima u serpskohorvatskom jeziku*; W. KRYZIA, *Przegląd słowieńskich przysłówków temporalnych*; K. M. SOLECKA, *O zakresie klasy przysłówków*; H. WRÓBEL, *Przysłówki w strukturze formalnej polskich zdań*; A. J. BLUSZCZ, *Przysłówkowe realizacje argumentu przestrzennego w reprezentacjach relacji statycznych*; E. JĘDRZEJKO, *Uwagi o pewnym typie przysłówków modalnych*; K. FELESZKO, L. SPASOW, *Bidejki ğaolot čovek... czyli uwagi na temat macedońskiego BIDEJKI i jego odbiór przez polskich studentów uczących się języka macedońskiego*; G. ŠOKLAROVA-LJOROVSKA, *Glagolskiot prilog vo makedonskiot jazik i negotive ekvivalenti vo polskiot*; J. STASZEWSKI, *Sposoby wyrażania okolicznika względu w języku serbskohorwackim i polskim*; B. MARKOV, *Vidovi turcizmi kaj prilozite (adverbite) vo makedonskiot jazik*.

Gdańskie Studia Językoznawcze IV, Gdańskie Towarzystwo Naukowe Wydział I Nauk Społecznych i Humanistycznych, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 224, s., zł 380

Kolejny tom zawiera 9 artykułów, głównie poświęconych onomastyce, są to: J. MAĆKIEWICZ, *Nazwy zbiorników wodnych w ujęciu porównawczym. (Problemy polisemii pogranicznej)*; H. GÓRNOWICZ, *Synteza hydronimii dorzecza Wisły*; B. KREJA, *Zagadnienie polskich kolektywnych nazw miejscowych typu Brzezie, Pustkowie*; E. BREZA, *Wybrane nazwiska mieszkańców północnych Kaszub*; J. TREDER, *Nazwy własne we frazeologii zachodniosłowiańskiej*; U. KĘSIKOWA, *Z badań nad językiem modernistów. Rzeczowniki żeńskie z sufiksem -ica*; B. SZCZEPIŃSKA, *Wariancja rodzajowa rzeczowników nieżywotnych w awarach północnego i środkowego Kociewia (danvch powiatów starogardzkiego i tczewskiego)*.

Tom zawiera także wspomnienie o niedawno zmarłym H. Górnowiczu (E. Brezy) i recenzję jego pracy.

Michał GŁOWIŃSKI, Teresa KOSTKIEWICZOWA, Aleksandra OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA, Janusz SŁAWIŃSKI, *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, wyd. II poszerzone i poprawione. Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 656 s., zł 2400

Słownik obejmuje terminy nie tylko z historii i teorii literatury oraz metodologii badań literackich, ale także w pewnym zakresie z innych dziedzin nauki. Uwzględ-

dniono tu sporą liczbę pojęć lingwistycznych oraz nazw z zakresu bibliografii, bibliotekoznawstwa, księgoznawstwa, edytorstwa i tekstologii, wiele terminów z dziedziny teatrologii i filmologii i wreszcie określeń ogólniejszych, używanych w teorii sztuki i estetyce. Słownik zaopatrzonej jest w cztery indeksy zawierające terminy w wersji angielskiej, francuskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Przeznaczony jest dla „studentów filologii, nauczycieli polonistów i początkujących badaczy – adeptów literaturoznawstwa”. Wydanie II poszerzono o 450 nowych haseł, wiele starych uległo gruntownemu przepracowaniu, uzupełnieniu, pewnemu uporządkowaniu z uwzględnieniem najnowszych osiągnięć nauki. Wysokie walory merytoryczne i leksyko-graficzne opracowania poszerzą znacznie krąg jego odbiorców także z innych (niż szeroko pojęte literaturoznawstwo) dyscyplin naukowych.

Górnicy stan w wierzeniach, obrzędach, humorze i pieśniach pod redakcją Doroty Simonides, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1988, 493, s., zł 800

Książka ma charakter popularnonaukowy: zawiera artykuły dotyczące folkloru i kultury górniczej. Z językoznawczego punktu widzenia na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza prace: D. SYMONIDES, *Humor górniczy*; D. CZUBALI, *Przysłowia górnicze*; S. GAJDY, *Gwara górnicza*.

Hubert GÓRNOWICZ, *Wstęp do onomastyki*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1988, 124 s., zł 150

Jest to podręcznik onomastyki. Składają się na niego wykłady, które autor wygłaszał na Uniwersytecie Gdańskim. Wykłady dotyczą przedmiotu i miejsca onomastyki wśród dziedzin językoznawczych, zagadnień poszczególnych jej gałęzi (antroponimii, toponimii, hydronimii, zoonimii itp.) oraz metod badań onomastycznych. Podręcznik charakteryzuje się jasnością wykładu, obiektywizmem naukowym i pogłębionym ujęciem zagadnień.

Eugeniusz GRODZIŃSKI, *Koryfeusze nie są nieomylni. Szkice polemiczne*, PAN – Komitet Nauk Filozoficznych, Ossolineum, Wrocław 1988, 204 s., zł 160

Książka *Koryfeusze nie są nieomylni. Szkice polemiczne* składa się z trzech rozpraw: 1. *O możliwości zdefiniowania prawdy w języku naturalnym (polemika z Alfredem Tarskim)*, 2. *O pewnej wadliwej koncepcji semantycznej Gottloba Fregego*, 3. *Semantyka a pragmatyka. Odejście od Carnapa i Morrisa*. W pierwszym szkicu E. Grodziński poddaje analizie i krytyce słynną tezę Tarskiego, że pojęcie prawdy w języku naturalnym nie może być zdefiniowane, ponieważ język naturalny dopuszcza formułowanie paradoksów semantycznych, w szczególności paradoksu kłamcy.

E. Grodziński udowadnia, że paradoks kłamcy w dowolnym swym sformułowaniu jest bezsensu – możliwość zatem sformułowania paradoksu kłamcy nie jest żadną przeszkodą do poprawnego definiowania w tym języku pojęcia prawdy i do operowania tym językiem w rozważaniach naukowych. Drugi szkic *O pewnej wadliwej koncepcji semantycznej Gottloba Fregego* jest poświęcony krytyce tezy Fregego głoszącej, że denotatem zdania jest jego wartość logiczna; przy czym E. Grodziński przyjmuje definicję denotatu sformułowaną przez tegoż uczonego (por. „Denotatem imienia własnego jest sam przedmiot, który tym imieniem oznaczamy”). W szkicu zatytułowanym *Semantyka a pragmatyka. Odejście od Carnapa i Morrisa* zajmuje się E. Grodziński doniosłą dla współczesnej filozofii języka i językoznawstwa kwestią roli i znaczenia semantyki i pragmatyki oraz kryteriów ich odróżniania.

Włodzimierz GRUSZCZYŃSKI, Grażyna MAJAKOWSKA, Halina SATKIEWICZ, *Wybór tekstów do nauki o języku polskim dla studentów dziennikarstwa*, Wydawnictwa UW, Warszawa 1988, 269 s., zł 240

Na wybór składają się artykuły polskich językoznawców. Artykuły te zgrupowano wokół zagadnień: I. Kultury języka, II. Wymowy i pisowni, III. Słownictwa i semantyki, IV. Odmiany i tworzenia wyrazów, V. Składni i interpunkcji, VI. Zróżnicowania współczesnej polszczyzny i VII. Języka środków masowego przekazu. Praca pomyślana jest jako kompendium wiedzy o języku i jego kulturze dla przyszłych dziennikarzy.

Stanisław GRZESZCZUK, *Kochanowski i inni. Studia, charakterystyki, interpretacje*, wyd. II zmienione i uzupełnione, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1988, 528, s., zł 850

Praca obejmująca zbiór studiów dotyczy tematyki głównie historycznoliterackiej. Językoznawcę zainteresują uwagi o języku i stylu w nich zawarte, a poza tym rozdziały: *O języku „Satyr” Krzysztofa Opalińskiego oraz Warsztat satyryczny Adama Naruszewicza*.

Terence HAWKES, *Strukturalizm i semiotyka*, przełożył Ignacy Sieradzki, PWN, Warszawa 1988, 280 s., zł 400

Książka Terence’a Hawkesa o strukturalizmie była wydana po raz pierwszy w serii popularnonaukowej *New Accents* w 1977 r. Przedstawia dzieje strukturalizmu od jego najwcześniejszych form (por. Giambattista Vico, Jean Piaget) i nowożytnych początków (Ferdinand de Saussure) aż do koncepcji Rolanda Barthesa i „Nowej Krytyki”. Hawkes zajmuje się rozwojem strukturalizmu jako metody badawczej

głównie w odniesieniu do literaturoznawstwa. Autor *Posłowie* – Michał Głowiński – uzupełnia te rozważania m.in. informacjami o osiągnięciach badawczych w polskiej nauce o literaturze.

Adam HEINZ, *Język i językoznawstwo. Wybór prac*. PWN, Warszawa 1988, 418 s., zł 530

Jest to pośmiertnie wydany wybór prac Adama Heinza. Daje on syntetyczny obraz poglądów Profesora na temat języka i językoznawstwa. Złożyły się na niego następujące rozprawy: *Charakter interdyscyplinarny języka i językoznawstwa*; *Język a inne dziedziny działalności człowieka*; *Starożytny spór o analogię i anomalię w świetle językoznawstwa współczesnego*; *Ewolucja pojęć systemu (struktur) i formy w językoznawstwie*; *Podstawowe założenia współczesnego językoznawstwa ogólnego*; *Dzieje językoznawstwa (podsumowanie)*; *Kilka uwag o definiowaniu podstawowych struktur językowych*; *Kategorie przejściowe (pośrednie) w języku*; *Pojęcie i rola wariantu językowego*; *Fleksja a derywacja*; *Uwagi o złożeniach egzocentrycznych*; *Istota i zasięg funkcji egzocentrycznej rzeczownika*; *Uwagi nad funkcją znaczeniową przymiotnika odrzeczownikowego*; *Pozycja części mowy w systemie językowym*; *Uwagi o morfologicznych wykładnikach struktur syntaktycznych*; *Uwagi o strukturze członów wypowiedzeniowych*; *Związek wypowiedzeniowy wprost i nie wprost*; *Genetivus w indoeuropejskim systemie przypadkowym*; *O tzw. bierniku wewnętrznym (figura etymologica)*; *System przypadkowy języka polskiego*.

O. HEIT, *Słownik czytelnika Biblii*, Nakładem „Wolność Sumienia”, Milwaukee 1988, 309 s.

Jest to kolejna edycja słownika opracowanego przez O. Heita. Pierwotnie nosił tytuł *Słownik terminów biblijnych*, był m.in. wydany przez Zjednoczony Kościół Ewangeliczny w 1983 r. Słownik ma układ alfabetyczny; wiele miejsca poświęcił autor imionom biblijnym. Istotnym składnikiem słownika są hasła problemowe, tablice mapy, por. *Jerozolima za Jezusa*; *Pieniądze, miary i wagi*; *Ubiór kapłanów*; *Chrystofanie*. Autor informuje, że słownik „podaje objaśnienia nie pod kątem widzenia pewnych teologii albo szkół teologicznych, ale tak, jak sama Biblia tego wymaga”.

Edward HOMA, *Słownik normatywny nazw miejscowych województwa szczecińskiego*, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 1988, 118 s., zł 120

Słownik niniejszy liczy 1787 haseł odnoszących się do tyluż nazw miejscowych woj. szczecińskiego. Celem słownika są względy poprawnościowe, podano w nim prawidłową (urzędową) nazwę miejscową, jej formy dopełniacza i miejscownika, postać przymiotnika utworzonego od tej nazwy oraz nazwy mieszkańca i mieszkanki, np.

nazwa miejscowa *Łazy Steklińskie, do Łazów Steklińskich, w Łazach Steklińskich, laski, lazianin, lazianka.*

Słownik ten przeznaczony jest przede wszystkim dla administracji terenowej, odda usługi także onomastyce.

Jan ILUK, *Privative Adjektive im Deutschen und Polnischen Bildung auf-los und -bez in kontrastiver Sicht*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1988, 106 s., zł 285

Praca ma charakter kontrastywny, dotyczy derywatów przymiotników prywatnych typu *kinderlos* i *bezdzienny*. Podstawę materiałową stanowią formacje słowotwórcze wybrane ze słowników: *Wörterbuch der deutschen Gegenwartssprache* i *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego. Analiza ma charakter porównawczy, pozwoliła ona wyodrębnić pięć klas, w których formant wyraża: 1) negację relacji posesywnej lub partytywnej, 2) negację relacji „nie czynić”, 3) negację relacji „nie powodować”, 4) funkcjonowanie bez przedmiotu wyrażonego w podstawie, 5) negację relacji „należy do”.

Analiza ujawniła wiele rozbieżności systemowych oraz wiele podobieństw. Ma to duże znaczenie w dydaktyce i tłumaczeniu tekstów z jednego języka na drugi.

Hanna JADACKA, *Zeszyt próbny słownika gniazd słowotwórczych współczesnego języka polskiego*, Uniwersytet Warszawski – Instytut Języka Polskiego, Warszawa 1988; wyd. na prawach rękopisu.

We *Wstępie*, który stanowi istotną część publikacji, Hanna Jadacka ukazuje m.in. historię słowotwórstwa gniazdowego, przedstawia zasady opisu gniazdowego, określa jego podstawy teoretycznosłowotwórcze, omawia przydatność słownika gniazd słowotwórczych. Zasadniczą część stanowią *Przykładowe gniazda słowotwórcze*; wyrazami hasłowymi są tu: *bagier, bagietka, bagnet, bagno, balsam, balustrada, balagan, bar I, bar II, bar III, baran, barć, barwa, bazalt, bazar, człowiek, edycja, edykt, energia, epigon, estetyka, etażerka, eter, eternit, etiologia, etiuda, etui, Europa, fabryka, figura, flama, flaming, flanca, flanela, flaszka, flegma, forma, goły, leczyć, ludzie, milion, muł I, muł II, ND, pleść, podły, prawy, pusty, ręka, rola I, rola II, słowo, swój, tłumaczyć. tłumaczyć (się), trochę, tutaj, tysiąc, wczoraj, źródło.*

Jerzy JANKOWSKI, *Polskie terytoria plemienne w świetle toponimów obronnych*, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 960, Historia LXVII, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1988, 230 s., zł 235

Zagadnienie polskich granic plemiennych było podejmowane przez historyków wiele razy i na różne sposoby (por. m.in. metodę retrogresywną, fizjograficzną, metodę

zabytków materialnych). Autor prezentowanej tu pracy posłużył się metodą toponomastyczną. Wykorzystał wyniki badań językoznawców – onomastów: S. Rosponda, W. Taszyckiego, K. Rymuta. Punktem wyjścia jego badań stały się toponimy obronne typu *Osiek, Słup, Stróża, Zawada* i ich derywaty (oraz dodatkowo *Krajna, Granica* i pochodne), które ze względu na swój charakter musiały wyznaczać obszary pograniczne i które posłużyły się odtworzeniem granic plemiennych. Autor zebrał łącznie ok. 850 toponimów omawianego typu; ujawnił okoliczności przenoszenia nazewnictwa obronnego na nazewnictwo miejscowe. Na podstawie porównania współczesnych postaci nazw z ich dokumentacją źródłową, rozmieszczenia tych nazw oraz porównania wyznaczonych granic z lokalizacją grodzisk stworzył autor polską geografii plemienną.

Język. Doświadczenia a teoria pod red. Jerzego Sierociuka, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej – Instytut Filologii Polskiej, Lublin 1987, 111 s., zł 150

Tom zawiera referaty językoznawców – wychowanków Zakładu Języka Polskiego UMCS – którzy sesją naukową uczcili trzydziestolecie istnienia polonistyki na tym Uniwersytecie. Są to: Jan ADAMOWSKI, *Geograficzne nazwy własne w pieśniach ludowych regionu lubelskiego a wybrane problemy semantyki przestrzeni*; Helena BOROWIEC, *Słownik i tekst elementarzy ujęty w kategoriach leksykalno-gramatycznych*; Józef KOŚĆ, *O archaizmach w księgach miejskich Chełma z XVII i XVIII wieku*; Władysława KSIĄŻEK-BRYŁOWA, *Paradygmat czasownika polskiego XVI w. w ujęciu statystycznym*; Grzegorz OŁOWIAK, *Kategoria ruchu jako narzędzie w badaniu struktury opowiadania*; Anna PAJDZIŃSKA, *Określenia członu nominalnego zwrotu frazeologicznego*; Halina PELCOWA, *Słownictwo mazowieckie na Lubelszczyźnie (przygotowanie pokarmów)*; Jerzy SIEROCIUK, *Z zagadnień słotwórstwa tematycznego w języku polskim*; Maria WOJTAK, *Możliwości wykorzystania pojęć i metod socjolingwistyki w opisie idiolektów postaci literackich*.

Język zwierciadłem kultury czyli nasza codzienna polszczyzna. Praca zbiorowa pod red. Haliny Zgólkowej, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1988, 150 s., zł 250

Na ten tom składają się następujące pozycje: T. ZGÓŁKA, *Język jako forma kultury nieprofesjonalnej*; H. ZGÓŁKOWA, *Verba volant...*; M. BOREJSZO, H. ZGÓŁKOWA, *Teksty ulotne, choć pisanie*; S. BĄBA, B. WALCZAK, *Poznańska polszczyzna radiowa*; B. WALCZAK *Magia językowa dawniej i dziś*; H. ZGÓŁKOWA „*Miny na pokaz, czyny za grosz...*” *O tekstach polskiego rocka*; H. ZGÓŁKOWA, K. SZYMONIAK, „*Słowa chore od słów*” *czyli polscy rockmani o języku*; H. ZGÓŁKOWA, K. SZYMONIAK, *Prowokacja czyli o nazwach polskich zespołów rockowych*; S. MIKOŁAJCZAK, *O nazwach ulic Poznania*; I. SARNOWSKA-

GIEFING, *Konwencje nazewnicze w literaturze*; K. BUŁCZYŃSKA, *Bajbajek z Krokodylewa czyli o nazwach własnych w literaturze dla dzieci*.

Autorzy adresują swoje prace do czytelników nieprofesjonalistów, szczególnie do uczniów szkół średnich; językoznawcy znajdują tu również wiele interesujących spostrzeżeń i bogaty materiał językowy.

Kaszuby, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Seria Popularnonaukowa, „Pomorze Gdańskie” nr 18, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 282 s., zł 450

Jest to zbiór artykułów z różnych dyscyplin humanistyki poświęconych Kaszubom i kaszubszczyźnie. Językoznawców zainteresują z pewnością rozprawy Józefa Sporsa, *Pochodzenie nazwy Kaszuby w znaczeniu politycznym* i Jerzego Tredera, *Ciekawsze nazwy terenowe na Kaszubach*.

Józef KĄŚ, *Wariantywność fonetyczna w mowie ludności wiejskiej obrzeży Krakowa*, Zeszyty Naukowe UJ CMIII, Prace Językoznawcze, z. 90; Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1988, 98 s., zł 160

Przedmiotem pracy jest wariantywność wymowy w zakresie pięciu cech gwarowych: *a pochylonego*, *e pochylonego*, *samogłosek nosowych*, *mazurzenia* oraz *wygłosowego x* w wymowie mieszkańców podkrakowskich wsi, które w 1973 r. zostały przyłączone do Krakowa. Autor posłużył się metodą statystyczną. Postawił sobie za cel 1) określenie stopnia rozchwiania mowy na badanym obszarze w zakresie wybranych cech; 2) ustalenie najistotniejszych językowych i socjalnych uwarunkowań wariantywnych realizacji fonetycznych; 3) opis stopnia opanowania polszczyzny ogólnej przez przedstawicieli badanych społeczności, tzn. analizę interferencji sytuacji oraz 4) określenie stopnia trwałości pierwotnej wymowy gwarowej, czyli tzw. interferencji trwałej. Autor stwierdził, że o pojawieniu się wariantywnych realizacji decydują przede wszystkim trzy czynniki: 1) strukturalny, 2) socjalny – głównie wiek, 3) pozasystemowy – pozajęzykowe okoliczności towarzyszące rozmowie eksploratora z informatorem.

Barbara Z. KIELAR, *Tłumaczenie i koncepcje translatoryczne*, PAN – Komitet Neofilologiczny, Ossolineum, Wrocław 1988, 135 s., zł 300

„Celem pracy – czytamy w *Przedmowie* – jest przedstawienie, czym jest tłumaczenie w świetle współczesnych badań translatorycznych, które wykorzystują relewantne wyniki badań prowadzonych w ramach innych dyscyplin naukowych”. Autorka podejmuje wiele szczegółowych zagadnień, a między innymi: kwestię układu translatorycznego (rozpatrywanego nie tylko jako całość, ale również z uwzglę-

dnieniem jego poszczególnych elementów, tzn. tekstu źródłowego, tekstu przekładu, nadawcy pierwotnego i odbiorcy terminalnego translatora), klasyfikację tekstów dla potrzeb translatoryki, koncepcje tłumaczenia, problem ekwiwalencji i adekwatności, granice i stopnie przekładalności, ocenę jakości przekładu, rodzaj tłumaczenia ustnego – symultanicznego i konsekwentnego, a w końcu problemy metatranslatoryczne.

Konotacja, praca zbiorowa pod red. Jerzego Bartmińskiego, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Zakład Języka Polskiego, Lublin 1988, 202 s., zł 350

Tom *Konotacja* zawiera referaty wygłoszone na konferencji, która odbyła się w Lublinie, w maju 1985 roku. Zawiera rozprawy: L. JORDANSKAJA, I. MIELCZUK, *Konotacja w semantyce lingwistycznej i leksykografii*; R. TOKARSKI, *Konotacja jako składnik treści słowa*; A. NAGÓRKO, *Problem konotacji semantycznych w opisie przymiotników*; A. PAJDZIŃSKA, *Udział konotacji leksykalnej w motywacji frazeologicznych*; J. PUZYNINA, *Konotacje leksykalne w interpretacji tekstu literackiego*; M. MAZURKIEWICZ, *Etymologia a konotacja semantyczna*; Z. ZARON, *Niektóre problemy z konotacją syntaktyczną*; R. GRZEGORCZYKOWA, *Władanie językiem a wiedza o świecie*; Z. MUSZYŃSKI, *Problem wiedzy pozajęzykowej w badaniach lingwistycznych*; T. DOBRZYŃSKA, *Uwarunkowania kulturowe metafory*; J. BARTMIŃSKI, *Definicja konotywna jako narzędzie opisu konotacji słowa*; U. MAJERBARANOWSKA, *Z historii użycia terminu konotacja*.

Danuta KOPERTOWSKA, *Nazwy osobowe mieszkańców podkieleckich wsi (1565–1694)*, PAN – Oddział w Krakowie, Prace Komisji Językoznawstwa Nr 56, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 132 s., zł 270

Podstawę pracy stanowią materiały z najstarszych ksiąg metrykalnych kieleckiej kolegiaty. Część pierwsza zawiera klasyfikację i analizę materiału pod względem strukturalnym, druga – wykaz nazw osobowych w układzie alfabetycznym. Praca jest cenna nie tylko dla onomastyki, ale i dla historii języka polskiego.

Maria KOŚCIOWA, *U czy Ó. Pomoce do ćwiczeń ortograficznych*, WSiP, Warszawa 1988, 66 s., zł 150

Książeczka adresowana „Do rodziców, wychowawców oraz uczniów starszych”. Jest to zbiór najrozmaitszych ćwiczeń ułożonych według stopnia trudności mający na celu utrwalenie pisowni *u* i *ó* u uczniów klas II – IV.

Emilia KOZARZEWSKA, *Czasowniki mówienia we współczesnym języku polskim (Studium semantyczno-składniowe)*, Warszawa 1988. Maszynopis powielany.

Przedmiotem opisu jest tu grupa czasowników odnoszących się do zjawisk mowy i mówienia. Autorka rozpatrzyła różne typy semantyczne leksemów oznaczających zachowanie językowe i sposób ich funkcjonowania w strukturze semantycznej wypowiedzenia. Badania szczegółowe ogniskowały się wokół analizy znaczenia poszczególnych leksemów. Ujawniły one właściwości struktur semantycznych czasowników mówienia, a mianowicie ich nierównoznaczność i co za tym idzie – różnicowanie funkcjonalne.

Bogusław KREJA, *Nazwy miejscowe Kociewia i okolicy*, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Regionalna Pracownia Krajoznawcza PTTK w Gdańsku, Wydawnictwo Pomorskie, z. 19, Gdańsk, 1988, 158 s., zł 300

Praca ma charakter popularnonaukowy. Zawiera opracowanie ponad 230 nazw miejscowych z powiatu starogardzkiego, świeckiego, tczewskiego i kościerskiego. Ma postać słownika w układzie alfabetycznym. Każdy artykuł hasłowy składa się z następujących części: hasła w wersji oficjalnej i danych urzędowych o danej miejscowości (zaczepniętych z *Wykazu urzędowych nazw miejscowych w Polsce*) poświadczeń historycznych tej nazwy; analizy językoznawczej oraz uwagi o miejscu nazwy w systemie toponimicznym polszczyzny.

Kształcenie językowe w szkole, t. IV, pod red. Marii Dudzik, Acta Universitatis Wratislaviensis, No 916, Wrocław 1988, 255 s., zł 550

Kolejny, czwarty już tom *Kształcenia językowego w szkole* obejmuje rozprawy z zakresu teorii i praktyki nauczania języka ojczystego w szkole: J. BAR, *Cele, tematyka, rodzaje prac pisemnych w szkole średniej*; M. GÓRKA, *Sport jako praca i zabawa – kształcenie słownictwa uczniów klasy VI*; D. KULICKA, *Przestrzeń i kolor w obserwacji dziecka – kształcenie słownictwa uczniów klasy V*; H. KURCZAB, *Integracja treści kształcenia językowego i literackiego w metodyce nauczania języka polskiego (Zarys historyczny)*; E. LASKOWSKA, *O słownictwie nauczycieli klas początkowych*; J. MIODEK, *O funkcjonalne nauczanie składni*; K. ONDRAŠKOWA, *Niepoprawne środki morfologiczne w języku mówionym uczniów młodszych klas szkoły podstawowej w Brnie i okolicy*; R. PAWŁOWSKA, *Kształcenie sprawności językowej koniecznym warunkiem rozwoju osobowego i intelektualnego człowieka*; K. ROGULSKA, *Funkcja ćwiczeń w procesie kształtowania umiejętności ortograficznych*; G. TOMASZEWSKA, *Piszemy powieść. Ćwiczenia stylistyczne w klasie V*. Innowacją tomu jest dział *Polemiki*, który stanowią; J. KOLBUSZEWSKI, *O metodyce – niemetodycznie*; F. NIEC-

KULA, *Nauka i metodologia a nauczanie i metodyka*; M. DUDZIK, *Dydaktyka języka polskiego przedmiotu nauczania szkolnego a językoznawstwo, literaturoznawstwo i kulturoznawstwo*. Tom zamyka *Bibliografia do wybranych zagadnień z zakresu stylistyki języka polskiego*.

Kształcenie językowe w szkole, t. V, pod redakcją Marii Dudzik. Materiały z międzynarodowej sesji, 25-28 kwietnia 1985, Karpacz, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 953, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1988, 181 s., zł 450

Piąty tom *Kształcenia językowego w szkole* obejmuje następujące artykuły: F. NIECKULA, *Ortografia jako problem naukowy i przedmiot dydaktyki*; J. RICHME, *Podstawowe zagadnienia nauczania gramatyki i ortografii*; S. KANIA, *Onomastyka w szkole*; M. ŁOJEK, *Szkolna dydaktyka ortografii na manowcach*; E. POLAŃSKI, *Badania nad ortografią uczniów i wnioski dla nauczania*; F. NOWAK, *O książkę dla nauczycieli do nauczania ortografii w klasach IV-VIII szkoły podstawowej*; E. LASKOWSKA, *Czy nauczyciel akademicki powinien uczyć ortografii*; M. MADEJOWA, *Nauczanie wymowy w szkole*; B. SCHRUMPF, *Podstawowe założenia kształcenia w kierunku praktycznego rozwiązywania problemów komunikacji podczas nauczania języka ojczystego*; K. ONDRAŠKOVÁ, *Funkcja pytań nauczyciela w kształceniu językowym w klasach początkowych w ČSRS*; M. DUDZIK, M. NOWAKOWA, *Dialog i inne elementy komunikacji społecznej w świadomości człowieka. Badania pilotażowe*; M. HERNASOWA, *Kształcenie językowe a literackie w szkole podstawowej*; R. PAWŁOWSKA, *Uczenie czytania to także kształtowanie językowe*; S. BORTNOWSKI, *Od nauki o języku do poezji*; S. FALKOWSKI, *Ścisłość i prostota. (Możliwość wykorzystania przez nauczyciela polonistę wzajemnego modelowania się sytuacji komunikacyjnych z życia i z literatury)*; G. TOMASZEWSKA, *Opis uczniowski w relacji do opisu literackiego*.

Czesław KUDZINOWSKI, *Słownik fińsko-polski*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1988, t. I A—O, 672 s., t. II P—O, s. 673—1316, zł 5000

Jest to fińsko-polska część słownika (przewidywana jest część polsko-fińska). Słownik liczy 90 tys. haseł i jest pierwszym w literaturze polskiej. Do słownika włączono także dużą liczbę nazw własnych (nazwy miejscowe, osobowe, narodowości itp.) oraz wzory odmian rzeczowników i czasowników.

Adam KULAWIK, *Wprowadzenie do teorii wiersza*, PWN, Warszawa 1988, 248 s., zł 300

Inspirowany przez myśli de Saussure'a o języku autor poddaje rewizji dotychczasową wiedzę z zakresu wersologii i formułuje nowe propozycje metodologiczne.

Uwzględnia nie tylko współczesne osiągnięcia wersologii, ale sięga i do epok dawniejszych, by na nowo opisać cechy stylistyczne poezji średniowiecznej, renesansowej i wykazać zmiany, jakie dokonywały się w historii struktury wiersza. Praca zainteresuje nie tylko teoretyków literatury, ale i językoznawców, zwłaszcza zajmujących się językiem artystycznym.

George LAKOFF, Mark JOHNSON, *Metafory w naszym życiu*, przełożył i wstępem opatrzył T.P. Krzeszowski, Biblioteka Myśli Współczesnej, PWN, Warszawa 1988, 270 s., zł 700

„Metafora nie jest jedynie ornamentem stylistycznym czy retorycznym. Przeciwnie, jest ona centralnym składnikiem codziennego posługiwania się językiem, a co więcej, wpływa na nasz sposób postrzegania, myślenia i działania”. Metafora jest więc elementem, cechą naszego myślenia. Tezę tę potwierdzają autorzy swoją pracą, w której analizują różne zagadnienia (językowe, psychologiczne i filozoficzne) związane z metaforą w życiu codziennym. Nowe elementy w rozumieniu metafory, wynikające z odmiennego niż dotychczas spojrzenia na jej istotę i funkcję sprawiają, że książka zainteresuje szerszy krąg odbiorców, a nie tylko teoretyków literatury i językoznawców.

Zenon LESZCZYŃSKI, *Szkice o tabu językowym*, KUL – Wydział Nauk Humanistycznych, Lublin 1988, 68 s. zł 200

Tabu to „zdecydowane omijanie albo kategoryczny zakaz pewnych zachowań, w tym również zachowań językowych”. Tabu językowe jest przedmiotem rozważań autora, który bada przyczyny tego zjawiska, jego zakres i zastępcze środki językowe; powstawanie i przeżywanie się eufemizmów, selektywność tabu. Rozdział VI. *Działanie tabu w pośmiertnym wydaniu „Gramatyki języka polskiego” Stanisława Szobera* zawiera kilkadziesiąt przykładów działania szczególnego tabu i szczególnych eufemizmów – tabu społecznego, wojskowego, geograficznego, lecz przede wszystkim tabu religijnego, które doprowadziło do całkowitej laicyzacji materiału ilustracyjnego zawartego w pierwszym wydaniu podręcznika Szobera.

Literatur und Linguistik, Prace Naukowe UŚ w Katowicach nr 993, pod red. Norberta Honszy, Uniwersytet Śląski 1988, 154 s., zł 270

Jest to praca zbiorowa zawierająca rozprawy literackie i językoznawcze. Oto artykuły językoznawcze: P. MECNER, *Ambiguitäten, Bedeutungsunterschiede und Lücken im Wortschatz des Deutschen und Polnischen*; J. Iluk, *Deutsche Verblexeme mit mehrfacher Rektion*; K. LASATOWICZ, *Zum Vokalismus der Mudart von Wilamowice*.

Tadeusz LEWASZKIEWICZ, *Słowotwórstwo apelatywnych nazw miejsc w języku górnołużyckim*, PAN Instytut Słowianoznawstwa, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 290 s., zł 500

Praca dotyczy słowotwórstwa apelatywnych nazw miejscowych typu *jahodnišćo*, 'miejsce, gdzie rosną jagody', *zemnica* 'suterena', *wolijnik* 'olejarnia' itp. w języku górnołużyckim. Podstawę stanowi materiał wyekscerpowany ze słowników lużyckich, prasy i kilku książek. Analizie poddał Autor ponad 2 tys. haseł, w pracy posłużył się metodą synchroniczną. Rozprawa wnosi pewne innowacje interpretacyjne i metodologiczne. Jest pozycją bardzo ważną nie tylko dla językoznawstwa lużyckiego, ale ogólniej – dla słowiańskiego.

Mirosława LOMBARDO, *Przewodnik po starannej polszczyźnie z ćwiczeniami. Materiały metodyczno-szkoleniowe dla przewodników, t. III*, Zarząd Główny PTTK, Wydawnictwo PTTK „Kraj”, Warszawa 1988, 180 s., zł 500

Jest to skrypt przeznaczony dla przewodników PTTK. Jego autorka – docent Wyższej Szkoły Teatralnej we Wrocławiu – przedstawia główne zagadnienia poprawności fonetycznej i ćwiczenia w zakresie artykulacji samogłosek ustnych i nosowych, odróżnianie głosek dźwięcznych i bezdźwięcznych, upodobnień, uproszczeń, ćwiczenia fraz i linii intonacyjnych, zasady akcentuacji. W niewielkim stopniu uwzględnia zagadnienia poprawności morfologicznej. Uzupełnieniem skryptu będzie kasetka magnetofonowa z nagrałymi przez autorkę ćwiczeniami.

Romana ŁOBODZIŃSKA, Lucyna TOMCZAK, *Współczesne przerwiska polskie. Analiza formalna i znaczeniowa*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 968, PWN, Warszawa-Wrocław 1988, 132 s., zł 290

Przedmiotem analizy jest ponad 8 tysięcy przerwisk zebranych korespondencyjnie z całego niemal obszaru Polski. Są one motywowane imieniem nosiciela, jego nazwiskiem, innymi nazwami własnymi oraz apelatywnymi. Autorki ukazują wewnętrznojęzykowe i zewnętrznojęzykowe operacje antroponimotwórcze, ich wzajemne zależności oraz typowe mechanizmy tworzenia przerwisk. Analiza ma charakter synchroniczny; słowotwórstwo przerwisk jest tu ukazane w opozycji do słowotwórstwa apelatywów. Analiza semantyczna dotyczy tylko przerwisk z zachowaną motywacją okolicznościową.

Liliana MADELSKA, Małgorzata WITASZEK-SAMBORSKA, *Zapis fonetyczny. Zbiór ćwiczeń*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1988, 187 s., zł 300

Skrypt przeznaczony jest dla studentów filologii polskiej i pedagogiki. Zawiera zbiór tekstów do ćwiczeń zapisu fonetycznego; są to teksty dwojakie: specjalnie

przygotowane, które zostały podporządkowane określonym problemom fonetycznym, takim jak np. fonetyka międzywyrazowa, zbitki spółgłoskowe, głoski miękkie i zmiękczone, nosówki oraz teksty literackie. Podręcznik zawiera również przykładowe zapisy fonetyczne tekstów i naturalnej mowy (wypowiedzi dzieci i studentów). Autorki przyjęły transkrypcję slawistyczną, dodatkowo także transkrypcję międzynarodową. Niektórym tekstom ortograficznym odpowiada kilka wersji zapisów fonetycznych, istnieją bowiem różne sposoby wymowy – na co autorki zwracają szczególną uwagę.

Eric Lionel MASCALL, *Otwartość bytu. Teologia naturalna dzisiaj*, przełożył Sylwester Zalewski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1988, 330 s., zł 600

E.L. Mascall prowadził na Uniwersytecie w Edynburgu w ok. 1970/71 r. wykłady z teologii naturalnej. Cykl tych wykładów ujętych w dziesięciu rozdziałach zawiera przedstawiana tu publikacja. Językoznawcę zainteresować może w szczególności rozdział II zatytułowany *Teologia i język*. E.L. Mascall rozważa zagadnienia natury języka i przedstawia charakterystykę języka teologicznego na tle najnowszej literatury anglojęzycznej z tego zakresu.

Ewa MASŁOWSKA, *Derywacja semantyczna rzeczowników ekspresywnych*, Prace Slawistyczne 73; PAN – Instytut Słowianoznawstwa, Ossolineum, Wrocław 1988, 153 s., zł 290

Przedmiotem badań autorki stała się ekspresywność rzeczowników uzyskana przez derywację semantyczną; ekspresywność słowotwórcza, realizowana za pomocą formantów, nie została tu uwzględniona. Przebieg procesów zmian semantycznych badała autorka metodą analizy składnikowej. Przyjęła bowiem, że znaczenie leksykalne wyrazu jest strukturą złożoną z elementarnych jednostek semantycznych, tzw. semów, zróżnicowanych hierarchicznie i funkcjonalnie, które decydują o przynależności wyrazu do określonego pola semantycznego oraz o jego pozycji w tymże polu wobec innych semów. Elementarne jednostki semantyczne są niejednorodne, wyodrębniają się wśród nich semy systemowe (archisem), semy dyferencjalne, semy wirtualne (zwane też potencjalnymi asocjacyjnymi, kontekstowymi). Analiza semowa pozwoliła na wydzielenie poszczególnych typów zmian znaczeniowych – ekspresywności inherentnej (która „zawarta jest implicite w znaczeniu, wiąże się ze sposobem wartościowania pojęć, ocenianych jako negatywne lub pozytywne bez względu na środki językowe, za pomocą których jest wyrażana”) oraz ekspresywności adherentnej (która „polega na celowym dobraniu takich środków językowych, które nadawałyby wyrazowi określoną wartość emocjonalną”) spowodowanej zmianami metonimiicznymi i metaforycznymi. W opisie uwzględnia autorka tylko słownictwo pospolite.

Metody glottodydaktyki pod redakcją Janusza Arabskiego, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 907, Uniwersytet Śląski, Katowice 1988, 84 s., zł 210

Tom obejmuje następujące artykuły: J. ARABSKI, *Skojarzenia swobodne w języku angielskim u studentów anglistyki*; A. GOŁĘBIEWSKA, *Podejście humanistyczne i techniki teatralne w nauczaniu języków obcych*; B. MALCZEWSKA, *Rozumienie mowy angielskiej przez uczniów szkoły średniej (Badania diagnostyczne)*; A. NAWROCKA, *Motywacja i podstawy a strategia uczenia się języka obcego*; A. NIŻEGORODCEW, *Akwizycja języka angielskiego jako obcego u polskiego dziecka*; M. WYSOCKA, *Proces uczenia się języka obcego na studiach neofilologicznych: omówienie wyników badań kwestionariuszowych*; M. WYSOCKA, *Badania rozwoju sprawności mówienia i pisanie na stopniu wyższym: aspekt metodologiczny*.

Zbiór wymienionych artykułów jest adresowany do specjalistów metodyków, studentów neofilologii oraz lektorów i nauczycieli języków obcych; może być także przydatny wykładowcom języka praktycznego na anglistyce.

Roman MIERZECKI, *Rozwój polskiej terminologii chemicznej*, Polskie Towarzystwo Chemiczne, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 75 s., zł 120

Celem pracy jest ukazanie zmian, jakim podlegała polska terminologia chemiczna w XIX i XX w. Podstawę jej stanowią publikacje dotyczące zagadnień chemii, podręczniki polskie oraz obce tłumaczone na język polski. Terminologia dotyczy chemii ogólnej organicznej i nieorganicznej. Zrąb terminologii chemicznej powstał w połowie XIX w., z czasem w miarę rozwoju nauki i języka, terminologia ulegała modyfikacjom i doskonaleniu.

Jan NOSOWICZ, *Rzeczowniki osobowe strukturalnie tożsame w języku rosyjskim i polskim*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego 364, Białystok 1988, 278 s., zł 250

We wstępnej części pracy autor uzasadnia potrzebę podjęcia badań nad rzeczownikami osobowymi strukturalnie tożsamymi w języku rosyjskim i polskim. Stwierdza m.in. że „rzeczownik jest najbardziej produktywną częścią mowy”, a z kolei „wewnątrz tej części mowy rzeczowniki *nomina personae* są najbardziej produktywną grupą”; natomiast „w zakresie rzeczowników osobowych najliczniejsza jest warstwa elementów obcych”. Te właśnie internacjonalizmy, a dokładniej rzeczowniki z sufiksem *-ist / -ista; -ik / -ik; -tor / -tor; -log / -log; -jer / -er; -ant / -ant i -jent / -ent* są przedmiotem szczegółowych badań autora. Interesują go przyczyny i ograniczenia produktywności poszczególnych formantów zapożyczonych, i to zarówno językowe, systemowe, jak i

pozajęzykowe (np. zapotrzebowanie społeczne na określony typ słowotwórczy). Analiza materiału wykazała, że rola sufiksacji obcojęzycznej w zakresie słowotwórstwa rzeczowników strukturalnie tożsamy w obu badanych językach jest w pewnych określonych dziedzinach semantycznych słownictwa szczególnie duża, por. np. formacje na *-ista* nazywające specjalistów w ściśle określonych dziedzinach wiedzy, literatury i sztuki: *abstrakcjonista, awangardysta, akwarelista, akmenista, artysta*; formacje na *-log* nazywające medyków różnej specjalności: *anestezjolog, bakteriolog, wenerolog, wirusolog, ginekolog, dermatolog, immunolog, kardiolog, laryngolog, neurolog, neuropatolog, onkolog, otolaryngolog...*; grupę wyrazów na *-ik* o znaczeniu osoby mającej skłonności do zapadania na jakąś chorobę, dolegliwość: *alkoholik, apoplektyk, artretyk, astmatyk, weneryk, dystrofik, hipertonic, psychastenik, malarzyk, hipochondryk, epileptyk, neurastenik...*

Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1972 – 1981, Część I, A – O, pod red. D. Tekiel, PAN Instytut Języka Polskiego, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 199 s., zł 350

Jest to pierwsza część opracowanego przez Obserwatorium Językowe Instytutu Języka Polskiego PAN zestawu wyrazów nowych, pojawiających się w języku. Publikacja ta zawiera neologizmy wyrazowe np.: *dwuzawodowość, frytkarnia*, neosemantyzmy *góral* 'kolarz jeżdzący dobrze w górach', *optyka* 'sposób widzenia rzeczywistości' i frazeologizmy – *doly partyjne, drugi obszar płatniczy* itp. Omawiana część liczy 2000 jednostek leksykalnych (całość obejmować będzie 4500). Podstawę opracowania stanowi prasa codzienna i czasopisma (ponad 40 tytułów) z lat 1972 – 1981.

V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna, Poznań 3 – 5 września 1985. Księga referatów pod redakcją Karola Zierhoffera, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, seria Filologia Polska nr 34, Poznań 1988, 303 s., zł 460

Księga obejmuje następujące referaty; A. BAŃKOWSKI, *Staropolskie imiona półtoraczłonowe*; A. BELCHNEROWSKA, *Przejęciowe nazwy miejscowe na Pomorzu Zachodnim*; I. BILY, *O niektórych starołużyckich wyrazach pospolitych w nazwach miejscowych (Na materiale nazw miejscowych z obszaru środkowej Łaby)*; M. BIOLIK, *Truso – Družno (analiza etymologiczna nazw)*; V. BLANÁR, *Vlastné meno v jazykovej komunikácii*; H. BOREK, *Nazwy relacyjne w toponimii*; E. JAKUS-BORKOWA, *Związki toponimii Pomorza Gdańskiego z terminologią wodną*; E. BREZA, *Odmiana tytułów typu „Flis”, „Giaur” w języku polskim*; J. BUBAK, *Pochodzenie nazwisk polskich równym terminom topograficznym typu Dolina, Kępa*; M. BUCZYŃSKI, *Polityczne, socjalne i kulturowe uwarunkowania zmian nazw geograficznych*; E. M. CHRISTOPH, *Wie kann sich das „spezifisch Onomastische” in der Merkmalanalyse widerspiegeln?*; A. CIEŚLIKOWSKA, *Sposoby przenoszenia apelatywów do kategorii nazw osobowych*;

M. CZAPLICKA, *Z problematyki kształtowania się nazwiska polskiego na przykładzie materiału z bydgoskich ksiąg miejskich od drugiej połowy XVI w. do pierwszej połowy XVII w.*; I. DOLIŃSKA, *Rodzajnik jako wyznacznik toponimizacji bułgarskich nazw terenowych*; E. EICHLER, *Uwagi na temat stosunku onomastyki do językoznawstwa ogólnego*; E. RZETELSKA-FELESZKO, *Znaczenie nazw własnych w procesie komunikacji językowej*; S. GALA, *Apelatywna i antroponimiczna funkcja niektórych formantów*; I. SARNOWSKA-GIEFING, *Pisarze pozytywiści wobec literackich konwencji onomastycznych*; J. GOŁASKI, *Ustalenie nazw w okresie 1949–1955 w świetle doświadczeń kartografów (Streszczenie referatu)*; K. HANDKE, *Nazewnictwo miejskie w komunikacji językowej (Zmiany i ograniczenia w zakresie fleksji)*; M. KARPLUK, *Kulturowo-antroponimiczne elementy w staropolskich nazwach ziół*; U. KĘSIKOWA, *Nazwy własne w porównaniach literackich Kornela Makuszyńskiego*; M. KNAPPOVÁ, *Překládání osobních jmen a jazyková komunikace*; D. KOPERTOWSKA, *Wzajemne uwarunkowania nazewnictwa osobowego i miejscowego*; M. KORNASZEWSKI, *Funkcjonowanie nazw geograficznych na różnych szczeblach wspólnoty komunikatywnej*; B. KREJA, *Problem polskich nazwisk typu Rybicki, Dulski*; M. MAJTÁN, *Gramatická stránka vlastného mena*; M. MALEC, *Imiona chrześcijańskie w średnio-wiecznej Polsce jako odbicie uniwersalistycznych cech ówczesnej kultury*; R. MRÓZEK, *Derminaty funkcjonowania systemu mikrotoponimicznego na polsko-czeskim pograniczu językowym*; J. PLESKALOVÁ, *Uloha frekvence při kartografování pomístních jmen*; J. RIEGER, *Funkcjonowanie imion zdrobniałych w systemie antroponimicznym (Do problemu charakterystyki systemu antroponimicznego)*; K. RYMUT, *Imię – nazwisko – przezwisko w historii języka polskiego*; W. R. RZEPKA, B. WALCZAK, *Staropolskie szyderstwa z nazwisk*; T. SKULINA, *O staropolskich formacjach mazytonimicznych*; H. POPOWSKA-TABORSKA, *Etonimy słowiańskie w procesie komunikacji językowej*; L. DIMITROWA-TODOROWA, *Fonetyczni, morfologiczni i syntacticzni osobnosti i promieni w sŕstav na mestnite imena w procesa na ezikowata komunikacija (Wŕz osnowa na material ot Popowsko)*; E. UMIŃSKA-TYTOŃ, *Osobliwe formy imion chrzestnych w polszczyźnie mówionej*; W. WENZEL, *Powstanie zasady dwuelementowego nazewnictwa u Łużyczan (Ze szczególnym uwzględnieniem aspektów socjologicznych)*; Z. ZAGÓRSKI, E. GRZELAKOWA, *Z metodologii badań nazw terenowych*; K. ZIERHOFFER, *Oboczność fonetyczna o // ó w toponimach z zakończeniem -owiec, -owce na polskim obszarze językowym ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski*; Z. ZIERHOFFEROWA, *Nazwy podziałowe. Podstawa wyodrębniania, charakterystyka, klasyfikacja*; R. Žilová, *Miesto dradného a neuradného názvu oroným v jazykovej komunikácii.*

O języku religijnym. Zagadnienia wybrane pod red. Marii Karpluk i Jadwigi Sambor, Wyd. KUL, Lublin 1988, 170 s., zł 360

Tom zawiera referaty wygłoszone na sympozjum, które zostało zorganizowane w Pniewach w 1980 r. przez Sekcję Wykładowców Literatury Religijnej w Seminariach Duchownych przy Komisji Nauki Episkopatu Polski oraz przez Zakład Badań nad

Literaturą Religijną KUL. Są to: I. BAJEROWA, *Rola języka we współczesnym polskim życiu religijnym. Wprowadzenie do dyskusji*; I. BAJEROWA, *Kilka problemów stylistyczno-leksykalnych współczesnego polskiego języka religijnego*; J. SAMBOR, *O języku współczesnych kazań polskich. Próba opisu*; R. PAWŁOWSKA, *Z zagadnień sprawności językowej w nauczaniu religii*; M. KARPLUK, *O najwcześniejszym polskim słownictwie chrześcijańskim*. W tym tomie znalazły się również rozprawy: M. KARPLUK, *Ze studiów nad językiem modlitw staropolskich: Godzinki*; M. KUCAŁA, *Od Bogurodzicy do Madonny. Nazywanie Matki Boskiej w historii polszczyzny*; Z. LESZCZYŃSKI, *O inspiracji biblijnej przenośnych znaczeń serca*.

Olimpiada Literatury i Języka Polskiego. Założenia – oceny – postulaty, pod red. Bożeny Chrzęstkowej i Teresy Kostkiewiczowej, WSiP, Warszawa 1988, 287 s., zł 450

Jest to drugie wydanie, zmienione i uzupełnione; wydanie pierwsze ukazało się w 1980 r. Książka jest przeznaczona głównie dla nauczycieli. Zawiera m.in. informacje o dziejach i organizacji olimpiady polonistycznej (A. Szlązakowa), o miejscu tej olimpiady we współczesnej kulturze literackiej (T. Kostkiewiczowa), o związkach olimpiady polonistycznej z nauką języka polskiego w szkole (B. Bartnicka, H. Kurkowska), o zagadnieniach językowych w eliminacjach okręgowych i centralnych (K. Handke), o losach olimpijczyków (K. Cieślak).

JOANNA OLKIEWICZ, *Od A do Z, czyli o encyklopediach i encyklopedystach*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1988, 208 s., zł 680

Jest to książka popularnonaukowa; zawiera historię encyklopedii od pierwszych prób usystematyzowania wiedzy w starożytności po współczesne wielotomowe encyklopedie narodowe. Autorka poświęciła dużo uwagi XVIII-wiecznym encyklopedystom francuskim, którzy ukształtowali nowoczesną formę encyklopedii. Ukazała też osiągnięcia polskich encyklopedystów (Benedykta Chmielowskiego, braci Glüksbergów, Ignacego Krasickiego, Michała Nowodworskiego, Zygmunta Glogera, Samuela Orgelbranda) i leksykografów. Cennym uzupełnieniem książki są dodatki *Ważniejsze daty z dziejów piśmiennictwa encyklopedycznego i leksykografii* oraz *Informacje o wybitnych encyklopedystach i leksykografach*.

Onomastica, pismo poświęcone nazewnictwu geograficznemu i osobowemu, Rocznik XXXII, PAN Komitet Językoznawstwa, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 300 s., zł 340

Kolejny tom zawiera następujące rozprawy: E. EICHLER, *Über tschechisch-sorbische Sprachbeziehungen im Lichte dre Toponomastik*; D. KOPERTOWSKA,

Problem wieloznaczności miejscowych; H. GÓRNOWICZ, *Nazwy geograficzne Pomorza Gdańskiego typu Podlas, Przybrody*; A. POSPISZYŁOWA, *Nazwy geograficzne z obszaru południowej Warmii zawierające podstawowy komponent k w części sufiksальной*; M. BİOŁOK, *Hydronimia górnej Drwęcy od jeziora Drwęckiego do Kanału Elbląskiego*; H. GÓRNOWICZ, *Antroponimiczne dowody związków Powiśla Gdańskiego z Kaszubami*; E. UMIŃSKA-TYTOŃ, *Imiona łodźian urodzonych podczas okupacji hitlerowskiej*; A. N. NIKOŁOW, *Imena ruskich segodnja*; K. DŁUGOSZ, *Wielozłonowe przezwiska uczniowskie*; G. SURMA, *Nazwy zwierząt w gminie Debrzno w woj. śląskim*; Cz. KOSYL, *Nazwy własne w opowiadaniach Jarosława Iwaszkiewicza. Cz. I. Nazwy geograficzne.*

Ponadto w tomie zamieszczono 15 recenzji prac onomastycznych oraz kilka sprawozdań z konferencji naukowych (onomastycznych) w kraju i za granicą. Całość poprzedza nekrolog poświęcony Prof. H. Borkowi (współredaktorowi czasopisma) zmarłemu w roku 1986.

Barbara OSUCHOWSKA, *Poradnik redaktora i autora. Nauki ścisłe i technika*, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, Warszawa 1988, 277 s., zł 700

Książka jest wprawdzie adresowana do redaktorów i autorów prac z dziedziny nauk ścisłych i techniki, lecz może być również bardzo pomocna w pisaniu i przygotowywaniu do druku tekstów z zakresu humanistyki. Zawiera wiele praktycznych rad i wskazówek dotyczących, na przykład, struktury książki, różnicy między wstępem a przedmową, rodzajów przypisów i sposobów ich podawania, funkcji, rodzajów i sposobów sporządzania skorowidzów. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wiele miejsca poświęca autorka – inżynier elektronik – zagadnieniom poprawności językowej, por. rozdział *Opracowanie językowe* i obszerny dodatek *Poradnik językowy*.

Anna PAJDZIŃSKA, *Związki frazeologiczne nazywające akty mowy. Semantyka i składnia*, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Humanistyczny, Lublin 1988, 155 s., zł 270

Przedmiotem pracy są związki frazeologiczne nazywające sytuacje mówienia. Zbiór ich jest zróżnicowany formalnie i semantycznie. Zawiera jednostki pełniące różne funkcje w strukturze zdania: członu werbalnego (zwroty) lub członu nominalnego (wyrażenia oraz derywaty zwrotów), np. *gadać za plecami, czcza gadanina, X cedzi słowa* itp. Frazeologizmy te poddaje autorka analizie semantyczno-syntaktycznej.

Walery PISAREK, *Retoryka dziennikarska*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1988, 322, s., zł 700

Jest to trzecie, fotooffsetowe wydanie znanego podręcznika pisarstwa. Książka składa się z dwu części. Pierwsza zatytułowana *Narzędzia*, daje przegląd środków językowych, które pozostają do dyspozycji piszącego, i tłumaczy mechanizm funkcjonowania języka. Część druga – *Działanie* – radzi, jak owych narzędzi używać skutecznie.

Krystyna PISARKOWA, *Wyliczanki polskie*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 132 s., zł 390

Jest to drugie, uzupełnione wydanie; pierwsze ukazało się w 1975 r. Zawiera informacje o genezie, losach, funkcjach, wędrówkach wyliczanek, zwanych także wyliczeniami, odliczaniem, losowaniami, rozbieraniem, wyrzucaniem, kurzymi pacierzami i mętowaniami. Znajdujemy tam również teksty wyliczanek, słowniczek wyrazów i zwrotów obcych w polskich wyliczankach, bibliografię.

Polonica, Rocznik XII – 1986, PAN Instytut Języka Polskiego, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 277 s., zł 740

Tom zawiera 18 rozpraw, głównie z semantyki i składni, ale także ze słowotwórstwa i fleksji. Ponadto 5 recenzji. Całość poprzedza nekrolog poświęcony zmarłemu w 1985 r. Prof. M. Szymczakowi.

Polono-Slavica Varsoviensia. Problemy językoznawstwa konfrontatywnego. Praca zbiorowa pod redakcją naukową Elżbiety Smułkowej i Kazimierza Feleszki, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1988, 196 s., zł 161

Jest to pierwsza publikacja z serii *Polono-Slavica Varsoviensia*. Genezę i charakter tej serii wydawniczej ukazuje w *Słowie wstępnym* J. PUZYNINA. Zadadniczą część tej książki stanowią artykuły: A. WEINSBERG, *Omówienie Sesji Wydziałowej: Problemy językoznawstwa konfrontatywnego*; C. PIERNIKARSKI, *Uwagi na temat sytuacji w językoznawczych badaniach konfrontatywnych*; H. RYBICKA, R. SINIELNIKOFF, *Zdania z czasownikami w i d a ć, s ł y c h a ć w funkcji predykatywnej w języku polskim i ich ekwiwalenty w języku czeskim i rosyjskim*; K. FELESZKO, *Miejsce „zdań bezpodmiotowych” w opisie konfrontatywnym. Uwagi metodologiczne*; R. HUSZCZA, *Thematic-rhematic Structure of Questions in Typologically Distant Languages, Polish and Vietnamese Sentence Questions*; J. LINDE-USIEKNIEWICZ, *Cechy definicyjne złożonej formy czasownikowej – na materiale polskim i hiszpańskim*; J. CHMIELEWSKI,

Serbskie i polskie nomina typu t-, t a m t-, o v-, o n- w wypowiedzi; HOANG THU OANH, *Próba analizy słowotwórczo-semantycznej nazw wykonawców czynności w języku polskim i wietnamskim*; E. GROMEK, *Formacje z -e j o w języku esperanto na tle polskich nazw miejscowych*; E. SOBOLEWSKA, *Węgierskie dwuczłonowe złożenia nominalne a polskie konstrukcje przydawkowe*; E. SIATKOWSKA, *Znaczenia leksykalne i strukturalne różnojęzycznych nazw należących do pola semantycznego s z c z ę ś c i e*; T. PIOTROWSKA-MAŁEK, *Prefiks a n t y- i jego rodzime odpowiedniki w języku polskim, czeskim i słowackim*; J. PERLIN, *„Źródło informacji” jako kategoria gramatyczna w języku keczua a podobne zjawisko w bułgarskim*; B. KORBIEL, *Zasób formantów deminutywnych w bułgarskim i serbsko-chorwackim języku literackim*; A. DOLIŃSKA, *Ekwiwalencja semantycznych związków frazeologicznych w języku bułgarskim i polskim*.

Polono-Slavica Varsoviensia. Studia nad językiem polskim, pod red. R. Grzegorzycowej i B. Klebanowskiej, Wydawnictwa UW, Warszawa 1988, 201 s., zł 280

Kolejny tom poświęcony językoznawstwu, zawiera następujące artykuły: A. NAGÓRKO, *O cechach definicyjnych i akcydensowych – problem predykatywności przymiotników odrzeczownikowych*; A. ŁOJASIEWICZ, *Własności składniowe spójników grupowych*; E. ZAKRZEWSKA, *Cechy przymiotników w funkcji niepodstawowego wyrażenia predykatywnego*; E. WIERZBICKA, *Gramatyczne wykładniki indeksów we współczesnej polszczyźnie*; M. ŚWIDZIŃSKI, *Opis polskich zdań złożonych w gramatyce szkolnej – analiza aparatu pojęciowego*; R. GRZEGORCZYKOWA, *O wartości asertorycznej zdań z operatorami modalnymi*; E. KOZARZEWSKA, *Szkielet struktury semantycznej czasownika «mówić»*; M. ZABIELSKA, *O pytaniach replikujących*; K. WASZAKOWA, *Uwagi dyskusyjne w związku z książką B. Krei „Wybrane zagadnienia polskiego słowotwórstwa”*, K. DŁUGOSZ-KURCZABOWA, *O niektórych formantach słowotwórczych pochodzenia niemieckiego w języku polskim*; E. ENGELKING-TELEŻYŃSKA, *Samogłoski pochylone w pismach Cypriana Norwida. Opis statystyczny*; R. PAWELEC, *O języku wartościującym publicystyki Cypriana Norwida*; A. ENGELKING, *Z pogranicza etnografii i językoznawstwa. Analiza rytuału błogosławieństwa przedślubnego*; A. WEINSBERG, *Typologia języków a nauczanie języka polskiego jako obcego*.

Polsko-rosyjskie minucje słownikowe, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych, ser. B, nr 15, PWN, Warszawa-Poznań 1988, 107 s., zł 180

Tom zawiera 7 artykułów dotyczących zagadnień leksykograficznych języków polskiego i rosyjskiego. Chodzi tu głównie o leksykografię przekładową. Bardzo szczegółowe zagadnienia przebadano na materiale wybranych słowników. Oto artykuły: J. WAWRZYŃCZYK, *Neologizmy jako addenda do leksykografii polsko-*

-rosyjskiej (A – Ć); CHEBDA, *Znaczenie i użycie grupy wyrazów polskich w świetle ich przekładu na język rosyjski (D – J)*; J. MĘDELSKA, *Weryfikacja słownikowych odpowiedniości polsko-rosyjskich (K – M)*; H. BARTWICKA, *Uzupełnienia i poprawki do słowników polsko-rosyjskich N – O*; K. BAJOR, *Uwagi o wybranych artykułach hasłowych Wielkiego słownika polsko-rosyjskiego (P – S)*; A. BOGUSŁAWSKI, *Polsko-rosyjskie minucje leksykograficzne (Ś – W)*; J. WAWRZYŃCZYK, M. MASŁOWSKA, *Z glos do wielkiego słownika polsko-rosyjskiego (Z – Ź)*. Całość poprzedza wstęp J. WAWRZYŃCZYKA.

Prace Filologiczne t. XXXIV, PWN, Warszawa 1988, 404 s., zł 900

Tom zawiera 32 artykuły językoznawcze z zakresu I. Słowotwórstwa, II. Składni, III. Semantyki i IV. Leksykologii. Część tomu obejmują referaty (w liczbie 11) z międzynarodowej konferencji poświęconej pamięci Jana Baudouina de Courtenay. Konferencja ta odbyła się w Porto di Resia w roku 1979.

Prace językoznawcze, z. 87, pod red. J. Reczka, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego DCCCLXI, Nakładem UJ Kraków 1988, 161 s., zł 220

Kolejny tom przynosi następujące artykuły: S. KALETA, *Zur Orthographie des Umlauts in deutschen und nordischen Schriftdenkmälern*; Z. BERDYCHOWSKA, *Zu syntaktischen Besonderheiten und zur kommunikativen Leistung der deutschen Fachsprache Medizin*; M. JODŁOWIEC, *On Some Linguistic Devices that Verbal Jokes Make Use of*; L. ZARĘBA, *Czasownik „jechać”, „jeździć” i jego odpowiedniki w języku francuskim*; J. POPRAWKA, *Francuskie związki frazeologiczne z czasownikiem „aller” i ich polskie odpowiedniki*; Z. GREŃ, *Pojęcie ‘chcieć’ w językach słowiańskich*; T. ORŁOŚ, *Polonizmy a kształtowanie się pewnych czeskich kategorii słotwórczych*; E. SZCZEPAŃSKA, *Elementy języka potocznego (obecna čeština) w prozie I. Herrmanna*; M. BRZEZINA, *Zapomniana praca o wpływach polskich w jidisz*; S. STACHOWSKI, *Das osmanisch-türkische Wortgut bei J. Leunclavius (1591)*; M. STACHOWSKI, *Europäische Lehnwörter im Osmanisch-Türkischen (Forschungsstand und-perspektiven)*.

Problemy kształcenia nauczycieli języków obcych. Materiały z XI Ogólnopolskiego Sympozjum zorganizowanego przez Instytut Lingwistyki Stosowanej UW w Jaszowcu, 7–10 listopada 1985 pod red. F. Gruczy, Uniwersytet Warszawski, Instytut Lingwistyki Stosowanej, Warszawa 1988, 181 s., zł 215

Tom zawiera następujące pozycje: F. GRUCZA, *Kształcenie nauczycieli języków obcych jako program dydaktyczny i/lub jako przedmiot poznania naukowego*; F. GRUCZA, *O filologii, neofilologii i kształceniu nauczycieli języków obcych*; C.

SCHATTE, *Znajomość języka obcego a wiedza o języku ojczystym i obcym w kształceniu nauczycieli języka niemieckiego*; B. GRUCZA, *Program kształcenia nauczycieli języków obcych w Polsce, NRD i RFN a kompetencja glottodydaktyczna*; L. SOBOLEW, *Metody i formy kształcenia metodycznego studentów w Instytucie Anglistyki UW*; W. INGRAM, *Rodzaj zaadoptowanej teorii dydaktycznej potrzebnej nauczycielowi języka*; Cz. DAJEWSKA, W. J. DAJEWSKI, *W związku z wykładnią postulatu komunikatywności w nauczaniu języka obcego*; E. ZAWADZKA, *Autokontrola jako forma efektywizacji językowej kształcenia nauczycieli języków obcych*; M. STYPIŃSKA, *Kształcenie domysłu językowego na studiach neofilologicznych*; M. SZALEK, *O potrzebie dalszego uprzątnienia zajęć z metodyki*; M. HORBAN, *Nauczanie francuskiego języka zawodowego a kształcenie nauczycieli języków obcych na przykładzie szkoły Hotelarsko-Turystycznej w Warszawie*; M. SZAFRAŃSKI, *Niektóre uwarunkowania funkcjonowania lektora języków obcych jako nauczyciela w układzie glottodydaktycznym*; P. PŁUSA, *Badania porównawcze systemów kształcenia nauczycieli języków obcych i modelowanie szkolenia pedagogicznego studentów neofilologii*; R. STRELENKO, *Lektury obowiązkowe a zajęcia praktycznej nauki języka*.

Stefan RECZEK, *Słowo się rzekło, czyli monolog o kulturze języka*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Rzeszów 1988, 225 s., zł 470

Jest to praca popularnonaukowa. Zawiera rozprawki o tych faktach językowych, które budziły wątpliwości słuchaczy rzeszowskiej rozgłośni Polskiego Radia. W wyjaśnianiu tych wątpliwości posłużył się autor nie tylko współczesnymi normami poprawności językowej, lecz także odwoływał się do historii języka, do gwar, do innych języków. Autor chętnie wykorzystuje cytaty z literatury pięknej, przytacza dowcipy i anegdoty; utrzymuje swój monolog w żywym, niekiedy nieco manierycznym stylu, por. np. „Jak się z wyżej przedstawionej kwerendy deminutywnej okazuje, można idąc tropem drobnego formantu, wyznaczyć dość dokładnie stratyografię ludzkich uczuć i wyobrażeń oraz namierzyć przy tym mało spodziewane pola ich obecności” (s. 129); „Pochop do zapisania tego monologu poszedł głównie od miłośników kulturalnej polszczyzny i jej smakowników, którzy mieszkając w promieniu zasięgu (sic!) rzeszowskiej rozgłośni Polskiego Radia słuchiwali nadawanego stąd poradnika językowego...” (s. 5).

Stefan RECZEK, *W rzecz polską wstąpić*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 256 s., zł 280

Praca dotyczy poprawności, piękna i kultury języka. Ma charakter popularnonaukowy, zawiera ponad trzydzieści felietonów poruszających najrozmaitsze zagadnienia historii i współczesności języka polskiego; kwestie z zakresu odmiany wyrazów, składni, frazeologii, leksyki, a także onomastyki i zapożyczeń z języków obcych. Felietony te opracowane są ciekawie, oparte na bogatym materiale ilus-

tracyjnym, napisane językiem żywym, o dużym zacięciu literackim. Pod względem merytorycznym praca ta prezentuje wysoki poziom, widać duże doświadczenie naukowe autora i swobodę w operowaniu materiałem.

Retoryka w XV stuleciu. Studia nad tradycjami, teorią i praktyką retoryki piętnastowiecznej, pod red. M. Frankowskiej-Terleckiej, PAN Instytut Historii Nauki, Oświaty i Techniki, Zakład Historii Nauk Społecznych, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 159 s., zł 400

Jest to zbiór prac tworzących dwie części. Część pierwszą stanowią artykuły o charakterze teoretyczno-historycznym, są one przeglądem problemów badawczych istotnych dla XV wieku w omawianej dziedzinie nauki. Omawiają także definicje retoryki.

Część druga, szczegółowa przynosi omówienie tendencji rozwojowych piętnastowiecznej retoryki krakowskiej – jedną opartą na tradycji arystotelesowskiej, filozoficzną, drugą wywodzącą się z tradycji retoryki stosowanej nawiązującej do myśli Cyserona i Kwintyliana, następnie omówienie sztuki oratorskiej Stanisława ze Skarbimierza i ocenę podręcznika retoryki francuskiego retora Guillaume'a Tardifa z 1484 r.

Rosyjski wyraz. Słownik naukowo-dydaktyczny, opracowany przez zespół pod red. Jurija Lukszyna, PWN, Warszawa 1988, 611 s., zł 300

Jest to słownik przeznaczony dla rusycystów polskich – nauczycieli, tłumaczy, studentów. Zawiera 6000 haseł (w skład ich wchodzi tylko rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki i przysłowki). Dobór haseł uwarunkowany jest aktywnością funkcyjną, czyli znaczeniową każdego wyrazu w tekście i „wartością systemową wyrazu”. Opracowanie hasła, stosowana formuła opisu łączy następujące elementy znaczące, które charakteryzują wyraz wyjściowy: „1) charakterystykę formalno-paradygmatyczną, 2) bezpośrenie związku derywacyjne, 3) przynależności do określonej klasy semantycznej, 4) przynależność do szeregu synonimicznego lub tematycznego, 5) znaczeniowe stosunki kontrastywne, 6) potencje walencyjne, 7) normę składniową, 8) użycie wyrazu w przykładach o aforyzmach”. Słownik przynosi więc informacje semantyczną, syntaktyczną i morfologiczną o każdym wyrazie hasłowym.

Brygida RUDZKA, *Wśród Polaków. Podręcznik języka polskiego dla cudzoziemców, cz. II*, KUL, Lublin 1988, 347 s., zł 1500

Jest to druga część trzypięciotomowego podręcznika do nauki języka polskiego (por. Brygida Rudzka, Zofia Goczołowa, *Wśród Polaków, cz. I*). Obejmuje ona a) osiem-

naście jednostek lekcyjnych składających się z dialogu, kilku wyjątków z noweli, sztuki, pamiętnika, wiersza lub artykułu prasowego, zestawu pytań dotyczących podanych tekstów, części gramatycznej oraz dwudziestu dwu ćwiczeń; b) wybór piosenek – z zapisem nutowym – uwzględniającym znane melodie ludowe, kolędy, pieśni z Powstania Warszawskiego oraz piosenki współczesne; c) aneks, który zawiera krótki opis zasad rządzących szykiem wyrazów. Podobnie jak część pierwsza, tak i druga zawiera indeks wyrazów wraz z ich najtrudniejszymi formami gramatycznymi użytymi w tekście. Nowatorstwu materiałowemu i metodologicznemu podręcznika towarzyszy piękna oprawa graficzna i staranność edytorska.

Brygida RUDZKA, Zofia GOCZOŁOWA, *Wśród Polaków. Podręcznik języka polskiego dla cudzoziemców, cz. I*, KUL, Lublin 1988, 347 s., zł 1500

Wśród Polaków to trzecia już edycja pierwszej części trzyciomowego podręcznika, przeznaczonego szczególnie dla studentów anglojęzycznych. Obejmuje ona: a) *Wstęp*, który zawiera krótki opis głosek i ich oboczności, a także omówienie podstawowych kategorii fleksyjnych, b) dwadzieścia trzy lekcje, z których każda składa się z dwóch dialogów, części gramatycznej i około dwudziestu pięciu ćwiczeń, c) tablice gramatyczne – głównie deklinacje i koniugacje. Zwraca uwagę piękna szata graficzna tej publikacji.

Irena SAWICKA, *Fonologia konfrontatywna polsko-serbsko-chorwacka*, PAN Instytut Słowianoznawstwa, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 200 s., zł 430

Omawiana książka, wydana jako całość autonomiczna, jest zarazem częścią *Gramatyki konfrontatywnej polsko-serbsko-chorwackiej* opracowywanej przez pracowników Instytutu Słowianoznawstwa PAN przy udziale pracowników jugosłowiańskich.

Tamara SEREDYNIECKA, *Streszczanie tekstów naukowo-technicznych w języku rosyjskim (specyfika streszczeń i poprawności przekładu)*, Prace Naukowe Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej, Seria Monografie, Wydawnictwa Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1988, 161 s., zł 310

Celem pracy jest przedstawienie swoistej charakterystyki tekstów streszczeń (pisanych w języku rosyjskim) różnych prac naukowotechnicznych. Autorkę interesują zagadnienia ich swoistości językowej (dobór środków leksykalnych, syntaktycznych i morfologicznych) oraz stylistycznej. Omawia zagadnienia trudności poprawności

przekładu, analizuje także różne typy błędów w przekładzie wskazuje na przyczyny ich powstawania. Praca ciekawa, pożyteczna nie tylko dla techników, ale i dla językoznawców.

Grace Wales SHUGAR, Barbara BOKUS, *Twórczość językowa dziecka w sytuacji zabawowo-zdaniowej*, Monografie Psychologiczne t. LVI, PAN – Komitet Nauk Psychologicznych, Ossolineum, Wrocław 1988, 188 s., zł 340

Przedmiotem pracy jest analiza procesów wspólnego komponowania tekstu przez dziecko w wieku przedszkolnym i osobę dorosłą; przy czym autorki posłużyły się metodą konstruowania tekstu narracyjnego (na temat obrazka) i tworzenia tekstu scenariusza zabawy socjodramatycznej. Monografia składa się z czterech rozdziałów. Rozdział I prezentuje koncepcję twórczości językowej dziecka w warunkach jej badania w sytuacji zabawowo-zdaniowej. Rozdział II przedstawia studium nad twórczym użyciem języka przez dziecko w roli narratora, natomiast rozdział III zawiera trzy studia nad twórczością językową dzieci 3–7-letnich w sytuacji zabawy socjodramatycznej „dziecko – dorosły”. Tematem ostatniego rozdziału jest realizacja twórczego potencjału językowego dziecka.

Ewa SIATKOWSKA, Janusz SIATKOWSKI, *Wybór tekstów staroczeskich*, wyd. II poprawione i uzupełnione, Wydawnictwa UW, Warszawa 1988, 216 s., zł 197

Wybór obejmuje teksty staroczeskie z okresu od XI do XVII w. (wieki wcześniejsze mają bogatszą reprezentację). Przeznaczony jest dla studentów filologii słowiańskiej jako pomoc do nauki gramatyki historycznej i historii języka czeskiego. Może być także wykorzystywany przez polonistów w ćwiczeniach konfrontacyjnych, zwłaszcza wtedy, kiedy mamy do czynienia z zabytkami tłumaczonymi z języka czeskiego. Teksty poprzedzone są notami dostarczającymi wiadomości o zabytku oraz zaopatrzone w przypisy.

Słownik języka Cypriana Norwida. Zeszyt próbny, Pracownia Słownika Języka Cypriana Norwida, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1988, 161 s.,

Prace nad *Słownikiem języka Cypriana Norwida* zostały rozpoczęte pięć lat temu w Pracowni Słownika Języka Cypriana Norwida przy Wydziale Polonistyki UW. *Zeszyt próbny* przynosi informację o dotychczasowych wynikach prac Zespołu oraz ukazuje kierunki i perspektywy prowadzonych badań. Rezultaty studiów nad językiem Cypriana Norwida będą przedstawione w dwóch typach opracowań leksykogra-

ficznych: w Słowniku języka Cypriana Norwida – obejmującego wszystkie użyte przez Norwida wyrazy wraz z nazwami własnymi i wyrazami obcojęzycznymi (z wyborem użyć) oraz w Zeszytach słownikowych – zawierających opis grup tematycznych wyrazów ważnych dla charakterystyki twórczości Norwida. *Słownik języka Cypriana Norwida. Zeszyt próbny* obejmuje *Wstęp*, w którym Jadwiga Puzynina pisze o osiągnięciach i zamierzeniach naukowych Pracowni oraz cztery instrukcje: *Instrukcja transliteracji i transkrypcji*; *Instrukcja hasłowania i opracowania gramatycznego wyrazów hasłowych*, *Instrukcja opracowania redakcyjnego artykułów hasłowych w „Słowniku języka C. Norwida”*, *Instrukcja opracowania redakcyjnego artykułów hasłowych w „Zeszytach słownikowych”*. Drugą część *Zeszytu próbnego* stanowią artykuły hasłowe do *Słownika języka C. Norwida: Acz, Bynajmniej, Głęboki, Jutro, Ku, Mojżesz, Mówić, Siedem, Wolność, Złoty* oraz artykuły hasłowe do *Zeszytów słownikowych: Łza, Wolność, Złoty*.

Słownik naukowo-techniczny niemiecko-polski. Nowe terminy i znaczenia, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1988, 80 s., zł 300

Wydawnictwa Naukowo-Techniczne zapoczątkowały serię małych dwujęzycznych słowniczków w czterech podstawowych językach: angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim. Zadaniem tej serii jest częściowe zapelnienie luki między dwoma kolejnymi zmienionymi i uzupełnionymi wydaniem dużych słowników naukowo-technicznych. Przedstawiany tu słowniczek jest drugim z tej serii po angielsko-polskim i zawiera ok. 4000 terminów z różnych dziedzin nauki i techniki, które nie zostały uwzględnione w ósmym wydaniu słownika naukowo-technicznego.

Słownik polszczyzny XVI wieku, t. XVIII, Nierownia – Ń, Instytut Badań Literackich PAN, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 573 s., zł 4300

Tom zawiera hasła na litery *N, Ń*. Materiał słownika stanowią wybrane zabytki XVI w. Celem słownika jest m.in. wyeksponowanie artystycznych i stylistycznych środków leksykalnych XVI w., stanowi to istotę słownika, a zarazem odróżnia go od innych.

Słownik słów kluczowych z językoznawstwa, PAN Ośrodek Informacji Naukowej w Warszawie, Prace OIN PAN Kraków 1988, 36 s.

Słownik słów kluczowych z językoznawstwa obejmuje terminy językoznawcze oraz nazwy z innych dyscyplin nauki (np. filozofii, logiki, socjologii itp.), z których językoznawstwo korzysta. *Słownik* sporządzony został na podstawie istotnych i ważnych prac językoznawczych, np. Hocketa, Lyonsa, Milewskiego. Obok indeksu

terminów, *Słownik* zawiera wykaz nazw języków świata oraz wykaz nazw dialektów i gwar polskich. Wykaz podstawowych terminów przygotowali W. Lubaszewski i F. Sowa.

Słownik staropolski, t. X, z. 1 (61), W-Wesele, PAN, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 80 s., zł 190

Kolejny zeszyt zawiera hasła na litery *W* słownictwa staropolskiego zaświadczanego w najstarszych źródłach, od początku piśmiennictwa polskiego do 1500 r.

Socjolingwistyka 8, PAN Instytut Języka Polskiego, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 168 s., zł 330

Tom poświęcony X Kongresowi Słowistów w Sofii, zawiera następujące artykuły: A. E. SZOŁTYSEK, *Ontologiczna koncepcja języka*; A. FURDAL, *Klasyfikacja języków z socjologicznego punktu widzenia*; S. GRABIAS, *Socjolingwistyczne perspektywy badań nad ekspresywnością języka*; W. LUBAŚ, *Potoczność i jej przejawy w tekstach słowiańskich*; J. MAZUR, *Mitteilungsperspektive und Sprachvarietäten im Polnischen und Russischen*; A. WILKOŃ, *Typologia socjolektów*; J. OBARA, *Diachronia w konfrontatywnych badaniach leksyki w językach słowiańskich*; B. BONIECKA, *Formy i sposoby intelektualizacji wypowiedzi na przykładzie listów*. Część druga zawiera biogramy i recenzje (w liczbie 8) prac socjolingwistycznych.

Janusz SOWIŃSKI, *Polskie drukarstwo*, Ossolineum, Wrocław 1988, 326 s. + 82 fotografie, zł 1200

Jest to monograficzny opis polskiego drukarstwa w ujęciu historycznym. Autor koncentruje swoją uwagę na trzech zasadniczych grupach zagadnień: rys działalności oficyn drukarskich, techniki drukarskie i wytwór pracy drukarza. Praca ma charakter popularnonaukowy; jest bogato ilustrowana i w interesującej szacie graficznej.

Olgierd SPIRYDOWICZ, *Rosyjsko-polski słownik idiomów*, PWN, Warszawa 1988, 301 s., zł 540

Słownik idiomów rosyjsko-polskich zawiera bogaty zestaw związków frazeologicznych występujących we współczesnym języku rosyjskim i ich polskie odpowiedniki. Artykuły hasłowe są umieszczone pod odpowiednimi wyrazami w kolejności alfabetycznej. Hasłem jest wyraz, który w danym idiomie stanowi składnik gramatycznie nadrzędny. Artykuł hasłowy ma następującą postać: 1) idiom rosyjski, 2) objaśnienie znaczenia idiomu w języku rosyjskim, 3) polski odpowiednik i 4) użycie idiomu w rosyjskim języku literackim ilustrujące jego funkcjonowanie składniowe.

Mikuláš STANO, Ferdinand BUFFA, *Słownik polsko-słowacki, słowacko-polski*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1988, 747 s., zł 2900

Jest to III wydanie (w Polsce I) opracowane przez specjalistów słowackich. Słownik zawiera część polsko-słowacką i słowacko-polską. Każda z nich liczy 25 tys. haseł w układzie alfabetycznym. Obejmuje słownictwo ogólne języka polskiego i słowackiego, powszechnie używaną terminologię z różnych dziedzin nauki, techniki, kultury, sportu itp. Do zasobu leksykalnego włączono także sporą liczbę nazw własnych (nazwy narodowości, miast, imiona oraz nazwy geograficzne). Hasła zawierają informacje gramatyczne oraz frazeologię. Słownik przeznaczony jest dla szerszego kręgu odbiorców.

Krzysztof STĘPNIK, *Filozofia metafory*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1988, 247 s., zł 800

Praca jest poświęcona historycznym i filozoficznym zagadnieniom metafory. Na podstawie analizy wielu przykładów (z zakresu literatury i sztuki) oraz teoretycznych rozważań charakteryzuje autor podstawy istnienia metafory, jej znaczenie i obraz, zagadnienia przedmiotu i przeżycia estetycznego, stylu i twórczości, a także XX-wiecznych usytuowań w sztuce i poza sztuką. Metafora staje się zagadnieniem filozoficznym.

Janusz STRUTYŃSKI, *Język polski. Gramatyka i ortografia*. Podręcznik dla klasy ósmej szkoły podstawowej, wyd. II, WSiP, Warszawa 1988, 160 s., zł 170

Jest to podręcznik podający wiadomości z gramatyki (fonetyki, fleksji słowotwórstwa i składni) oraz słownictwa i ortografii poprzez odpowiednio sformułowane pytania i polecenia-ćwiczenia. Opis tych zagadnień sprowadzono do minimum. Taka metoda ma na celu zwiększenie aktywności ucznia.

Studia i materiały. Acta Universitatis Lodzensis, Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1988, 111 s., zł 265

Tom obejmuje następujące pozycje: A. OMULECKA, E. SAJENCZUK, *O motywacji uczenia się języka polskiego w Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców w Łodzi*; A. OMULECKA, *Z zagadnień pracy z tekstem naukowym i tekstem kierunkowym w grupie medycznej*; B. CZERNIK, *Z pracy nad słownikiem dydaktycznym dla cudzoziemców. Dobór i układ treści w matematycznym słowniku minimum*; L. WAWRZYŃCZAK, *Wyższa Szkoła Języków Obcych w Hanoi – Wietnam. Lektorat języka polskiego w WSJO w Hanoi*; K. SZAFRANOWSKA-KOŃCZALIK, *Z problemów nauczania języka polskiego na Uniwersytecie im. A. Żdanowa w Lenin-*

gradzie; J. MAJCHROWSKA, *Lektorat języka polskiego na Uniwersytecie im. Cyryla i Metodego w Wielkim Tyrnowie – Bulgaria*; H. KICIŃSKA, *Lektorat języka polskiego w ABF Halle'a. Salle*; M. M. STARZYCKA, *Informacje o lektoracie języka polskiego w Uniwersytecie de Lisboa (Portugalia)*; W. NOWIKOW, *Pojęcie funkcji w kontrastywnych badaniach gramatycznych i glottodydaktyce*; W. NOWIKOW, *O formie i znaczeniu condicionalis w językach iberoromańskich i słowiańskich*; M. CZERNIK, *Wydawnictwa Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców Uniwersytetu Łódzkiego*.

Studia Linguistica XII, Acta Universitatis Wratislaviensis No 958, PWN, Warszawa-Wrocław 1988, 117 s., zł 210

Kolejny tom zawiera następujące artykuły: J. ANUSIEWICZ, *Wprowadzenie w problematykę pragmatyki lingwistycznej*; S. BORAWSKI, K. MUSIOŁEK-CHOIŃSKI, *Kilka uwag o dodatkowych wyznacznikach składniowych w prasie*; M. BUGAJSKI, *Nielingwistyczne zjawiska w kontaktach językowych*; M. MARCJANIK, *Formy adresatywne a czasowniki adresatywne – uwagi terminologiczne*; S. KAUFMAN, *Propozycja metody wewnątrzjęzykowej analizy francuskich zapożyczeń leksykalnych w języku polskim*; E. SKIBIŃSKA, *Compléments prépositionnels au sens temporel en français contemporain*; E. UCHEREK, *Analiza francuskich korelatów tłumaczeniowych temporalnego „od” (+ dopełniacz) jako ilustracja unilateralnego opisu kontrastywnego przymków*.

Studia o tropach I, pod red. Teresy Dobrzyńskiej, PAN – Instytut Badań Literackich, *Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej*, t. LXXI, Ossolineum, Wrocław 1988, 155 s., zł 250

Tom *Studiów o tropach* nawiązuje do wcześniejszych studiów – *Studia o metaforze I* (1980 i *Studia o metaforze II* (1983), inicjowanych również przez IBL PAN. Tom obejmuje następujące rozprawy: M. R. MAYENOWA, *Trochę polemiki: w obronie granic metafory*; N. NOWAKOWSKA, *Niewystarczalność teorii semantycznych i pragmatycznych w interpretacji metafory*; R. Tokarski, *Metafora-zagadka: możliwości interpretacji*; T. DOBRZYŃSKA, *Katachreza „inopiae causa”*; J. ZIOMEK, *Solecyzmy w „Ferdynandzie”*; A. PAJDZIŃSKA, *Wodzić na pokuszenie wieloznaczności. Frazeologizmy we współczesnej poezji*; M. SZYMONIUK, *Synekdocha, metafora, katachreza w utworach A. Platonowa „Dżan”, „Ojczyzna światła”, „Nauczycielka na pustyni”*; J. KORDYS, *Metafora – neurosemityka – antropologia*.

Studia polsko-litewsko-białoruskie, praca zbiorowa pod red. J. Tomaszewskiego, E. Smułkowej, H. Majeckiego, BTN, Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego Nr 31, PWN, Warszawa 1988, 396 s., zł 600

Tom zawiera 22 artykuły zgrupowane w trzech częściach: I. Historia, II. Językoznawstwo, III. Etnografia i folklorystyka. Autorami są Polacy, Białorusini i Litwini.

Oto prace językoznawcze (bo te tu są interesujące): E. SMUŁKOWA, *O polsko-białoruskich związkach językowych w aspekcie czasowym i terytorialnym*; tejsze *Informacja o mało znanej propozycji znormalizowania pisowni białoruskiej z 1918 r.*; M. ŁOBACZ, *Etnolingwistyczne procesy a tradycyjna terminologia gospodarcza na pograniczu polsko-białoruskim*; Z. TRANCYNGIER, *Deminutywy w gwarach polsko-ruskiego terenu przejściowego pod Siemiatyczami*; W. LUBA, *Mikrotoponimy wsi Milejczyce*; M. T. LIZISOWA, *Charakter regionalizmów w polskim języku kancelaryjnym Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI i XVII w.*

Studia z polskiej leksykografii współczesnej, t. II, pod red. Zygmunta Saloniego, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego nr 338, Dział Wydawnictw Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku 1987, 379 s., zł 180

Drugi tom *Studiów z polskiej leksykografii współczesnej* zawiera *Słowo wstępne* redaktora - Z. SALONIEGO oraz następujące rozprawy: A. BOGUSŁAWSKI, *Obiekty leksykograficzne i jednostki języka*; T. PIOTROWSKI, *Uwspółcześnianie leksykografii. Słowniki i ich użytkownicy w Polsce*; M. BAŃKO, *Porządek alfabetyczny jako narzędzie leksykografa*; E. WYSOCKA, *Leksyka związana z życiem religijnym w Słowniku języka polskiego PAN pod red. W. Doroszewskiego*; M. WIŚNIEWSKI, *Z leksykograficznej problematyki przyimka*; M. SZUPRYCZYŃSKA, *Indywidualne cechy gramatyczne leksemów KTOŚ, COŚ*; K. KALLAS, *Status gramatyczny wyrażen by i że w połączeniu z wielofunkcyjnym jak*; J. S. BIENI, *Koncepcja hasłowej informacji morfologicznej (na przykładzie rzeczownika)*; K. KRZYWIŃSKA, *Rzeczowniki męskie odmieniające się według wzorów deklinacyjnych żeńskich w Słowniku języka polskiego PAN pod red. W. Doroszewskiego*; I. GALICKA, *Weryfikacja informacji fleksyjnej w artykułach hasłowych opisujących rzeczowniki nijakie w Słowniku języka polskiego PAN pod red. W. Doroszewskiego*; D. KOPCIŃSKA, *Informacja składniowa w Objaśniająco-kombinatorycznym słowniku współczesnego języka rosyjskiego jako model leksykograficznego opisu składniowego*; P. WRÓBLEWSKI, *O niektórych funkcjach leksykalnych*; H. GROSBART, *Szkic teoretycznych założeń projektu komputerowego słownika przekładowego i propozycja podjęcia prac nad prototypowym komputerowym słownikiem rosyjsko-polskim*; K. SZAFRAN, M. MIŁKOWSKA, E. ZAKRZEWSKA, *Z doświadczeń pracy nad konkordancjami do Vade-mecum Cypriana Norwida*; Z. SALONI, *Uwagi o organizacji prac nad Wielkim słownikiem współczesnego języka polskiego i ich obsłudze komputerowej.*

Studia z polskiej leksykografii współczesnej, pod red. Zygmunta Saloniego, PAN – Komitet Językoznawstwa, Prace Językoznawcze nr 116, Ossolineum, Wrocław 1988, 358 s., zł 660

Tom obejmuje *Słowo wstępne* redaktora tej publikacji oraz następujące rozprawy: A. BOGUSŁAWSKI, *Dwujęzyczny słownik ogólny. Projekt instrukcji z komentarzami*; J. WAWRZYŃCZYK, *Dział polski w kartotece Wielkiego polsko-rosyjskiego słownika*

przekładowego; M. BAŃKO, *Projekt porównawczej siatki hasel słowników języka polskiego*; J. A. BIENIŃ, *Koncepcja Tokarskiego słownikowej informacji morfologicznej*; H. A. WASILEWICZ, *O sposobach zapisu form fleksyjnych w słowniku języka polskiego*; H. LIPIŃSKA, *Analiza informacji gramatycznej w Słowniku języka polskiego PAN pod red. W. Doroszewskiego w cyklu prac magisterskich na F UW w Białymstoku*; Z. SALONI, *Struktura gramatyczna słownictwa zawartego w Słowniku języka polskiego PAN pod red. W. Doroszewskiego – zestawienie liczbowe*; W. GRUSZCZYŃSKI, *Wykorzystanie danych liczbowych do optymalizacji opisu fleksji polskiej*; D. KANIEC-KA, *O rzeczownikach męskich w VI tomie Słownika języka polskiego PAN pod red. W. Doroszewskiego*; L. NARUSZEWICZ, Z. SALONI, *Informacje gramatyczne w artykułach hasłowych czasownikowych w VII tomie Słownika języka polskiego PAN pod red. W. Doroszewskiego*; T. LASKOWSKA, *Kwalifikacja gramatyczna czasowników niewłaściwych w polskiej leksykografii współczesnej*; A. ŁOJASIEWICZ, *Jednostki spójnikowe zakończone cząstką by we współczesnym języku polskim (o problemie ich wyróżniania)*; W. MAŁDŻYJEW, *W sprawie opisu słownikowego wyrazów aby, żeby, gdyby i podobnych*; M. GROCHOWSKI, *Sposób opracowania hasel partykułowych w słownikach współczesnego języka polskiego*; D. KOPCIŃSKA, *O niektórych partykułoprzysłówkach w słownikach współczesnego języka polskiego*; M. ROGOWSKA, *Problem nieodmiennych podhasel w Słowniku języka polskiego PAN pod red. W. Doroszewskiego – zarys problematyki*; U. ANDREJEWICZ, *Homonimiczność form wyrazowych jako problem słownikowy*; M. ŚWIDZIŃSKI, *Ukierunkowany gramatycznie średni słownik ogólny: Longman Dictionary of Contemporary English*; M. ZIENIUKOWA, *Nietradycyjny słownik tematyczny języka angielskiego*; M. SZUPRYCZYŃSKA, *Petit Robert: średni słownik ogólny języka francuskiego*.

Stylistyczna akomodacja systemu gramatycznego, pod red. Teresy Skubalanki, PAN – Komitet Językoznawstwa, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 129 s., zł 200

Tom 117 *Prac Językoznawczych* zawiera studia nad wybranymi zagadnieniami gramatyki stylistycznej języka polskiego. W większości były one referowane na sympozjum poświęconym stylistycznej akomodacji systemu gramatycznego, które odbyło się w dniach 25–26 marca 1985 roku w Lublinie. Artykuły zgrupowano w dwu częściach. Część I. *Teoria akomodacji* obejmuje następujące rozprawy: A. WILKOŃ, *Funkcje kategorii czasu i aspektu w tekstach artystycznych*; T. SKUBALANKA, *Stylistyczna akomodacja kategorii fleksyjnych*; S. GAJDA, *Funkcjonowanie kategorii fleksyjnych czasownika we współczesnym polskim tekście naukowym*; A. M. LEWICKI, *Akomodacja stylowa jednostek języka*; R. TOKARSKI, *Mechanizmy polisemii: metafora i metonimia*. Część II. *Analizy* obejmuje: H. WIŚNIEWSKA, *Funkcje czasu teraźniejszego (na przykładzie utworów S.F. Klonowica)*; A. KRUPIANKA, *Wahania i zmiany w kategorii liczby rzeczowników w języku Mickiewicza*; Cz. KOSYL, *Problemy fleksji poetyckiej na przykładzie wierszy młodopolskich*; A. PAJDIŃSKA, *Niezwykłe diatezy polskiej poezji współczesnej*; M. WOJTAK, *Tekstowe realizacje kategorii osoby a relacje nadawca-odbiorca w dialogowych utworach literackich (na wybranych przykładach)*.

Barbara SZYDŁOWSKA-CEGŁOWA, *Studia językoznawcze nad pamiętnikami emigrantów*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Filologiczno-Filozoficzny, Prace Komisji Językoznawczej tom XIV, PWN, Warszawa-Poznań 1988, 135 s., zł 300

Jest to zbiór rozpraw ukazujących przydatność nieprofesjonalnego pisarstwa pamiętnikarskiego dla badań naukowych w różnych dyscyplinach, szczególnie w językoznawstwie. Autorka podejmuje m.in. problem ochrony językowej wydawanych tekstów pamiętnikarskich oraz proponuje sposoby udziału językoznawców w opracowywaniu tych utworów do druku; zagadnienie interferencji języka obcego na polski w różnych płaszczyznach systemu językowego; próbę interdyscyplinarnego rozpatrzenia i oceny faktów językowych; mechanizm przetwarzania pamiętnika Józefa Samulskiego na dzieło artystyczne wysokiej klasy, jakim jest *Tworzywo* Melchiora Wańkowicza.

Marek ŚWIDZIŃSKI, *Dzisiejsza polska mowa sceniczna*, Ośrodek Kultury Mowy przy Zarządzie Głównym ZASP, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1988, 91 s.,

Książka powstała w związku z opracowywaniem przez Ośrodek Kultury Mowy raportu o mowie scenicznej. Jej autor ukazuje rolę teatru w kulturze, przy czym szczególną uwagę zwraca na teatr jako wzorzec polszczyzny mówionej. „Dlatego – czytamy w rozdziale I – warto się pochylić nad mową sceny polskiej z rozumiejącym zatroskaniem. Trzeba posłuchać, jak mówią aktorzy polscy. Czy można ich słuchać? Czy można się od nich uczyć? Czy zasługują na zaufanie jako propagatorzy dobrej polszczyzny mówionej? I jak im pomóc w pełnieniu ich pięknej służby?”. Na podstawie analizy kilkunastu przedstawień teatralnych z różnych teatrów z całej Polski próbuje autor udzielić odpowiedzi na te pytania.

Ryszard TADEUSIEWICZ, *Sygnaly mowy*, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1988, 279 s., zł 480

Rozprawa ukazała się w serii *Problemy Elektroniki i Telekomunikacji*, która ma na celu popularyzację wśród inżynierów elektroników nowych osiągnięć naukowych i technicznych w różnych dziedzinach elektroniki. Prezentowany tu zeszyt omawia mechanizmy wytwarzania mowy, budowę narządów mowy (por. rozdziały *Struktura i czynności traktu głosowego; Wybrane szczegóły traktu głosowego i problemy jego sterowania*), model procesu wytwarzania mowy przez człowieka, zagadnienia percepcji mowy (model systemu słuchowego, psychologiczne aspekty percepcji mowy), metody opisu sygnału mowy (w dziedzinie czasu i częstotliwości) oraz problemy związane z wytwarzaniem i rozpoznawaniem mowy w automatyce i telekomunikacji.

Zofia TARAJŁO, *Znaki niefonogramiczne we współczesnym piśmie polskim*, Prace Naukowe Studium Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej 24, seria: Monografie 4, Wrocław 1988, 77 s., zł 145

Przedmiotem pracy jest grupa znaków pisma, zwanych tu niefonogramami, tzn. znakami, nie będącymi bezpośrednimi odwzorowaniami dźwięków mowy, czyli: kropka, średnik, przecinek, wielokropek, znak zapytania, wykrzyknik, dwukropek, myślnik, nawias, cudzysłów, łącznik, apostrof, gwiazdka, a także ukośna kreska, strzałka, znak powtórzenia, wąs, klamra, znaki „plus” i „minus”, znak równości, znak mnożenia, znak dzielenia, znak stosunku liczbowego (proporcji), znak ułamka. Autorka przeanalizowała je na płaszczyźnie *parole* (z pewnymi odniesieniami do *langue*) i ze stanowiska synchronicznego. Przedstawiła interesujące propozycje normatywne, np. „Wydaje się, że należy zmniejszyć liczbę szczegółowych rozstrzygnięć normatywnych w przypadku przecinka, pogłębić rozróżnienia graficzne między myślnikiem a łącznikiem lub ustalić jeden znak „kreski” oraz wprowadzić dwuznaki: myślnik (kreski) i przecinki – na wzór nawiasu [...] Warto również usankcjonować i ująć w przepisy niektóre inne popularyzujące się tzw. znaki pisarskie, takie jak ukośna kreska czy apostrof niefleksyjny” (s. 65).

Terminy i pojęcia w programach i podręcznikach szkoły podstawowej. Język polski pod red. Michała Jaworskiego, Instytut Programów Szkolnych Ministerstwa Edukacji Narodowej, Warszawa 1988, 169 s.,

Książka składa się z dwu części. Część pierwsza jest poświęcona kształceniu językowemu; opracował ją Józef Porayski-Pomsta. Obejmuje następujące rozdziały: *Komentarz krytyczny do słownika terminologii*; *Wykaz terminów*; *Słownik terminologiczny*. Część druga dotyczy kształcenia literackiego i kulturalnego; ma układ paralelny do części pierwszej. Została opracowana przez Danutę Dobrowolską. Książka jest przeznaczona dla nauczycieli polonistów.

Kamila TERMIŃSKA, *Sensualizm w prozie Jarosława Iwaszkiewicza. Hermeneutyka i składnia*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1988, 140 s., zł 405

Praca zawiera dwie ściśle ze sobą powiązane części: hermeneutyczną i semantyczno-składniową.

W pierwszej za pomocą metod stosowanych w hermeneutyce zostały zanalizowane „wypowiedzenia postrzeżeniowe” dotyczące czasu, przestrzeni, aktualności postrzeżanego fragmentu rzeczywistości.

Część druga obrazuje w zastosowaniu system syntaktyczny postrzegania we współczesnym języku polskim i wydobywa konkretyzację tego systemu w prozie Jarosława Iwaszkiewicza.

Tradycje Cyryla i Metodego w językach i literaturach słowiańskich, pod red. A. Bartoszewicza i R. Pawłowej, Wydawnictwa UW, Warszawa 1988, 211 s., zł 250

Publikacja ta jest drugą z serii *Tradycje Cyryla i Metodego w językach i literaturach słowiańskich* (pierwsza ukazała się w 1985 r. w Sofii). Zawiera referaty z międzynarodowej konferencji, która odbyła się w Warszawie 1985 r. Dotyczą one zagadnień językowych, historycznych, folklorystycznych i literackich. Teksty w językach polskim i rosyjskim.

Maria WOJTAK, *O języku i stylu „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego*, UMCS w Lublinie, Wydział Humanistyczny, Lublin 1988, 181 s., zł 400

Praca pomyślana jest jako monografia stylu językowego jednego dramatu – *Wesela* S. Wyspiańskiego. Omówiła w niej Autorka zagadnienie funkcji gwary w utworze, przyjrzała się stylistycznemu zróżnicowaniu wypowiedzi bohaterów oraz temu, w jaki sposób poetyka dramatu zaważyła na kształcie językowym i stylistycznym omawianego dzieła literackiego. Praca ciekawa, pożyteczna, wnosząca pewne novum metodologiczne.

Wokół języka. Rozprawy i studia poświęcone pamięci profesora Mieczysława Szymczaka, PAN Komitet Słowianoznawstwa, Ossolineum Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 442 s., zł 950

Tom poświęcony pamięci zmarłego w 1985 r. Profesora Doktora Mieczysława Szymczaka zawiera 53 artykuły, w tym 21 autorów zagranicznych. Artykuły dotyczą dziedzin językoznawstwa, którymi zajmował się Prof. M. Szymczak. Całość poprzedza artykuł prof. F. Pluty charakteryzujący Zmarłego oraz zestawiona przez S. Dubisza *Bibliografia prac Profesora Doktora Mieczysława Szymczaka (1951 – 1985)*.

Janina WÓJCIK, *Nauka ortografii i interpunkcji. Wiadomości i ćwiczenia dla uczniów klas 4 – 6*, wyd. 3, WSiP, Warszawa 1988, 343 s., zł 390

Książka zawiera: 1) podstawowe reguły ortograficzne i zasady użycia znaków przestankowych, przewidziane w programie nauczania dla uczniów klas 4 – 6; 2) zestawy ćwiczeń utrwalających zagadnienia ortograficzne i interpunkcyjne; 3) zestawy ćwiczeń sprawdzających oraz 4) sprawdziany do samodzielnego wykonywania, sprawdzenia i poprawienia błędów.

Elżbieta WROCLAWSKA, *Słowotwórstwo rzeczowników w sztokawskich tekstach XVI – XVII w. z Dubrownika*, PAN Instytut Słowianoznawstwa, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 172 s., zł 220

Książka jest pierwszym obszerniejszym opracowaniem słowotwórstwa rzeczowników dialektu dubrownickiego. Jej podstawę stanowi materiał wybrany z zabytków XVI i XVII wieku. W opisie i analizie materiału Autorka zastosowała metodę synchroniczną. Wyniki swoich badań porównała z wynikami W. Borysia dotyczącymi słowotwórstwa rzeczowników tekstów czakawskich z XV i XVI wieku oraz z danymi współczesnego języka ogólnego.

Andrzej ZABORSKI, *Rozmówki arabskie. Dialekt egipski*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1988, 376 s., zł 600

Rozmówki arabskie są pierwszą publikacją tego typu w języku polskim, dotyczą one mówionego języka arabskiego, a ściślej dialektu egipskiego w jego najważniejszej odmianie – kairskiej. Obejmują bardzo obszerny zasób pytań, odpowiedzi, zwrotów umożliwiających elementarne porozumienie w nieznanym języku w różnych typowych sytuacjach. Mają przejrzysty układ tematyczny i skorowidz rzeczowy.

Zagadnienia kultury języka polskiego, Folia Linguistica 18, Acta Universitatis Lodzianensis, Łódź 1988 72 s., zł 190

18. tom *Folia Linguistica* zawiera teksty referatów wygłoszonych na konferencji zorganizowanej w Katedrze Współczesnego Języka Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego w listopadzie 1985 roku. Są to: W. ŚMIECHA, *Z problematyki kultury języka polskiego*; W. CYRANA, *Wydawnictwa poprawnościowe wobec zmian w języku polskim*; K. MICHALEWSKIEGO, *Odstępstwa normy językowej w prasie, radiu i telewizji*; L. GIZIŃSKIEJ, *Kształcenie językowe w szkole średniej w świetle realizacji dotychczasowego i założeń nowego programu języka polskiego*. Ponadto zamieszczono dwie obszerniejsze wypowiedzi wygłoszone w czasie dyskusji: P. BAKA, *Kultura żywego słowa w nauczaniu języka polskiego* oraz I. SZLESIŃSKIEGO, *Kilka słów o działalności Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*.

Alfred ZARĘBA, *Szkice z dialektologii śląskiej*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1988, 504 s., zł 400

Oto charakterystyka książki, pióra samego autora: „Książka ta jest zbiorem kilkudziesięciu artykułów dotyczących gwar śląskich oraz ich stosunku do innych

dialektów polskich, a także innych języków słowiańskich. Artykuły te powstały [...] w związku z pracą autora *Szkiców nad Atlasem językowym Śląska* [...]. Ogłaszane w różnych czasopismach w kraju i za granicą, zebrane teraz razem i uzupełnione nowszą literaturą, tworzą tematyczną całość.

W trzech rozdziałach znajdzie czytelnik kolejno: charakterystykę dialektów śląskich na tle innych gwar polskich i słowiańskich, geografii i historię wybranych wyrazów śląskich oraz omówienie pewnych śląskich właściwości gramatycznych.

Tak pomyślane *Szkice* z dialektologii śląskiej dają charakterystykę gwar śląskich, ukazują przy tym ich dawne bądź nowsze związki z całym polskim i słowiańskim obszarem językowym". Praca ta jest wartościowym kompendium wiedzy o gwarach śląskich, które służyć będzie nie tylko dialektologom, ale i historykom języka oraz sławistom.

Leon ZARĘBA, *Polskie i francuskie frazeologizmy w ujęciu leksykograficznym*, Uniwersytet Jagielloński, Rozprawy Habilitacyjne nr 145, Kraków 1988 175 s., zł 285

Celem rozprawy jest ukazanie głównych zagadnień frazeologii polsko-francuskiej w aspekcie leksykograficznym. Praca składa się z dwu części. W pierwszej, mającej charakter teoretyczny, podejmuje autor m.in. następujące zagadnienia: istota związku frazeologicznego, kryteria klasyfikacji, zmienność związku frazeologicznego a budowa dwujęzycznego słownika frazeologicznego; tu również podejmuje próbę typologii słowników frazeologicznych, szczególnie dwujęzycznych i na tym tle ukazuje strukturę *Polsko-francuskiego słownika frazeologicznego* własnego autorstwa. Druga część pracy stanowi konfrontatywne ujęcie podstawowych zagadnień frazeologii polsko-francuskiej w aspekcie leksykograficznym. Autor podejmuje sprawę polsko-francuskich synonimów frazeologicznych, zagadnienie polisemii frazeologizmów polskich i francuskich, problem polsko-francuskich związków porównawczych i frazeologii z negacją. Porusza również zagadnienie frazeologii obrazowej i frazeologii onomastycznej. Ostatnią część pracy stanowi propozycja wersji modelowej, tzn. optymalnej wersji dwujęzycznego słownika frazeologicznego.

Tadeusz ZGÓŁKA, *Język wśród wartości*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1988, 122 s., zł 220

Studium zawiera refleksję nad językiem widzianym z perspektywy podstawowych wartości – prawdy, dobra i piękna. We *Wstępie* zatytułowanym *Opis i wartościowanie wypowiedzi językowych* zajmuje się autor istotą języka jako systemu znaków; wyjaśnia znaczenia terminów *normy*, *reguły*, *wartościowanie: prawdziwość, poprawność, piękno*. W rozdziale pierwszym snuje rozważania nad zagadnieniami poprawności językowej

rozpatrywanymi w kategoriach językowych, społecznych, obyczajowych, narodowych; nad rolą językoznawców, polityką językową, świadomością i kompetencją językową. Rozdział drugi poświęcił autor prawdziwości i fałszywości ujmowanej w kategoriach językoznawczych i filozoficznych. Rozdział trzeci podejmuje problemy etyczne i moralne – zawiera postulat mówienia szczerze i uczciwie, a czwarty ukazuje wartości artystyczne i estetyczne języka. Streszczeniem i przesłaniem książki stają się tytuły jej rozdziałów: *Mówić poprawnie*, *Mówić prawdę*, *Mówić szczerze i uczciwie*, *mówić pięknie*. Uzupełnieniem publikacji są wskazówki bibliograficzne i słowniczek wybranych terminów, przygotowany z myślą o nieprofesjonalistach – czytelnikach tej interesującej pracy.

Zygmunt M. ZIMNY, *Kształcenie szkolne. Konstrukcja programów*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie, Częstochowa 1988, 98 s., zł 120

Książka wprowadza pojęcie kształcenia szkolnego jako „uczenia się społecznie kierowanego poprzez plany i programy z bezpośrednią pomocą nauczycieli”. Autor przedstawia metodę konstruowania nowych programów szkolnych oraz sposoby kontroli, oceny i doskonalenia programów już istniejących. Adresuje swoją pracę do studentów kierunków nauczycielskich, zwłaszcza kierunku nauczania początkowego, do czynnych nauczycieli, do teoretyków specjalistów przedmiotowych, a głównie do władz szkolnych z myślą, by przyczyniły się one do podniesienia jakości prac nad doskonaleniem obowiązujących programów dowolnych przedmiotów kształcenia.

Z polskich studiów slawistycznych, Seria 7 *Językoznawstwo*, Prace na X Międzynarodowy Kongres Slawistów w Sofii 1988, Komitet Słowianoznawstwa i Komitet Językoznawstwa PAN, PWN, Warszawa 1988, 527 s., zł 860

Tom poświęcony X Kongresowi Slawistów w Sofii zawiera 54 artykuły. Dotyczą one zagadnień fonetyczno-fonologicznych, morfologicznych, syntaktycznych, leksykalnych i onomastycznych. Wiele artykułów poświęconych jest zagadnieniom interferencji językowej.

Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej IV, pod red. M. Basaja i D. Rytel, PAN Komitet Słowianoznawstwa, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, 269 s., zł 490

Kolejny tom zawiera 22 referaty wygłoszone na Konferencji Komisji Frazeologicznej Międzynarodowego Komitetu Slawistów w Warszawie 1985 r. Autorami są

sławiści Polski, Bułgarii, Jugosławii, Czechosłowacji, Związku Radzieckiego, Niemiec, Rumunii i Węgier. W referatach przewijają się zagadnienia frazeologii historycznej, kwestie źródeł związków frazeologicznych, zagadnienia konfrontatywne frazeologii i wreszcie prezentowane są problemy frazeologii dialektalnej.

Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej V pod red. M. Basaja i D. Rytel, PAN-Komitet Słowianoznawstwa, Ossolineum, Wrocław 1988, 194 s., zł 400

Na piąty tom studiów *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej* składają się artykuły dotyczące różnych zagadnień frazeologii. Są to: A.M. LEWICKI, *Frazeologia stylu naukowego*; G. MAJAKOWSKA, H. SATKIEWICZ, *Frazeologia stylu publicystycznego*; A. PAJDZIŃSKA, *Frazeologia środowiska a frazeologia polszczyzny ogólnej*; W. CHLEBDA, *Polska frazeologia familijna. Wprowadzenie do zagadnienia*; W. EISMAN, *Możliwości i granice nauki o tworzeniu frazemów w języku rosyjskim*; Ł.J. KOSTIUCZUK, *Rol obrazu v stanowlenii frazeologizowanych ustoičivych sočetanij slov*; S. BĄBA, *Zagadnienia aktualizacji frazeologizmów w języku poetyckim Józefa Barana*; G. MAJKOWSKA, *Klasyfikacja semantyczna zamierzonych modyfikacji związków frazeologicznych*; E.KROŠLÁKOVA, *Vývinová kontinuita slovenskej frazeológie*; G. ORDEGA, *Kilka uwag na temat relacji semantycznych między komponentami frazeologizmów typu V-S*; I. DASZYŃSKA, *Terminologia morska we frazeologii języka rosyjskiego i polskiego*.

Z teorii i praktyki tworzenia materiałów glottodydaktycznych. Materiały X Sympozjum Instytutu Lingwistyki Stosowanej UW Stawiska k. Kościerzyny, 15 – 18 listopada 1984, pod red. F. Gruczy, Wydawnictwa UW, Warszawa 1988, 167 s., zł 180

Praca jest zbiorem referatów wygłoszonych na Konferencji zorganizowanej przez Instytut Lingwistyki Stosowanej w Stawiskach k. Kościerzyny w 1984 r. Referaty te koncentrują się wokół teoretycznych i praktycznych zagadnień dotyczących tworzenia tekstów glottodydaktycznych. Oparte na doświadczeniach wynikających z nauczania różnych języków obcych stwarzają dobrą podstawę do pewnych uogólnień i wniosków praktycznych.

MARIAN JURKOWSKI, *JĘZYK KOSMOSU, KSIĄŻKA I WIEDZA*, WARSZAWA 1986, s. 205.

Jeśli zna się profesjonalne zainteresowania Mariana Jurkowskiego, to jednym z pierwszych odczuć, jakie przynosi lektura jego książki pt. *Język Kosmosu*, jest zdziwienie, że to on jest jej autorem. Profesor Jurkowski udowodnił bowiem (choć z pewnością nie było to jego celem), że z równym powodzeniem potrafi się poruszać na terenie fizyki, biologii, chemii, astronomii czy kosmologii – żeby wymienić dyscypliny najważniejsze – jak na terenie językoznawstwa, którego jest znanym i uznanym przedstawicielem.

Zaprezentowana przez Wydawnictwo „Książka i Wiedza” praca w popularyzatorski sposób przedstawia bogatą problematykę związaną z ewentualnym istnieniem pozaziemskiej (bądź pozaziemskich) cywilizacji oraz możliwością nawiązania z nią (z nimi) kontaktu. Temat jest, oczywiście, tak frapujący, że gdyby nie konieczność zatrzymywania się nad bardziej skomplikowanymi wywodami, opisem złożonych procesów, omówieniem wzorów – co, rzecz jasna, wymaga wzmocnionej koncentracji myśli – to książkę tę czytałoby się jednym tchem. Nie tylko zresztą zawartość treściowa książki M. Jurkowskiego decyduje o jej walorach i zapewnia jej poczytność. Na pełny sukces składa się również strona formalna, a więc konstrukcja pracy i sposób wykładu.

Pierwsze dwa rozdziały mają charakter wprowadzający i przygotowują czytelnika do lepszego zrozumienia i przyswojenia materiału części zasadniczej. Pierwszy dotyczy omówienia roli zmysłów w percepcji świata. Człowiek ze swej natury ukierunkowany jest na poznanie, na odbiór informacji, które są zakodowane we (wszech) świecie. Postęp wiedzy to nic innego, jak przetworzenie i odszyfrowanie dostępnych danych. Proces ten możliwy jest dzięki zmysłom, receptorom, stanowiącym – żeby pozostać przy określeniu Autora – „okno na świat”. Znaleźć tu można interesujące przykłady, liczne ciekawostki i opisy eksperymentów naukowych.

Drugi rozdział traktuje o języku jako tzw. układzie komunikacyjnym. Podana jest definicja języka oraz jej rozwinięcie.

W partiach następnych omawiane są zagadnienia bardziej szczegółowe, dotyczące sposobów oglądu i podsłuchiwania makroświata i mikroświata. Te dwa światy są jednym wielkim naturalnym przekazem, inaczej: językiem Przyrody, jeśli przez język rozumieć system przekazywania informacji. I tutaj nie brakuje mnóstwa często rewelacyjnych wręcz ciekawostek, uwag i sugestii. Dla przykładu: najważniejszym językiem Natury jest tzw. „mowa chromosomów”, czyli inaczej szyfr życia albo kod genetyczny. Mało kto wie – poza oczywiście specjalistami – że jest język najbardziej zbliżony do naturalnej mowy człowieka, a pod względem strukturalnym jest on z nią właściwie identyczny. A więc jak każdy inny język naturalny, kod genetyczny składa się z alfabetu (jest nim zbiór czterech liter – tzw. nukleotydów: A = adenina, C = cytozyna, G = guanina i T = tymina), za pomocą którego, stosując odpowiednie reguły gramatyczne, można budować pewne wyrazy i zadania; jest językiem żywym, może się zmieniać – pewne jego słowa ulegają przekształceniom, a nawet umierają; Innym zadziwiającym podobieństwem „mowy chromosomów” do języka naturalnego jest istnienie w nim homonimów. O konkretnym znaczeniu „wyrazu” decyduje kontekst.

Autor (a za nim czytelnik) zdaje się być zafascynowany możliwościami ludzkiego rozumu, kiedy referuje najnowsze zdobycze nauki niezbędne w procesie poznawania świata. Te imponujące osiągnięcia napawają z jednej strony dumą, z drugiej zaś uczą pokory, bo uświadamiają mimo wszystko małość człowieka wobec Kosmosu, który w miarę otwierania przed nami swoich tajemnic jawi się jako jeszcze większa Tajemnica.

Największa i bodaj najbardziej interesująca część książki poświęcona jest programowi CETI-SETI, jego historii, wybitnym twórcom. Te tajemniczo brzmiące słowa pochodzą od angielskich skrótów i odpowiednio znaczą: CETI (Communication with Extraterrestrial Intelligence) = Łączność z pozaziemskimi istotami rozumnymi; SETI (Search for Extraterrestrial Intelligence) = Poszukiwanie pozaziemskich istot rozumnych. Wbrew temu, co można przypuszczać, problem CETI-SETI jest zagadnieniem poważnym. Jego wagę potwierdzają trwające z górą 25 lat badania oraz liczne publikacje na ten temat (ich autorami są wybitni

naukowcy, często laureaci Nagrody Nobla), których wyniki Autor przedstawia i poddaje analizie. W centrum zainteresowania są między innymi zagadnienia: czy możliwe i na ile prawdopodobne jest istnienie życia i inteligencji poza Ziemią, czy możliwe są loty w Kosmos, które pozwoliłyby pokonywać Wszechświat z prędkością zbliżoną do światła (osiągnięcie prędkości światła jest bowiem niemożliwe), sprawa odwiedzin Ziemi przez Kosmitów oraz domniemanych śladów, których – jak niektórzy sądzą (np. znany w Polsce ze swoich publikacji E. von Däniken czy mniej znany R. Charroux) – pozostawił ponad setkę, czy wreszcie sprawa języka (kodu), w jakim można by było nawiązać łączność z obcą cywilizacją.

Zadaniem nauki jest nie tylko prowadzenie badań, ale także upowszechnianie jej wyników. Wynika to ze społecznej funkcji nauki. Prace popularnonaukowe, ze względu na szeroki krąg odbiorców i duże przez to oddziaływanie, mają zadanie poważne i trudne. Chodzi przecież o to, aby w sposób przystępny, komunikatywny zapoznały z często trudnymi problemami nauki ludzi, którym na co dzień są one nieznane czy niedostępne. Wobec takich wymagań pracę M. Jurkowskiego trudno przecenić.

Na zakończenie podkreślić należy, że problematyka obecna w książce *Język Kosmosu*, jakkolwiek jest przedmiotem badań nauki, która we właściwy sobie sposób poddaje ją nieustannej weryfikacji, to jednak leży na granicy z fantastyką. Łatwo więc o pokusę subiektywizmu w doborze i przedstawianiu faktów czy ich interpretacji, czego dobrym przykładem może być wspomniany E. von Däniken. Profesor Marian Jurkowski zdołał się oprzeć tym nicobiektynym i nienaukowym tendencjom.

Rafał Kupiszewski

X MIĘDZYNARODOWY KONGRES SLAWISTÓW

Slawistyka światowa po raz dziesiąty przeżywała swoje święto. Stało się to za sprawą X Międzynarodowego Kongresu Slawistów, który obradował w Sofii w dniach 14 – 22 września 1988 r. Był to Kongres jubileuszowy, a po raz drugi organizowany przez slawistów bułgarskich w Sofii. Pierwszy raz Sofia miała zaszczyt gościć takie forum slawistów w 1963 r., tj. podczas V Międzynarodowego Kongresu Slawistów. Gospodarze od strony organizacyjnej przygotowali kongres bardzo dobrze, a Międzynarodowy Komitet Slawistów zadbał o to, aby program naukowy był interesujący, wszechstronny i ciekawy.

Kongres Sofijski obradował pod patronatem Todora Živkova, którego posłanie do uczestników Zjazdu odczytano na posiedzeniu inauguracyjnym. Funkcję przewodniczącego Kongresu pełnił wiceprezydent Międzynarodowego Komitetu Slawistów Akademik Petar Dinekov¹.

W sumie w kongresie wzięło udział około 2000 slawistów ze wszystkich kontynentów świata, z dużą dominacją slawistów z Bułgarii. Obrady odbywały się w Pałacu Kultury stosunkowo niedawno wybudowanym w centrum Sofii².

Kongres sofijski, jak i poprzednie jego „edycje”, obradował w pięciu sekcjach: I językoznawstwo, II literaturoznawstwo, III folklorystyka, IV zagadnienia literacko-lingwistyczne, V slawistyczna problematyka historyczna. Wewnątrz wymienionych sekcji były liczne podsekcje, tak że jednocześnie wygłaszano kilkadziesiąt referatów. Pod tym względem pierwszy dzień kongresu był wyjątkiem. Bezpośrednio po inauguracji wszyscy uczestnicy Kongresu wysłuchali czterech referatów. Wygłosili je: D. S. Lichaczew (ZSRR) *Osobliwości chrześcijaństwa na Rusi*, W. Hensel (Polska) *Dawne siedziby Słowian*, R. Olesch (RFN) *O zjawiskach peryferyjnych w systemie fonetycznym i leksykalnym niektórych języków słowiańskich*, P. Zarev (Bułgaria) *Osobliwość twórcza w literaturach słowiańskich*. Poza tym tego dnia po południu wygłoszono 4 referaty na plenarnym posiedzeniu językoznawstwa i 7 na takimże posiedzeniu literaturoznawstwa.

W sumie wygłoszono na kongresie około 732 referaty. W tym w sekcji I – 272 (polskich 33), w sekcji II – 259 (polskich 17), w sekcji III – 64 (polskich 7), w sekcji IV – 50 (polskich 5) i w sekcji V – 87 (polskich 4)³.

Referaty we wszystkich sekcjach były bardzo zróżnicowane (a przez to ciekawe): od szczegółowych, omawiających wąski problem w językach słowiańskich, do ogólnych, bazujących na gruncie słowiańskim przy analizie zagadnień metodologicznych. Nie wyliczam tu poszczególnych zagadnień, jakie były przedmiotem naukowych posiedzeń kongresu, ponieważ zostały one opublikowane w 9–10 numerze „Poradnika Językowego” z 1985 r. (s. 624–626).

Udział Polski w kongresie był i tym razem znaczący. Polska delegacja, której przewodniczył prof. Witold Hensel (Przewodniczący Polskiego Komitetu ds. Międzynarodowego Komitetu Slawistów i jednocześnie wiceprezydent Międzynarodowego Komitetu Slawistów), liczyła 103 osoby. W tym z placówek Polskiej Akademii Nauk wyjechały 42 osoby, reszta z instytucji podległych Ministerstwu Edukacji Narodowej i Ministerstwu Kultury i Sztuki.

W szczególności wygląda to następująco:

Instytut Słowianoznawstwa PAN	– 25 osób
Instytut Języka Polskiego PAN	– 13 osób
Instytut Badań Literackich PAN	– 2 osoby

4. Izrael. Na miejsce M. A. Altbauera wybrany został S. Galai. Prof. M. Altbauer został honorowym członkiem MKS.

¹ Funkcję prezidenta MKS w ostatniej kadencji pełnił do śmierci Akademik Vladimir Georgiev.

² Jest to olbrzymi gmach otoczony parkiem, architektonicznie ciekawy, bardzo funkcjonalny – daleki wyglądem od warszawskiego Pałacu Kultury.

³ Dane te podaję za programem naukowym kongresu. Wiele osób na kongres nie przyjechało, ale też wiele nie przewidzianych w programie referaty wygłosiło. Tak więc dane te są bliskie realnym liczbom.

Zakład Badań nad Polonią Zagraniczną PAN	—	1 osoba
Instytut Historii Kultury Materialnej PAN	—	1 osoba
Uniwersytet Warszawski	—	20 osób
Uniwersytet Jagielloński	—	8 osób
Uniwersytet Wrocławski	—	7 osób
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu	—	6 osób
Uniwersytet Łódzki	—	3 osoby
Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu	—	3 osoby
Uniwersytet Szczeciński	—	3 osoby
Uniwersytet Gdański	—	2 osoby
Uniwersytet Śląski	—	1 osoba
Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu	—	2 osoby
Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie	—	2 osoby
Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego w Kielcach	—	1 osoba
Biblioteka Narodowa	—	1 osoba
Państwowe Wydawnictwo Naukowe	—	2 osoby

Na koszt organizatorów Kongresu (Bułgarskiego Komitetu Sławistów) zaproszone zostały 4 osoby (3 członków Międzynarodowego Komitetu Sławistów: prof. prof. W. Hensel, S. Urbańczyk, M. Klimowicz oraz sekretarz Międzynarodowego Komitetu Sławistów ds. Komisji – prof. Jan Basara).

Polscy uczeni wygłosili na kongresie 66 referatów. W wypadku nieobecności prelegentów przedstawiono referaty rezerwowe. Dziesiątki osób z Polski wzięło udział w dyskusji. Obradom przewodniczyło 6 uczonych z Polski. Delegacja polska była na kongresie widoczna i aktywna. Referaty nasze wywoływały żywą dyskusję.

Zgodnie z wieloletnią tradycją kongresowi towarzyszyła wystawa książek o tematyce sławistycznej, wydanych w ostatnim pięcioleciu czyli między IX a X Międzynarodowym Kongresem Sławistów. I tym razem polska ekspozycja osiągnięć sławistyki wyróżniała się wśród innych. Wyróżniała się zarówno liczbą wystawionych woluminów, jak też ich zawartością i zewnętrzną szatą. Wielu uczestników Kongresu w kulturalnych rozmowach wyrażało swoje uznanie dla naszych dokonań w zakresie publikacji w porównaniu z innymi dziedzinami gospodarki narodowej. W tym miejscu należy się podziękowanie Instytutowi Słowiańszczyzny PAN za gromadzenie książek na wystawę i przekazanie ich organizatorom kongresu.

Referaty polskie (poza paroma wyjątkami) opublikowane zostały w księdze poświęconej kongresowi *Z polskich studiów sławistycznych*, seria 7 (PWN, 1988), składającej się z dwu pokaznych tomów. W Księdze tej, poza referatami kongresowymi, znajduje się też wiele innych artykułów.

W czasie kongresu 19 września odbyło się XXVI plenarne posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Sławistów. Wybrano na nim nowe władze komitetu oraz wielu nowych członków na miejsce zmarłych lub ustępujących, najczęściej ze względu na wiek, przedstawicieli komitetów narodowych. Nowym prezydentem MKS na lata 1988-1993 został S. Wollman (Praga), nowym wiceprezydentem i jednocześnie przewodniczącym XI Międzynarodowego Kongresu Sławistów w Bratysławie został V. Matula (Bratysława). W związku z ustąpieniem z funkcji wiceprezydenta P. T. Trońki (Kijów) na jego miejsce wybrano na wiceprezydenta N. I. Tolstoja (Moskwa). Funkcję sekretarzy pełnić będą: J. Bosák, T. Ivantyšynová (Bratysława) i J. Vlášek (Praga). Sekretarzem-Kuratorem Komisji przy Międzynarodowym Komitecie Sławistów pozostał nadal J. Basara (Warszawa).

Poza tym MKS przeprowadził następujące zmiany w poszczególnych komitetach narodowych:

1. Australia i Nowa Zelandia dotychczas reprezentowane były przez jednego uczonego. Był nim B. Christa. Postanowiono, że Nowa Zelandia będzie miała swojego przedstawiciela, a będzie nim H. P. Stoffel.
2. Austria. Prof. G. Wytrzens zobowiązał się do końca 1989 r. przedstawić kandydata na członka MKS zamiast siebie.
3. Wielka Brytania. Miejsce rezygnujących prof. prof. V. du Feu i A. Mc Millina wybrany został M. Holman.

5. Indie. Na miejsce ustępującego G. Mukerjee wybrano A. Maurya.
6. Kanada. Miejsce ustępującego A. C. Wright'a zajął T. Priestly.
7. Węgry. Po ustąpieniu L. Hadrovicsa wybrany został J. Nyomarkay.
8. Francja. Na miejsce po zmarłym J. Veyrencu wybrano P. Garde'a.
9. Holandia. Na miejsce ustępującego A. G. F. van Holka wybrany został W. R. Veder.
10. Czechosłowacja. Po rezygnacji z członkostwa w MKS J. Horecký'ego na jego miejsce wybrano J. Kačalę. Skład naszych członków w MKS pozostaje bez zmian: prof. prof. W. Hensel, M. Klimowicz i S. Urbańczyk.

Do Międzynarodowego Komitetu Sławistów przyjęte zostały Chiny. Ich reprezentant zatwierdzony zostanie przez MKS po formalnym zgłoszeniu go przez instytucje naukowe.

Prof. S. B. Bernštejn zgłosił rezygnację z przewodnictwa w Międzynarodowej Komisji Kontaktów Językowych, a prof. D. F. Markov z przewodnictwa w Międzynarodowej Komisji Historii Sławistyki. Obydwie rezygnacje zostały przez MKS przyjęte, a wybór nowych przewodniczących powierzono komisjom⁴.

Rozpatrywano również projekt powołania przy MKS nowej Komisji poświęconej badaniom słowiańskich biblii. Wybór przewodniczącego odłożono na następne plenarne posiedzenie MKS.

Plenarne posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Sławistów przyjęło z zadowoleniem gotowość delegacji czechosłowackiej do zorganizowania XI Międzynarodowego Kongresu Sławistów w 1993 r. w Bratysławie.

Po uwzględnieniu zmian skład Międzynarodowego Komitetu Sławistów wygląda następująco:

Prezydium:

Przewodniczący: S. Wollman

wiceprzewodniczący:

- P. Dinekov
- W. Hensel
- G. Jacobsson
- B. Koneski
- V. Matula
- R. Olesch
- N. I. Tolstoj
- D. Worth

Sekretarze:

- J. Bosák
- T. Ivantyšinová
- J. Vlášek

Sekretarz-Kurator Komisji

przy MKS

- J. Basara

Członkowie MKS:

Australia

- B. Christa

Austria

- O. Kronsteiner
- G. Wytrzens (do końca 1989 r.)

Belgia

- J. Lothe

Bulgaria

- P. Dinekov
- P. Zarev

Czechosłowacja

- J. Kačala
- V. Matula
- S. Wollman

Dania

- E. Steffensen

Finlandia

- V. Kolary

⁴21 września obradowały wszystkie komisje. Przewodniczącego Komisji Historii Sławistyki nie wybrano. Komisji Kontaktów Językowych współprzewodniczyć będą do najbliższego plenarnego posiedzenia Komisji prof. J. Siatkowski (Warszawa) i prof. D. Petrović (Novy Sad).

Francja	M. Klimowicz
M. Aucouturier	S. Urbańczyk
P. Garde	RFN
Grecja	R. Olesch
A. E. Tachiaos	H. Rothe
Holandia	Rumunia
W. R. Veder	G. Mihailá
Indie	M. Novicov
A. Maurya	Szwajcaria
Izrael	P. Brang
S. Galai	Szwecja
Japonia	G. Jacobsson
J-ichi Sato	USA
Jugosławia	W. Harkins
I. Frangeš	D. Worth
B. Koneski	Węgry
M. Okuka	P. Király
F. Zadavec	J. Nyomarkay
Kanada	Wielka Brytania
F. Priestly	M. Holman
Norwegia	Włochy
T. Mathiassen	G. Dell' Agata
Nowa Zelandia	M. Luporini
H. P. Stoffel	ZSRR
NRD	N. I. Tolstoj
R. Eckert	A. N. Robinson
H. Jünger	V. M. Rusanovskij
M. Kasper	M. R. Sudnik
Polska	P. T. Trońko
W. Hensel	

Liczba Komisji przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów pozostała bez zmian. Tu wypada tylko dodać, że w ubiegłym roku powołano dwie nowe komisje: Porównawczych Literatur Słowiańskich (przewodniczący B. Ničev – Bułgaria) i Bibliografii Literaturoznawczej (przewodniczący J. Vácek – Czechosłowacja). W sumie są obecnie 23 komisje. Siedmioma z nich kierują uczeni polscy (prof. prof. J. Pelc, S. Urbańczyk, K. Rymut, J. Trzynadłowski, F. Sławski, W. Lubaś i J. Siatkowski). Sekretarzem-Kuratorem wszystkich komisji jest również Polak – prof. Jan Basara.

A oto pełny zestaw komisji:

Wykaz Komisji Międzynarodowego Komitetu Słowistów i adresy przewodniczących

1. Komisja Struktury Gramatycznej Języków Słowiańskich.
Przewodniczący S. Urbańczyk, Instytut Języka Polskiego PAN, 31 – 113 Kraków, ul. Straszewskiego 27.
2. Komisja Onomastyki Słowiańskiej.
Przewodniczący K. Rymut, Instytut Języka Polskiego PAN, 31 – 113 Kraków, ul. Straszewskiego 27.
3. Komisja Bibliografii Lingwistycznej.
Przewodniczący F. Sławski, Kraków, ul. Kochanowskiego 11 m. 13.
4. Komisja Socjolingwistyki.
Przewodniczący W. Lubaś, Instytut Języka Polskiego PAN 31 – 113 Kraków, ul. Straszewskiego 27.
5. Komisja Edytorsko-Tekstologiczna.
Przewodniczący J. Pelc, 02 – 132 Warszawa, ul. Boleya 7 m. 61.

6. Komisja Słowiańskiej Poetyki i Stylistyki.
Przewodniczący J. Trzynadlowski, 52–421 Wrocław, ul. Ostroroga 28 m. 2.
7. Komisja Kontaktów Językowych.
Przewodniczący J. Siatkowski (Polska) i D. Petrović, (Jugosławia).
8. Komisja Ogólnosłowiańskiego Atlasu Językowego.
Przewodniczący V. V. Ivanov, Institut ruskogo jazyka AN ZSRR, Moskwa, Volchonka 18/2.
9. Komisja Badań Stosunków Bałtosłowiańskich.
Przewodniczący W. Mažulis, 232012 Vilnius, Žurmanu 90–17.
10. Komisja Słowiańskiego Folkloru.
Przewodniczący V. E. Gusev, Rašetova 13/II, kv. 95, Leningrad.
11. Komisja Badań Kultur Słowiańskich Wczesnego Średniowiecza.
Przewodniczący I. I. Artemienko, Institut archeologii AN USSR, ul. Kirova 4, Kijew.
12. Komisja Historii Sławistyki.
Przewodniczący D.F. Markov, Institut slavianoviedeniija i balkanistyki AN SSSR, Trubnikovskij per. 30a, Moskwa.
13. Komisja Słowiańskich Języków Literackich.
Przewodniczący A. Jedlička, Katedra českého a slovenského jazyka UK, Nam. Krasnoarmejců 2, Praha 1.
14. Komisja Terminologii Lingwistycznej.
Przewodniczący J. Horecký, Slovenská Akadémia Vied, Jazykovedný Ustav L'. Štúra, 813 Bratislava, Nálepškova 26.
15. Komisja Fonetyki i Fonologii Języków Słowiańskich.
Przewodnicząca J. Novotná-Hůrková, Fonetický ústav KU, Nam. Krasnoarmejců 2, Praha 1.
16. Komisja Bibliografii Literaturoznawczej.
Przewodniczący J. Váček (ČSSR).
17. Komisja Badań Porównawczych Literatur Słowiańskich.
Przewodniczący B. Ničev (Bułgaria).
18. Komisja Transkrypcyjna.
Przewodniczący V. Stankov (Bułgaria).
19. Komisja Badań Historii Myśli Społecznej Narodów Słowiańskich.
Przewodniczący M. Bačvarov, Bylgarska Akademiija na Naukite, 7 Noemvri, Sofija.
20. Komisja Słowiańskiej Frazeologii.
Przewodniczący J. Matešić, Institut für slawische Philologie, Wilhelm-Röpke-Strasse 6D, 3550 Marburg.
21. Komisja Wydawania Zabytków Muzyki Starosłowiańskiej.
Przewodniczący Ch. Hannick, Universität Trier, Postfach 3825, D–5500 Trier.
22. Komisja Leksykologii i Leksykografii.
Przewodniczący H. Schuster-Šewc, Grassistr. 26, 701 Leipzig.
23. Komisja Słownika Języka Cerkiewnosłowiańskiego.
Przewodniczący F. V. Mareš, Bauernfeldgasse 9/1/2/6, A–1190 Wien XIX.

W czasie kongresu było kilka wycieczek do bardziej znanych centrów kulturowych Bułgarii. Uczestnicy kongresu mieli możliwość zwiedzić zabytki Sofii, uczestniczyć w koncertach. Zakończenie kongresu odbyło się w gmachu opery i uświetnione zostało również pięknym koncertem.

Jan Basara

II KONGRES KULTURY JĘZYKA POLSKIEGO

„Praca nad językiem
pracą nad kulturą umysłową społeczeństwa”
Witold Doroszewski

Wśród uchwał I Kongresu Kultury Języka Polskiego, który odbył się w Szczecinie w dniach 7 i 8 grudnia 1984 roku, znalazł się wniosek o konieczności organizowania kolejnych Kongresów Kultury Języka Polskiego w ustalonych odstępach czasu. I oto w dniach od 7 do 9 grudnia 1988 roku odbył się pod hasłem „Język polski w bogactwie swoich odmian” II Kongres Kultury Języka Polskiego. Kongres obradował pod patronatem przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego w Katowicach, w salach Uniwersytetu Śląskiego. Współorganizatorami byli: Rada Krajowa i Wojewódzka Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, Polska Akademia Nauk, Narodowa Rada Kultury, Uniwersytet Śląski. W skład Komitetu Honorowego Kongresu weszli: Halina Auderska, Lesław Bartelski, prof. dr Henryk Bednarski, Aleksander Bocheński, dr Stanisław Czajka, dr inż. Jakub Chojnacki, Kazimierz Dejmek, Jan Dobraczyński, dr Władysław Drobny, prof. dr Jacek Fisiak, Piotr Fronczewski, Ignacy Gogolewski, Artur Howzan, prof. dr Witold Hensel, Bohdan Jachacz, prof. dr Michał Jaworski, Roman Kadziński, Julian Kawalec, Tadeusz Kijonka, prof. dr Sędzimir Maciej Klimaszewski, Władysław Kopaliński, prof. dr Jan Kostrzewski, prof. dr Aleksander Krawczuk, dr Stanisław Krzywicki, prof. dr Władysław Lubaś, prof. dr Jerzy Ozdowski, Kazimierz Piłat, doc. dr Jan Pirożyński, Janusz Roszkowski, prof. dr Jan Safarewicz, prof. dr Bogdan Suchodolski, prof. dr Henryk Szletyński, Lech Śliwonik, prof. dr Witold Śmiech, prof. dr Stanisław Urbańczyk, Kazimierz Zarzycki, Wojciech Żukrowski, gen. bryg. Albin Żyto.

Obrady rozpoczęły się otwarciem Kongresu. Gości i uczestników powitał redaktor Uniwersytetu Śląskiego prof. dr Ireneusz Opacki. Pierwszy zabrał głos wiceprzewodniczący Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego prof. Jerzy Ozdowski, który mówił o roli języka w świadomości narodowej i historii narodu. Prof. Ozdowski stwierdził, że „język jest środkiem przekazywania prawdy”. Problemom języka środowisk polonijnych, dla których język jest więzią łączącą z krajem ojczystym, było poświęcone wystąpienie przewodniczącego Narodowej Rady Kultury – prof. Bogdana Suchodolskiego. O roli języka po roku 1918 mówił przewodniczący Komitetu Językoznawstwa PAN – prof. Witold Śmiech. Przedstawił też podstawowe prawa kultury języka, wśród nich takie, jak unikanie wyrazów modnych i wulgarnych (właściwy dobór słownictwa), unikanie błędów gramatycznych i sloganów. Referent stwierdził, że dbałość o język jest dbałością o jakość naszego życia społecznego, że efekt użycia języka zależy zarówno od treści, jak i od formy wypowiedzi, że kultura języka jest częścią kultury narodowej.

Przewodniczący Rady Państwa generał Wojciech Jaruzelski w swym wystąpieniu przytoczył cytaty z listów Zygmunta Krasieńskiego do Delfiny Potockiej „Cały duch narodu mieści się w jego rodzimej mowie” i stwierdził, że cytaty te nie straciły ze swej aktualności. Odzwierciedleniem zachodzących przemian jest współczesna leksyka uniformizowana i splaszczana przez radio i telewizję. Wojciech Jaruzelski upomniał się o prawo obywatelstwa dla gwar i dialektów, bo prawdziwe bogactwo języka polega na jego różnorodności. Na zakończenie powiedział: „Dołożymy starań, aby polskie słowo było piękne i mądre”. Wystąpienie przewodniczącego Rady Państwa zakończyło tę część Kongresu, która w programie obrad została nazwana – otwarciem. Po przerwie rozpoczęły się obrady plenarne. Prof. Stanisław Urbańczyk wygłosił referat *Polszczyzna w siedemdziesięciolecie Polski Niepodległej*. Referent przedstawił rozwój języka polskiego i jego odmian po odzyskaniu niepodległości. Po zjednoczeniu ziem polskich z trzech zaborów zachodziła potrzeba ujednoczenia języka. Czynnikiem sprzyjającym jedności językowej były: literatura, tworzenie i polonizacja słownictwa specjalnego (terminologii technicznej, wojskowej, kolejowej, rzemieślniczej, morskiej). Po II wojnie światowej rozwijało się słownictwo naukowe i techniczne, powstawała wyrafinowana poezja, dzięki radiofonizacji upowszechnił się wzór polszczyzny literackiej. Ale współczesna proza – zdaniem referenta –

rzadko może być nauczycielką języka. Jest zbyt brutalna. W ostatnich latach, wskutek ogromnego rozwoju techniki, nastąpił zalew polszczyzny przez wyrazy obce.

Popołudniowe obrady plenarne rozpoczął minister kultury i sztuki prof. Aleksander Krawczuk. W swym wystąpieniu przedstawił działania resortu, którym kieruje, na rzecz kultury języka. Od trzech lat produkcja wydawnictw poprawnościowych pokrywa zapotrzebowanie szkół podstawowych i średnich. Nastąpiła modernizacja programów nauczania języka polskiego. Realizuje się ważne zadanie, jakim jest przygotowanie wielu dzieł służących kulturze języka polskiego. W latach 1970–1980 wydano 400 tys. egzemplarzy, publikacji poprawnościowych w roku 1982 – 900 tys., w 1986–1988 opublikowano 4 mln egz. różnego typu słowników i poradników. Łączna liczba publikacji dotycząca kultury języka wynosi 40 tytułów rocznie. Nastąpił dziesięciokrotny wzrost liczby wydawnictw poprawnościowych. Sam tylko słownik ortograficzny wydano w latach osiemdziesiątych w 2 mln egz.; dla porównania: w latach siedemdziesiątych – 400 tys. egz. W latach 1982–1988 ruch wydawniczy dążył do coraz lepszego zaspokajania potrzeb czytelniczych. Jednak podaż dużych słowników nie jest wystarczająca, należy nadal dążyć do ciągłej ich dostępności dla czytelników. Taki jest program działania ministerstwa na najbliższą dekadę. Powstaną też nowe audycje propagujące kulturę języka w programach radiowych i telewizyjnych. Należy zatroszczyć się o język Polaków zamieszkałych poza krajem. Powinno się śmieiej publikować najwybitniejsze dzieła literackie autorów polskich wychodzące za granicą.

Prof. Władysław Lubaś wygłosił referat *Kultura językowa Polaków*. Kultura językowa jest częścią kultury ludzi nim się posługujących. Przejawia się w staranności wypowiedzi, w wyrażaniu tego, co ważne, tego co moje, tego, co w języku piękne, w mówieniu prawdy, w samoświadomości językowej i w głębokiej refleksji nad językiem. Upowszechnienie druku, powszechny przekaz głosu i obrazu wywołały rewolucję w formach przekazu językowego. Nastąpił znaczny rozwój liczby użytkowników polszczyzny literackiej. W latach trzydziestych było 8–10% zdolnych do posługiwania się językiem literackim, 10–12% przeciętnie zdolnych do posługiwania się językiem literackim i około 70% niezdolnych do posługiwania się językiem literackim. Obecnie jest 20–25% zdolnych do posługiwania się językiem literackim, 50–60% przeciętnie zdolnych do posługiwania się językiem literackim i 20–25% niezdolnych do posługiwania się językiem literackim.

Prof. Antoni Furdal przedstawił *Podstawowe i drugorzędne zagadnienia kultury języka w dzisiejszych warunkach społecznych*. Referent sformułował postulaty dotyczące poczynań kulturalnojęzykowych wobec współczesnej polszczyzny:

- Nie można się spodziewać jednolitej teorii i praktyki w dziedzinie kultury języka w najbliższym czasie.
- Język jest składnikiem kultury narodowej i użytkownicy winni się kierować jej dobrem.
- Należy kłaść nacisk nie na teoretyczne opisy systemu językowego, ale na poradnictwo językowe i na różnorodność jego form.
- W ciągu ostatnich 20–30 lat zmieniły się kryteria poprawności językowej. Literatura piękna zeszła na plan dalszy. Zastąpiło ją radio, prasa i telewizja. Należy jednak przywrócić kryterium literackiemu należne mu miejsce: rolę najważniejszego kryterium poprawnościowego.
- Konieczna jest większa troska o terminologię, nie należy zaniedbywać terminologii tradycyjnej.
- Należy powiązać cały system leksykalny z symboliką narodową. Symbole jednostkowe (np. rok 1410) nie bronią się same, wymagają obrony. Pierwszym krokiem ku ich utrwaleniu w świadomości ogółu powinien być słownik symboli kultury narodowej.
- Za główny problem przyszłości należy uznać sprawę rozwoju języka polskiego wobec gwałtownie rozwijającej się informatyzacji i nacisku obcych kultur.

Prof. Aleksander Wilkoń wygłosił referat *Odmiany współczesnej polszczyzny a kultura języka*. Współczesna polszczyzna ogólna jest głęboko zróżnicowana. Badacz zajmujący się kulturą języka powinien, opisując i wartościując różne zjawiska związane z poprawnością językową, szczególnie uwzględnić istniejące różnice normy w obrębie poszczególnych odmian (język potoczny, język oficjalny, język naukowy czy język artystyczny). Konieczne jest zauważenie i uwzględnienie wielu nieodwracalnych zmian w polszczyźnie ogólnej, zniesienie przestarzałych reguł, hamujących rozwój języka i swobodę wypowiedzi. Istnieje także pilna potrzeba opracowania nowych słowników i podręczników z zakresu poprawności i kultury języka. Referent zauważył także, że dzieje się sporo złych rzeczy w polszczyźnie ogólnej. Wymienił trzy zagrożenia z zakresu kultury języka, które wzajemnie się wiążą. Są to:

- bylejakość i prymitywizacja naszej mowy codziennej, połączona z brakiem grzeczności;
- wzrost wulgaryzacji w języku kobiet;
- szerzenie się żargonów młodzieżowych, tworzących mowę deprecjonującą podstawowe wzorce duchowe i etyczne. Trapią polszczyznę różne schorzenia i groźne choroby. Niektórzy językoznawcy mówią o kryzysie języka. Jednak największy kryzys przeżyła polszczyzna w czasach stalinowskich. Teraz są efekty, ale i szanse poprawy. Językoznawcy zajmujący się kulturą języka w dziele naprawy powinni odegrać rolę znaczną. Przede wszystkim pisząc i mówiąc w sposób otwarty oraz wyzwalając polszczyznę z przestarzałych zaleceń, przepisów, reguł, papierowych norm.

Referat dwóch autorek prof. Danuty Buttler i doc. dr Haliny Satkiewicz *Dynamizm zmienności współczesnej polszczyzny a polityka kodyfikacyjna* wygłosiła doc. H. Satkiewicz. We współczesnej polszczyźnie rozwinęło się bądź przeciwnie – zostało zahamowane wiele tendencji. Liczne zmiany doprowadzają do dezaktualizacji wielu wskazówek poprawnościowych, które należałoby możliwie szybko modyfikować. W ocenach tendencji ewolucyjnych językoznawcy powinni w większym stopniu uwzględniać czynniki funkcjonalne, ażeby nie pogłębiać rozłamu między normą a uzusem. Można było by go uniknąć, gdyby w działalności kodyfikacyjnej uwzględniono istnienie dwóch norm współczesnej polszczyzny: liberalnej dla języka mówionego, obiegowego i rygorystycznej dla wystąpień publicznych.

Polszczyzna we współczesnej prasie była tematem wystąpienia prof. Walerego Pisarka. O języku w prasie pisze się zwykle niezycliwie. Teksty prasowe dostarczają materiału badawczego i ilustracyjnego do prac o wykorzystaniu języka w działaniach perswazyjnych kierowanych do ogółu i o naruszaniu norm językowych. Prasę powszechnie obarcza się odpowiedzialnością za psucie języka. Większość zawartych w *Słowniku poprawnej polszczyzny* ostrzeżeń przed błędami dałoby się zilustrować przykładami z gazet i czasopism. Jednak bez prasy, radia i telewizji nasz język i wiedza o świecie byłyby uboższe.

W imieniu nieobecnego w kraju doc. Władysława Miodunki referat *Wartości polszczyzny w środowiskach polonijnych* wygłosił dr Waldemar Martyniuk. W roku 1976 rozpoczęły się regularne badania nad językiem polskim w środowiskach polonijnych. Analizuje się genezę tej odmiany polszczyzny, procesy zachodzące w środowiskach polonijnych (asymilacja, etniczacja), kształcenie się dialektów polonijnych. Główna wartość języka polskiego Polaków na emigracji polega na tym, że jest on wyrazem tego, co różni użytkowników polszczyzny od innych grup narodowościowych. Łączy on ich z rodziną w kraju, jest wyrazem solidarności narodowej. Emigracja i język emigracji jest problemem żywym, dotyczącym 12 mln Polaków, którzy żyją poza granicami kraju.

W programie Kongresu znalazły się także referaty przedstawiające sytuację i problemy języka polskiego na Śląsku. Mówili o tym red. Bolesław Lubosz, prof. Feliks Pluta i doc. Jan Malicki w referatach: *Słowo ojczyście na Śląsku*, *Polszczyzna ludowa na Śląsku* i *O języku literatury na Śląsku*.

W drugim dniu Kongresu odbyły się obrady w sekcjach. Tematem obrad sekcji I były *Odmiany współczesnej polszczyzny*, sekcji II – *Zagadnienia poprawności językowej*, sekcji III – *Język polski w szkole*. Spotkanie sekcji I rozpoczął prof. Karol Dejna, który wygłosił referat *Ludowe odmianki polszczyzny*. Gwary są językowymi, a nie stylistyczno-leksykalnymi odmiankami mowy ogólnej. Innowacje współdecydujące o wyodrębnieniu się pewnych gwar nazywamy cechami dialektalnymi, a grupę gwar objętych zespołem cech dialektalnych dialektem. Przenikanie cech dialektalnych do piśmiennictwa i do języka ogólnonarodowego warstw wykształconych jest zjawiskiem powszechnie znanym. W ostanich dziesięcioleciach szerszy udział w życiu społecznym i kulturalnym ludzi pochodzenia wiejskiego powoduje niekorzystne i wymagające zwalczania upowszechnianie się dialektyzmów, zwłaszcza w ogólnopolskiej odmianie języka mówionego.

Prof. Janina Węgier przedstawiła referat *Współczesna polszczyzna Pomorza Zachodniego i Rzeszowszczyzny – podobieństwa i różnice*. Referentka porównała współczesny język polski ludności napływowej zamieszkałej na Pomorzu Zachodnim, reprezentującej różne odmiany polszczyzny, i ludności od dawna osiadłej na Rzeszowszczyźnie, która reprezentuje tradycje językowe. Na dwu wymienionych terenach integracja językowa postępuje w różnym tempie. Na Pomorzu Zachodnim wiąże się ona z szukaniem poprawnego wzorca, którym mógł być tylko język ogólnopolski. Na Rzeszowszczyźnie takie potrzeby nie istniały, integracja zachodzi tu znacznie wolniej.

O *dialektach polonijnych* mówił dr Stanisław Dubisz. Referent przedstawił współczesne rozumienie terminu Polonia, podzielił na podokresy historię kształtowania się zbiorowości polonijnych, wyróżnił Polonię kontynentalną i zamorską i wyodrębnił kryteria wewnętrznego zróżnicowania Polonii. Zróż-

nicowanie kulturowe i społeczne zbiorowości polonijnych decyduje o zróżnicowaniu ich języka. Największy zakres występowania w codziennej komunikacji językowej ma wariant, w którym licznie przejawiają się efekty interferencji obojęzycznych. Wariant ten jest określany terminem *dialekt polonijny*. Realizuje się on zarówno w przekazach mówionych, jak i pisanych (listy, pamiętniki, teksty użytkowe). Dialekt polonijny pełni przede wszystkim funkcję jednoczącą.

Doc. dr Stanisław Gajda przedstawił referat *Język polski w nauce – język czy żargon? Rola nauki we współczesnym świecie* sprawia, że jej integralny element, jakim jest język naukowy, powinien być przedmiotem szczególnej troski. Zrozumienie tekstu naukowego zależy od znajomości sytuacji problemowej oraz od sposobu wykładu. Warunkiem efektywnej komunikacji naukowej jest co najmniej wystarczający poziom kultury języka naukowego. Do najważniejszych zadań działalności kulturalnojęzykowej w sferze nauki należy m.in. zaliczyć rozwijanie badań nad językiem naukowym oraz ich popularyzowanie, a także kształcenie kompetencji tworzenia i odbioru tekstów naukowych.

Doc. dr Halina Zgólkowa tematem swego referatu uczyniła *Język młodzieżowy (na przykładzie tekstów piosenek)*. Referentka podjęła po pierwsze – próbę określenia odmiany młodzieżowej języka jako sloganu, żargonu, odmiany quasi-artystycznej; po drugie – próbę wskazania najbardziej charakterystycznych właściwości leksykalnych i frazeologicznych, zawartych w tekstach piosenek wykonywanych podczas jarocińskich spotkań rockowych; po trzecie – próbę określenia płaszczyzny społeczno-kulturowej wyznaczanej za pomocą rozważanego zjawiska językowego.

Obrady w sekcji I zamykał referat *Rewolucja językowa w młodej prozie polskiej*, wygłoszony przez prof. Jerzego Paszka. Autor mówił o ostatniej fazie zjawiska, jakim jest „młodsza proza”, tj. o latach 1977–1988, wyróżnił kilka strategii językowych współczesnej „młodej prozy”: – indywidualizację języka bohatera – naśladowanie potocznego języka kolokwialnego, – redundancję leksykalną i syntaktyczną, – stereotyp językowy, kalki językowe i kontaminacje frazeologiczne, – próby tworzenia „języka prywatnego”.

W programie obrad sekcji II – *Zagadnienia poprawności językowej* – znalazły się referaty prof. Edwarda Homy, *Integracja językowa na ziemiach zachodnich a kultura języka*; płk. Stanisława Marciniaka, *Wojsko a norma i praktyka językowa*; red. red. Tomasza Bereda i Haliny Marszałek, *Zagadnienia poprawności języka w radiu i telewizji*; dr Antoniny Grybosiovej, *Polszczyzna oficjalna a kultura języka*.

Tematem obrad w sekcji III był *Język polski w szkole*. Doc. Halina Wiśniewska przedstawiła referat *Wpływ gwary na wypowiedzianie się uczniów*; dr Józef Porayski-Pomsta – *Kultura języka polskiego w szkole*; dr Maria Nagajowa, *Ćwiczenia w mówieniu i pisaniu jako element kształtowania kultury językowej uczniów*.

W trzecim dniu obrad plenarnych doc. dr Danuta Wesółowska mówiła *O niebezpieczeństwie dezintegracji podstaw poprawności języka polskiego*. Podjęcie przez językoznawstwo polskie w ostatnim dwudziestolecu szerokiej skali zagadnień socjolingwistycznych prowadzi do nietradycyjnego ujęcia normy językowej. Nastąpił podział normy językowej na normę dla języka pisanego, dla języka mówionego (jeszcze nie do końca zbadanego) i dla środków masowego przekazu, co powiększa rozłam między teorią a praktyką. Konieczna jest pewna rewizja stanowiska językoznawców i podjęcie jak najszybciej działań w ramach realnego i dostosowanego do rzeczywistości programu podnoszenia kultury języka.

O wzajemnych relacjach języka mówionego i pisanego – to temat wystąpienia prof. Michała Jaworskiego. Potoczny język mówiony wpływa często dodatnio na teksty pisane, odświeża i wzbogaca ich słownictwo i urozmaica składnię, co zwiększa ich ekspresywność. Jednakże bezkrytyczne naśladowanie języka mówionego w tekstach pisanych pociąga za sobą skutki ujemne, zmniejsza bowiem ich komunikatywność i obniża ich wartość estetyczną. Wpływ tekstów pisanych na wypowiedzi ustne prowadzi do ich zdyscyplinowania, dzięki czemu zwiększa się ich komunikatywność. Bezskrytyczne wzorowanie się na tekstach pisanych bywa jednak często źródłem błędów wskutek niedostosowania środków językowych do tematu i do formy stylowej wypowiedzi. Zarówno teksty pisane, jak i mówione podlegają ocenie normatywnej.

Dr Danuta Bartol-Jarosińska przedstawiła referat *Zróżnicowanie społeczeństwa a norma językowa*. Wiedza, której dostarcza współczesna socjologia na temat stratyfikacji polskiego społeczeństwa, powinna zmusić językoznawców do pewnych przewartościowań w metodologii opisu zjawisk językowych i w ocenach normatywnych. Wyróżnienie języka literackiego i gwary jako jedynych odmian w obrębie języka etnicznego, z pominięciem odmian społeczno-środowiskowych, i dostosowanie do nich rozstrzygnięć normatywnych powoduje niedocenywanie koncepcji społecznej wariantowości języka. Według tej koncepcji gwary wiejskie,

miejskie i środowiskowe są równorzędnymi subkodami o charakterze funkcjonalnym. Chodzi o to, by rygoryzm normy języka literackiego nie degradował ludzi mówiących gwarą czy jednym z języków wyspecjalizowanych.

Nauczaniu języka polskiego w szkole poświęciła swoje wystąpienie mgr Joanna Baranowska. Autorka apelowała o właściwe miejsce kultury języka w szkolnej edukacji polonistycznej i o program pod hasłem „Wszyscy jesteśmy nauczycielami języka ojczystego”.

II Kongres Kultury Języka Polskiego zakończył się sprawozdaniem z obrad w sekcjach oraz podsumowaniem i zamknięciem obrad.

Ogółem na Kongres zgłoszono 34 referaty. Zostaną one wydrukowane w specjalnym tomie. W dyskusji, w której brali żywy udział uczestnicy Kongresu, wypowiedziało się 45 osób. Organizatorzy zadbali też o czas wolny, przygotowano wystawę „Skarby języka polskiego, zabytki piśmiennictwa i arcydzieła literatury. Manuskrypty i pierwodruki” oraz koncert muzyki polskiej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Śląskiej w Katowicach.

Specjalne słowa uznania i podziękowania należą się zarówno organizatorom, jak i gospodarzom za znakomite przygotowanie imprezy i nadanie jej, dzięki zaproszeniu wielu wybitnych referentów, wysokiej rangi społecznej i naukowej.

Ewa Markowska

DRUGI ETAP REFORMY

We wszystkich środkach masowego przekazu wiele miejsca zajmują zagadnienia związane z drugim etapem reformy w Polsce.

1. WPROWADZANIE REFORMY

„Przeglądając prasę — pisze Ina — doszłam do wniosku, że pisanie o reformie jest również trudne, jak sama reforma. W jednym z najważniejszych naszych dzienników, na pierwszej stronie, czytam tytuł *Specjalne pełnomocnictwa przeciw hamulcom reformy*. Oczy stają mi w słup, szare komórki czerwienieją z wysiłku i — nic. *Pełnomocnictwo* to znaczy 'prawo do działania w czyimś imieniu', kto więc tu ma działać i w czyim imieniu? Dopiero na czwartej stronie znajduję rozwiązanie zagadki: »Praktycznie specjalne uprawnienia sprawowałby wicepremier Zdzisław Sadowski — jeden z głównych twórców reformy«.”

Po pierwsze — nie *sprawowałby*, tylko *otrzymałby* (*sprawować* można *funkcje, uprawnienia się otrzymuje*); po drugie — jeśli w ten sposób będzie się pisać o reformie, to jest nadzieja, że skończy się etap drugi, zacznie trzeci i następny, a ludzie nic z tego nie rozumieją. A przecież, żeby zostać zwolennikiem, trzeba najpierw zrozumieć. Jak tu popierać coś, czego się nie rozumie?

Zejdźmy ze szczebla wicepremiera. Może o szczeblu dyrektora przeczytamy jakiś łatwiejszy kawałek? „Są wśród polskich dyrektorów ludzie znakomici, jeśli zważyć efekty i trudności, z jakimi na co dzień walczą (dyrektorzy muszą być istotnie wspaniali, skoro dzień w dzień walczą z efektami). Zresztą konia z rzędem dają, że nie znaleźlibyśmy zachodniego menedżera, który potrafiłby osiągnąć wysoką skuteczność na posadzie polskiego dyrektora (wysoka skuteczność na posadzie — a cóż to takiego?). Orientacja rozwojowa, perspektywiczne spojrzenie polskich przedsiębiorstw są bardzo anemiczne (tak mistrzowskiego doboru słów — bo z jednej strony i perspektywiczne spojrzenie, i orientacja rozwojowa, a z drugiej — anemia — nie powstydziliby się twórca dramatu; szkoda tylko, że nie wiadomo, o co w tym wszystkim chodzi)¹”.

2. SPRAWY GOSPODARCZE I FINANSOWE

„Jedni o finansach piszą tak: »Obecnie, gdy tyle dyskutuje się o uzdrowieniu budżetu państwa, m.in. poprzez ograniczenie funduszy celowych, gdy zanosi się na odłączenie FRK z przygotowanego do zniesienia podatku od płac i wypracowanie

¹ INA, Kwit na knura, „Nowa Wieś”, nr 17, 24 IV 1988.

nowej formuły zasilania — z podatku od indywidualnych wynagrodzeń? — czas pomyśleć bez sentymentów o pieniądzach na kulturę«. A drudzy tak: »Są w naszym gospodarczym życiu dziedziny, których specjalnością stało się powtarzanie błędów przeszłości. Najbardziej oczywisty przykład to sfera regulacji płac, czyli rozliczne sposoby na utrzymanie w ryzach niesfornych wynagrodzeń, które wbrew intencjom planistów rosną jak chęć, czyli bardziej niż to zostało zapisane w CPR«.

W pierwszym wypadku trudno się nawet do czegoś konkretnego przyczepić, bo tekst jest zupełnie niezrozumiały. Ale tak właśnie bywa, gdy pisze się kobyłaste zdania. O ile pierwszy autor nie zabiega o względy czytelników, o tyle drugi robi wszystko, by się im przypodobać. Zdaje sobie sprawę, że o regulacji płac trudno pisać z wdziękiem i lekko, ale nie poddaje się. W efekcie dowiadujemy się, że nie tylko dzieci bywają niesforne, niesforne są również wynagrodzenia, które *trudno utrzymać w ryzach*.

Autor — przepraszam: autorka — ma w ogóle ciągoty do ożywiania, uosabiania rzeczy martwych, pojęć, co budzi w czytelniku pewne zdumienie. No bo czy dziedzina życia, obojętnie jaka, może powtarzać błędy? Czy dziedzina życia może mieć jakąś specjalność? Autorka bardzo się starała — co się chwali — ale niestety, przebrała miarę²».

Ogólnie sytuacja gospodarcza w Polsce przedstawia się, według innego dziennikarza, następująco: „Kraj zadłużony do szpiku kości, kurczowo zabiegający o wzrost wskaźników produkcji, bezustannie starający się o zaufanie zagranicy, by przełamać barierę blokady kredytowej — taka jest dzisiaj Polska”.

Taki jest dzisiaj — pisze Ibis — język „nowej fali”, język niby-polski, bo czy można coś innego zrobić *do szpiku kości, niż przemarznąć?* Czy można *kurczowo zabiegać?* O tym wszystkim autor nie ma jednak zielonego pojęcia i tworzy takie niezdarzone hybrydy, na których widok włosy dęba stają. Zresztą z tą *barierą* też sprawa nie jest jasna, bo to dzisiaj wyraz modny, zastępujący *przeszkody, trudności, kłopoty, opory*. Bariera upraszcza sytuację autorowi, który nie musi znać aż tylu wyrazów, bo wystarczy mu jeden³».

„Przekleństwo »bodajś żył w ciekawych czasach« sprawdza się na każdym kroku. Ciekawe czasy obfitują w trudne sprawy, w których pisać też niełatwo, więc zanim się coś takiego z siebie wykrztusi, człowiek jąka się i stęka, byle tylko odwlec tę decydującą chwilę albo też próbuje całą rzecz tak zawikłać, żeby czytelnik, zanim dojdzie do końca, zapomniał o tym, co było na początku.

Takiej metody chwytają się z pewnością autorzy komunikatów o podwyżkach. Teksty, które powinny być wzorem jasności, bo przecież traktują o sprawach bytowych, a więc bardzo ważnych, są ciężkie, zagmatwane i toporne. Nie dość tego. Cała część wyjaśniająca, która ma czytelnikowi wytłumaczyć zasady albo wyświetlić powody podwyżki, jest po prostu nie do przebrnięcia. W rezultacie czytelnik wie jedno: od jakiegoś tam dnia będzie musiał płacić dwa lub trzy razy więcej. Cała część opisowa nadaje się więc tylko psu na budę.

Przykładem może być komunikat o podwyżce cen prądu i gazu: »Wzorem

²INA, *Kotek przebrał miarę*, „Nowa Wieś”, nr 15, 10 IV 1988.

³A. Wróblewski, *Język „Nowej fali”*, „Życie Warszawy”, nr 171, 26 VII 1988.

ubiegłych lat, również w br. zmiana ta zostanie wprowadzona przez zakłady energetyczne do rozliczeń z odbiorcami w zasadzie metodą cen uśrednionych, nie wymagającą dokonania dodatkowych odczytów wskazań urządzeń pomiarowych wg stanu na dzień 1 kwietnia 1988«.

Zwracam uwagę na zwrot *odczyt wskazań urządzeń pomiarowych*. W pojęciu humanisty *odczyt* to to samo, co *prelekcja*, tymczasem u techników, 'to, co zostało odczytane z przyrządu pomiarowego'. W porządku, tylko że humanista użyłby tu znacznie prostszego wyrazu *licznik*. Ale czytamy dalej: „Konstrukcja cen uśrednionych uwzględnia w pewnym stopniu sezonowość zużycia energii elektrycznej i gazu, objawiającą się w postaci wyższego poziomu konsumpcji tych nośników energii w okresie jesienno-zimowym w stosunku do wielkości średnich rocznych”. Siedzę nad tym zdaniem, kiwam głową i macam się po łysinie, czy mi czasem rogi nie wyrosły, bo jestem widocznie kompletny baran, skoro nic z tego nie rozumiem. Co to znaczy *cen uśrednionych*, skoro mowa o podwyżce?” – pyta Ibis⁴.

Wyjaśnia to (także Ibisowi, któremu, mamy nadzieję, nie zdążyły jeszcze wyrosnąć baranie rogi) S. Thim: „metodą przed-Zbierajewską⁵ musiałbym przeprowadzić rachunek matematyczno-statystyczny. Jeśli przy chronicznym niedogrzeniu mojego mieszkania zużywam w zimie około 500 kWh miesięcznie, a od kwietnia – nie więcej niż 50 kWh miesięcznie, to po trzech miesiącach – zamiast zapłacić po nowej cenie za 150 kWh – zapłacę według rachunku uśrednionego za 825 kWh. Jeśli komputer uwzględni »w pewnym stopniu« ów fenomen, że w lecie nie włączam piecyka elektrycznego, ani nie dogrzewam gazem, to w zależności od programu mogę zapłacić kwartalnie jakąkolwiek kwotę za elektryczność w przedziale od 150 do 825 kWh. Przy czym, rzecz jasna, prawdopodobieństwo podstawy obliczeniowej nieznacznie mniejszej niż 825 kWh jest bliskie jedności, a nieco większej od 150 kWh – bliskie zeru.

Nie wiem, czy Ibis zrozumiał do końca ideę »cen uśrednionych« i »pewnego stopnia uwzględniania« matematycznie wyłożoną. Natomiast zastosowanie Reguły Zbierajewskiego sprawia, że wszystko jasne: jeżeli wypaliłeś tani prąd to zapłacisz za drogi prąd. Ibis zakrzyknie: a gdzie tu logika? Taka sama jak to, że płynąc stale na południe w Zatoce Gdańskiej dopływa się dokąd? Do Portu Północnego!⁶”

3. REFORMY POLITYCZNE

„Całkowicie ogólnikowy język można spotkać w artykułach z dziedziny, która wymagałaby raczej konkretów. Oto przykłady:

»Zagrożenie konwergencyjne w pewnym stopniu może być realne, choć nie powinno stanowić kuli u nogi zwolenników reform. Oczywiście jest, że powyższe uwagi muszą znajdować konkretny wyraz w szczegółowych rozstrzygnięciach, zwłaszcza odnoszących się do sfery ekonomicznej. Chodzi np. o relacje między mechanizmem rynkowym a centralnym planowaniem w kwestii cen. Pilna staje się potrzeba

⁴Ibis, *Sezonowa konsumpcja nośników*, „Życie Warszawy”, nr 100, 30 IV – 1 V 1988.

⁵Kapitan Żegluga wielkiej Janusz Zbierajski, mistrz i nauczyciel logiki realnej S. Thima.

⁶S. Thim, *Komputer i kurzy mózdzek*, „Przegląd Techniczny”, nr 22, 29 V 1988.

wyrugowania pojmowanego wulgarnie, egalitarnego podejścia i sprowadzenia go do równości szans (na starcie). Docelowy punkt reform politycznych to szeroki rozwój samorządności z ewentualnym stworzeniem w Sejmie drugiej izby – wytwórców « („Trybuna Ludu”). Analizując te przykłady można dojść do wniosku, że autor stara się uciekać od konkretów. *Zagrożenie konwergencyjne...nie może stanowić kuli u nogi*. Coś może być kulą u nogi, nie może jednak stanowić kuli u nogi. Poza tym: cóż, to jest *zagrożenie konwergencyjne*? Czy nie można powiedzieć wprost? Dawniej mówiło się po prostu *rewizjonizm*, i wszyscy wiedzieli, o co chodzi. Teraz trzeba te same objawy opakować w watę słów, żeby nikt nie zarzucił autorowi dogmatyzmu. Stąd te sformułowania w rodzaju *potrzeba wyrugowania pojmowanego wulgarnie egalitarnego podejścia i docelowy punkt reform politycznych itd*⁷.

Wiele pisano i mówiono o wyborach do rad narodowych i organów samorządu terytorialnego. W. Pasek przytacza jedno zdanie z „Trybuna Ludu” dotyczące wyników konsultacji społecznej przeprowadzonej w tej sprawie:

„Uwzględniając dość powszechną opinię o potrzebie radykalizacji proponowanych rozwiązań, tj. wprowadzenia pewnych elementów zapowiadanych w II etapie zmian w ustawie o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, proponuje się już obecnie stworzyć radom narodowym możliwość uczestniczenia w obrocie cywilnoprawnym na zasadzie osób prawnych oraz stworzyć podstawy do wyodrębnienia mienia komunalnego (co koresponduje z zapowiedzią prezesa Rady Ministrów w Sejmie o eksperymentalnym wydzieleniu własności komunalnej).

Zadanie to składa się z 64 wyrazów, z których przynajmniej połowa jest najzupełniej niepotrzebna. Jeżeli ktoś zada sobie trud przetłumaczenia tego fragmentu z » propagandowego « na » nasze «, to może się okazać, że 2/3 jego objętości to tylko » wata «: Konsultacje wykazały, że istnieje potrzeba jak najszybszego nadania osobowości prawnej radom narodowym oraz ustawowego wyodrębnienia własności komunalnej⁸”.

Niejasne są także niektóre teksty o charakterze naukowym: „Pewna uczona pani wymienia trzy rodzaje równości społecznej: 1) równość sytuacji występującej w formie równego udziału, czy uczestnictwa w obowiązkach i trudach oraz w dobrach materialnych i niematerialnych; 2) równość miary stosowanej wobec jednostek i grup społecznych oraz 3) równość szans wyrażonych powszechną dostępnością różnych udogodnień, zachowań i ścieżek życiowych oraz możliwości awansu w różnorodnych dziedzinach.

Brzmi to uczenie, prawda? Ale spróbujcie państwo wgrzyźć się w ten językowy zakalec. Co to znaczy *równość sytuacji*? Czy sytuacje mogą wystąpić w *formie równego udziału*? Czy *udział* i *uczestnictwo* mogą być *równe*? Co to znaczy *równość miary stosowanej wobec jednostek*? Czy *szanse* mogą być *wyrażone powszechną dostępnością ścieżek życiowych*? Przecież to czysty bełkot, pomieszanie pojęć, niewłaściwe użycie wyrazów, związków wyrazowych, straszna składnia⁹.

⁷ Ibis, *Język niby-polski*, „Życie Warszawy”, nr 175, 30–31 VII 1988.

⁸ W. Pasek, *Zadyma*, „Gazeta Młodych”, nr 45, 7 VI 1988.

⁹ A. Wilkoń, *To brzmi uczenie...*, „Panorama”, nr 25, 19 VI 1988.

4. KULTURA

„Na posiedzeniu Obywatelskiego Konwentu Konsultacyjnego przy przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, poświęconym sprawom kultury, dyskutowali różni twórcy, a wśród nich reżyser Izabella Cywińska, która powiedziała: »Narodowy fundusz Rozwoju Kultury powinien obecnie służyć temu, aby jak w arce Noego przewieźć na drugi brzeg kryzysu wszystko to, co godne przetrwania, co musimy zachować, uchronić dla następnych pokoleń«.

W tej efektownie sformułowanej wypowiedzi kryje się dziwaczna metafora polegająca na utożsamieniu Narodowego Funduszu Rozwoju Kultury z arką Noego, a kryzysu – z jakąś wielką wodą (potop, morze, rzeka). W obu wypadkach narzuciło je podobieństwo funkcji porównywanych zjawisk: Narodowy Fundusz Rozwoju Kultury podobnie jak biblijny Noe ma ocalić pewne dobra, którym zagraża kryzys, jak niegdyś zagrażał światu potop. Metafora ta jest jednak wewnątrz rozprzężona, odsyła bowiem zarówno do realiów biblijnego potopu, jak i do realiów mitologicznych. Noe w swej arce nie przewoził czegoś na drugi brzeg, bo tego brzegu nie widział ani nie wiedział, czy ten brzeg w ogóle gdzieś istnieje (jak wiadomo, arka sama osiadła na szczycie Ararat); Charon natomiast przewoził łodzią na drugi brzeg Styksu dusze zmarłych Greków. Ta niespójność metafory wynika zapewne z nagłej zmiany planu wypowiedzi, dyskutantka bowiem do końca nie mogła się zdecydować, z czym utożsamić kryzys (z potopem, czy ze Styksem?) ani nie potrafiła zdecydowanie odrzucić nasuwających się jej skojarzeń arki z promem i łodzią. Nic też dziwnego, że w tej metaforze więcej swoistej kokieterii niż rozsądku, a upozorowany koncept niepos-trzeżenie przerodził się w banał¹⁰”.

A może by tak zreferować język naszej publicystyki?

R. S.

¹⁰S. Bąba, *Banal*, „Głos Wielkopolski”, nr 112, 14–15 V 1988.

NEOLOGIZMY KONTAMINACYJNE A NORMA DZISIEJSZEJ POLSZCZYZNY

Kontaminacja (skrzyżowanie) wyrazów jako sposób powoływania do życia nowych jednostek leksykalnych od dawna skupiała uwagę językoznawców. Jan Otrębski widział w niej jeden z podstawowych czynników sprawczych ewolucji formy słowotwórczej wyrazów; według niego dwa słowa brzmieniowo podobne, a jednocześnie bliskie sobie znaczeniem zespala się w jeden, nowy element będący jak gdyby syntezą ich obu, bo zawierający w swym fonetycznym kształcie cząstki postaci każdego z nich¹. Zazwyczaj ilustruje się taką „krzyżówkę” słowną przykładem czasownika *dawić* ‘dusić’ (znanego chociażby z *Rozmowy Mistrza Polikarpa ze Śmiercią*: „Dawisz wszystkie prze lutości”) oraz jego najbliższego synonimu, a właściwie dubletu *dlabić*², które ustąpiły miejsca znaczącemu to samo *dlawić*. Stosunek kontaminacji do typowych, regularnych zabiegów słowotwórczych rozpatrywał Witold Doroszewski³; określił on ją jako zjawisko oparte na „bezwładnych”, „sennych” i „nieobliczalnych skojarzeniach”, które „dokonuje się w taki sposób, który właśnie przez swoją przypadkowość nie może być wzorem i normą dla innych wypadków”. Nieco żartobliwie można byłoby zatem powiedzieć, że każdy neologizm kontaminacyjny jest „strukturą prototypową”, i to nie mającą szans na powielanie. Najobszerniejsze, wnikliwe studium mechanizmów kontaminacyjnych opublikował Stanisław Grabias⁴; do jego też ustaleń będziemy się tu odwoływać najczęściej.

Kontaminacja ze słowotwórczego punktu widzenia stanowi jeden z typów kompozycji. Od normalnego tworzenia wyrazów złożonych różni ją jednak to, że złożenia zespala się wewnątrznie stałym elementem słowotwórczym: *-o-* albo *-i-* (*żywoplot* < *żywy plot*, *skrobideska* < (ten, co) *skrobie deskę*, ‘stolarz’), podczas gdy spoiwem członów kontaminowanych staje się tak zwany węzeł kontaminacyjny, tj. grupa głosek powtarzających się w formie dźwiękowej obu wyrazów, które podlegają scaleniu, np. *koszmaratończyk* ‘nieudolny uczestnik maratonu’, *afrykasy* ‘owoce afrykańskie’, *makabryczka* ‘karawan’. Podobnie jednak jak istnieją złożenia bez wewnętrznego elementu łączącego (interfiks), np. *nocleg*, czasem z ucięciem części

¹ J. Otrębski, *Życie wyrazów w języku polskim*, Poznań 1948.

² Niekiedy bierze się też pod uwagę możliwość udziału w tym procesie kontaminacyjnym trzeciego jeszcze czasownika, synonimu dalszego słów *dawić* i *dlabić*, mianowicie *dłazyć* ‘gnieść, deptać’ (w Biblii Leopolity: „Niech dłaży nogami nieprzyjacieli”, S. Reczek, *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968).

³ W. Doroszewski, *Kontaminacja a derywacja*, [w:] *Studia i szkice językoznawcze*, Warszawa 1962.

⁴ S. Grabias, *Kontaminacje we współczesnym języku polskim. Próba charakterystyki*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, vol. XXV, 6, Lublin 1970, s. 117–145.

jednego członu (*skórguma*) albo nawet obu członów (*želbet*), mogą też powstawać formacje skontaminowane o węźle zerowym i o uproszczonej postaci fonetycznej komponentów, np. żartobliwe *kapcylinder* (*kap[elusz] + cylinder*).

Neologizmy powstałe w wyniku kontaminacji należałoby nazywać — przez analogię do proporcji „derywacja-derywaty” — kontaminatami. Właśnie tą nazwą będziemy się posługiwać w dalszym ciągu naszych uwag⁵.

W rozprawie Stanisława Grabiasa zawarty jest podział formacji kontaminacyjnych na typy. Wyróżnia on:

I. kontaminaty z jednym węzłem

a) zespolenia, w których skład wchodzi całe postaci krzyżowanych wyrazów, np. *dekretyn* ‘biurokrata’ (*dekret + kretyn*), *seksplozja* (*seks + eksplozja*), (*państwo*) *inwazjatyckie* (*inwazja + azjatyckie*), *impotentat* (*impotent + potentat*);

b) zespolenia z pierwszym komponentem kompletnym, drugim zaś uszczuplonym o kilka głosek, np. *piórokracja* (*pióro + [biuro]kracja*), (artykuły) *seksstylne* ‘bielizna damska’ (*seks + [teks]tylne*);

c) zespolenia z pierwszym komponentem uszczuplonym, drugim zaś kompletnym, np. *podobiznes* ‘zakład fotograficzny w Ameryce’ (*podobizn[a] + biznes*), *perfidiasz* ‘obludny rzeźbiarz’ (*perfid[ny] + fidiasz*);

d) zespolenia o obu elementach uszczuplonych, np. *warszałek* ‘prezydent miasta Warszawy’ (*Warsza[wa] + [mar]szalek*), (papierosy) *miętolowe* (*mięt[a] + [men]tolowe*).

II. kontaminaty z wielu węzłami

np. *plenimpotent* (*plenipotent + impotent*), *parnasol* ‘parasol artysty’ (*Parnas + parasol*); można wśród nich także wyróżnić struktury kojarzące całe kontaminowane wyrazy — i formacje z ucięciami.

Kontaminaty dadzą się również podzielić z innego punktu widzenia — na: 1) nieświadome, przypadkowe, 2) świadome, zamierzone. Do pierwszej grupy zaliczymy tak zwane przejęzyczenia, bardzo częste w spontanicznej polszczyźnie mówionej, np. *iść pieszotą* (*pieszo + piechotą*), *nie rozdejmuj swetra* (*nie zdejmuj + nie rozbieraj się*)⁶. Należą tu też neologizmy dziecięce, np. *kopatka* (*kopać + lopatka*)⁷ albo *tryskawka* (*tryskać + truskawka*) oraz gwarowe i gwarowomiejskie przekręcenia trudnych wyrazów: pożyczek, elementów słownictwa intelektualnego, terminów, np. *chlebanijo* (*chleb + plebania*)⁸, *lewentarz* (zdaniem Witolda Doroszewskiego — *inwentarz + elementarz*)⁹, warszawskie substandardowe *trajlebus* (*trolejbus + trajlować*), *remament* (*remanent + mam*: ‘spis tego, co mam’), *alimentarz* (*elementarz + alimenty*) itp.

⁵ Z tą propozycją terminologiczną wystąpił już S. Grabias, ale nazwa produktów kontaminacji — mimo że zrzeczna i potrzebna — nie przyjęła się jakoś w praktyce badawczej.

⁶ Z. Klemensiewicz, *O tak zwanych przejęzyczeniach*, [w:] *Ze studiów nad językiem i stylem*, Warszawa 1969 (cytuje za S. Grabiasem).

⁷ Przykład W. Woroszyńskiego (cyt. za S. Grabiasem).

⁸ S. Bąk, *Gwara okolic Kramska w powiecie konińskim*, Wrocław 1968 (cyt. za S. Grabiasem).

⁹ W. Doroszewski, *Fizjologiczny mechanizm błędów językowych*, „Poradnik Językowy” 1950, z. 4.

Kontaminaty tworzone celowo należą w polskim słowotwórstwie do struktur wyspecjalizowanych w funkcjach komicznych. W pierwszej chwili zaskakują one odbiorcę dziwnym zmieszaniem znanych mu wyrazów (np. *niedorzecznik prasowy*), aby po chwili ujawnić swój zamaskowany sens (*niedorzeczny rzecznik*). Ten moment zdumienia, niespodzianki jest samoistnym czynnikiem sprawczym komizmu w dowcipach niewinnych, będących czystą grą słów, na przykład w serii nazw Turków: *dyktaturek* 'Turek-dyktator', *emeryturek* 'Turek-emeryt', *denaturek* 'Turek-nieboszczyk', *karykaturek* 'Turek-rysownik', *koloraturek* 'Turek-śpiewak', którą można dowolnie pomnażać (*architekturek* 'Turek-budowniczy', *chalturek* 'Turek-chalturnik', *agenturek* 'Turek-szpieg' itp.). Z zasady jednak komizm kontaminatu ma podłoże satyryczne. Nazwa tego typu degraduje obiekt realny, do którego się odnosi, np. *udrękopis* 'nieczytelny rękopis' czy *sybaryton* 'rozleniwiony śpiewak'. W składzie takiej formacji zawierają się bowiem elementy skłócone ze sobą pod względem znaczeniowym, emocjonalnym bądź stylistycznym, np. *dyskretyn* (dodatknie *dyskretny* i obelżywe *kretyn*), *chalturystyka* 'występy artystów w miejscowościach wczasowych' (*chaltura* + *turystyka*). Dodajmy, że w kontaminatach satyrycznych człon degradujący ukrywa się zazwyczaj na końcu pozornie „niewinnej” struktury, np. *dżentelmenażeria* 'grupa dżentelmenów', *dziennikarzelek* 'dziennikarz o niewysokim poziomie etycznym', *emhades* (*sklep MHD* + *Hades*), *olimpijaństwo* 'impieza rozrywkowa podczas olimpiady'. Tym więc silniej, przez zaskoczenie, działa owa ujemna ocena na odbiorcę tekstu.

Ta nieco przydługa charakterystyka kontaminacji jako procesu słowotwórczego i jego efektów – kontaminatów miała na celu ukazanie ich tradycyjnego zakresu użycia w polszczyźnie, aby na tym tle jeszcze wyraźniej ujawniły się zjawiska nowe, właściwe ostatniemu piętnastoleciu.

Nie znaczy to jednak, że zmiany funkcjonowania neologizmów kontaminacyjnych są obecnie bardzo radykalne i rozległe. Ciągle jeszcze wśród nowych środków leksykalnych przeważają kontaminaty doraźne, okolicznościowe, o funkcji komicznej. Pojawiają się one w czasopismach satyrycznych, felietonach, recenzjach i polemikach literackich, np. *erotografomania* 'grafomański charakter utworów o tematyce erotycznej' („przenudna erotografomania Henry Millera”, Lit. 30/77)¹⁰, *obsценка* 'obszescniczna scenka w przedstawieniu teatralnym', ŻW 133/73; *bibliiterat* 'o Arturze Sandauerze przekładającym Biblię jako utwór literacki' Polit. 42/77, *telewizjoner* 'osoba przedstawiająca w telewizji jakieś prognozy (demograficzne, ekonomiczne, meteorologiczne itp.)'.

Czy jednak wśród wielości takich indywidualnych, efemerycznych struktur nie trafiają się neologizmy nominatywne, tj. stanowiące neutralne nazwy pewnych zjawisk rzeczywistości, ustabilizowane w zwyczaju społecznym? Obserwacja słownictwa prasy potwierdza to przypuszczenie: pewien – niewielki zresztą – procent typowych dla niej nowotworów – to kontaminaty nieekspresywne, reprezentujące dwa typy.

¹⁰ Przykłady cytowane w dalszym ciągu – pochodzą z następujących publikacji: T. Smółkowa, *Nowe słownictwo polskie. Badania rzeczowników*, Wrocław 1976; A. Zagrodnikowa, *Nowe wyrazy i wyrażenia w prasie*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1982; *Nowe słownictwo polskie. Materiał z prasy lat 1972–1981*, cz. I A-O, Wrocław 1988.

Pierwszy, raczej wyjątkowy, grupuje formacje utworzone zapewne kiedyś z zamiarem komicznym, które jednak przyjęły się na stałe i straciły zabarwienie żartobliwe. Niektóre z nich należą do leksyki codziennej, bytowej, np. *embeczka* (*Škoda 1000 MB* + *beczka*), inne awansowały nawet do kategorii swego rodzaju terminów (np. *makabreska* 'makabryczna humoreska' i wzorowana na niej *ponureska*). Druga grupa – to wyrazy stanowiące od początku jedyne, nieekspresywne nazwy pewnych desygnatów. Udział takich neologizmów w słownictwie powojennej polszczyzny stopniowo, ale nieustannie wzrasta, co powinno skłaniać do szczegółowej analizy ich właściwości i sposobu funkcjonowania.

Budowa nowych kontaminatów tak dalece odbiega od polskiej tradycji słowotwórczej, iż nasuwa to wniosek o obcych źródłach struktur tego rodzaju, zwłaszcza że z zasady zbudowane są one z komponentów będących pożyczkami. Może więc chodzi nie o formacje powstałe na gruncie polskim, ale po prostu o zapożyczenia leksykalne – albo z języka, w którego systemie kontaminacja stanowi typowy mechanizm morfologiczny, albo z zasobu internacjonalizmów będących zlepkami pierwiastków grecko-lacińskich. Jako język-dawca wchodziłby w grę np. angielski, w którym kontaminaty tworzy się swobodnie zarówno w słownictwie bytowym, jak i w terminologii (por. *brunch* < *breakfast* + *lunch*; *tunch* < *tea* + *lunch*; *tupper* < *tea* + *supper*)¹¹. W rzeczywistości pożyczki kontaminacyjne pochodzące wprost z tego źródła są raczej wyjątkowe (pierwowzór angielski miał zaproponowany przez Władysława Kopalińskiego rzeczownik *dymgla* 'smog' i termin *gazohol* 'mieszanka pędna zawierająca 90% benzyny (ang. *gazoliny*) i 10% alkoholu', *ŻW* 161/79). Rezultaty angielskich kontaminacji napływają do polszczyzny raczej pośrednio, przez sferę internacjonalizmów, np. *moped* (*motor* + *welocyped*), *fonowid* 'urządzenie do jednoczesnego odtwarzania obrazu i dźwięku z tak zwanych płyt wizyjnych' itp.

Naturalnie można też zakładać pojawienie się kontaminatów scalających elementy języków klasycznych – od razu w słownictwie polskim. Takim „produktem krajowym” jest chyba *kabareton* (*maraton* + *kabaretowy*), może też *domofon*, zwłaszcza jeśli się uzna, że pierwszy człon wywodzi się nie od łc. *domus*, ale od polskiego *dom*. Wówczas bowiem będzie to hybryda polsko-grecka, a twory z komponentami rodzimymi z pewnością powstały na naszym gruncie, np. *piętrobuz* 'autobus piętrowy', *drabinoped* 'urządzenie mające służyć do prac budowlanych, złożone z drabiny, kół i przekładni rowerowej, na którym można jeździć', *EW* 78/74.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że kontaminacyjny charakter takich tworów nie jest zupełnie oczywisty. Neologizmy nominatywne tego rodzaju nie zawsze mają najbardziej charakterystyczne cechy kontaminatu, które tak wyraźnie można było zaobserwować w strukturach żartobliwych, mianowicie obecność jednego albo kilku węzłów. W nowotworach nieekspresywnych węzeł bywa zazwyczaj nikły, jednogłoskowy, np. *makabreska*, *kabareton*, zajmuje w nich często pozycję nie środkową, lecz końcową, jako tzw. wspólny sufiks albo quasi-sufiks, np. *socjalreformista* (*socjalista* + *reformista*), *spektrofotografia* (*spektrografia* + *fotografia*). W większości wyrazów tego typu węzła w ogóle brak, charakteryzują się one natomiast ucięciami w obrębie jednego

¹¹ T. Grzebieniowski, *Słownictwo i słowotwórstwo angielskie*, Warszawa 1962, s. 209.

lub obu komponentów. To wszystko upodabnia ich strukturę do tradycyjnych złożzeń z interfiksem *-o-*. Często tylko od interpretacji ich składu zależy zaliczenie poszczególnych przykładów do jednej z tych dwu kategorii, np. *domofon* – *domo(wy)* + (*telefon* – to schemat kontaminacji, *dom-o-fon* (z częstką *-fon* powtarzalną w wielu innych strukturach, od najstarszych: *patefon* i *gramofon* poczynając) – to kompozycja za pomocą interfiksu *-o-*. Przykład analogiczny stanowi nazwa *radaroskop* (*radar* + [*oscylo*]skop bądź *radar-o-skop*, z elementem *-skop* z greckiego *skopéō* ‘patrzę’, por. *teleskop*, *stetoskop* itp.). Duża liczba kontaminatów tego samego rodzaju może doprowadzić do wyodrębnienia się wtórnego modelu kompozytów. Rozpatrzmy rzecz na przykładzie stosunkowo licznej grupy nazw typów autobusów: *piętrobus*, *kinobus* – to jeszcze na pewno tworzy kontaminacyjne (*piętro[wy]* + [*auto*]bus, *kino[wy]* + [*auto*]bus), ale już *muzeobus* zawiera niewątpliwie interfiks *-o-* (*autobus* – *muzeum* albo *autobus muzealny*), a *hydrobus*, *elektrobus*, *mikrobus*, *aerobus* dałyby się nawet potraktować jako derywaty z nowymi prefiksami *hydro-*, *elektro-*, *mikro-*, itp. Mamy tu więc bardzo wyrazistą ilustrację procesu ewolucyjnego, który przed kilkudziesięciu laty zanalizował Jan Rozwadowski na przykładzie *wielki człowiek* → *wielkolud* → *wielkusz*¹², mianowicie przekształcanie się grup syntaktycznych w kompozyta, a tych z kolei w formacje afiksalne – aż do stanu leksykalizacji struktury, czyli powstania wyrazu niepodzielnego; tyle tylko, że w niektórych naszych przykładach występuje jeszcze jedno stadium pośrednie – kontaminaty.

Czynnikiem, który decyduje o takim kierunku rozwoju, jest intensywne działanie analogii słowotwórczej. Nowe jednostki tworzy się na wzór starych, przy czym cecha drugorzędna w pierwowzorze: *-o-* występujące jako zakończenie pierwszego członu – staje się podstawowym elementem formatywnym – interfiksem. Wymiana komponentu pierwszego – już z obligatoryjnym *-o-* zachodzi niejako automatycznie (*piętrobus* → *szynobus*; *kinobus* → *barobus*, *bibliobus*). Niewyrazista jest zatem i granica, która dzieli kontaminację od tzw. derywacji czy kompozycji wymiennej, czyli krzyżowanie całych wyrazów od łączenia – już według pewnego modelu – odpowiednio spreparowanych (poddanych ucięciom) ich części; na przykład zgodnie z wzorem wyrazu *domofon* powstał *bramofon* ‘domofon montowany przy bramie albo furtce ogrodowej’; niemal stuletnie *linoleum*¹³ odwzorowano w nazwach powojennych: *winileum* ‘wykładzina produkowana z polichlorku winylu’, *nitroleum* ‘wykładzina ścienna nitrocelulozowa z dodatkiem żywicy’, *dacholeum* ‘tworzywo używane do pokrywania dachów’ itp. Jest to zatem całkowity wyłom w dotychczasowej tradycji tworzenia nieobliczalnych, „sennych” – według określenia Witolda Doroszewskiego – struktur kontaminacyjnych. Kto wie, czy już wkrótce kontaminacja nie stanie się w polskim systemie jednym z możliwych, regularnych (bo opartych na stałych modelach) zabiegów słowotwórczych.

Ta zmiana charakteru i funkcji mechanizmów kontaminacyjnych sprawia, że aktualne staje się pytanie o poprawność utworzonych dzięki nim wyrazów. Ocena tego

¹² J. Rozwadowski, *Wortbildung und Wortbedeutung*, Heidelberg 1904.

¹³ Etymologicznie – łc. *linum* ‘len’ + *oleum* ‘olej’.

rodzaju musi być wszechstronna, obejmować zarówno znaczenie, jak i budowę kontaminatów, a także zasięg ich użycia w różnych odmianach polszczyzny.

Z semantycznego punktu widzenia poprawne są takie formacje, w których ucięcie członów nie zatarły ich wyrazistości znaczeniowej. Nie spełnia tego warunku neologizm *biurotyka* 'biurowa informatyka', który wskutek nadmiernej redukcji drugiego komponentu kojarzy się raczej z nazwami niektórych dyscyplin naukowych, np. *semiotyka*, *makrobiotyka* i może być na przykład „od biedy” zrozumiany jako nazwa nauki o organizacji prac biurowych. Jeszcze silniejsze asocjacje łączą ten wyraz z rzeczownikiem *egzotyka* czy *erotyka* (a więc możliwa się staje np. interpretacja 'erotyka biurowa'). Na podobne manowce znaczeniowe zwodzi czytelnika lub słuchacza nazwa *kolorpedia*, której człon *-pedia* już wyraźnie przywołuje na pamięć określenia dyscyplin naukowych: *logopedia*, *ortopedia*, *hipnopedia*; stąd też treść 'kolorowa encyklopedia z komiksowymi obrazkami, przeznaczona dla dzieci' z pewnością nie narzuci się osobie napotykejcej wyraz po raz pierwszy. Myląca jest też struktura *wirozol* 'środek przeciw wirusom roślinnym', wskutek nadmiernego ujęcia pierwszego członu kojarząca się raczej z pojęciem wirowania.

Z formalnego punktu widzenia poprawne są kontaminaty o budowie przejrzystej, pozwalającej, mimo stopienia komponentów, wyodrębnić je w formie neologizmu i ewentualnie wskazać węzeł, który je łączy. I znów negatywnymi przykładami mogą być tu dziwaczne zlepki *antechbetyzm* 'analfabetyzm techniczny' albo *stagflacja* 'stagnacja połączona z inflacją'. Dodatkowo w ocenie formy kontaminatów stosujemy kryterium estetyczne, tj. aprobujemy te spośród nich, które nie zawierają w swym składzie trudnych zbitek dźwiękowych, powtarzających się grup głosek itp. Zapewne ta okoliczność przyczyniła się do powstania dość nietypowej struktury *psychemiczny* 'powstający wskutek oddziaływania środków chemicznych na psychikę człowieka' (zamiast oczekiwanego *psychochemicznego*), a już na pewno zadecydowała o wyborze formy *hydrolki*, nie *hydrorolki* 'wałki, których się używa do układania fryzury na mokro'.

W ogóle ważną zaletą kontaminatu jest jego krótkość, dlatego tworzą się często zredukowane formy takich struktur, sytuujące się już na pograniczu ze skrótowcami, np. *kamwid* < *kamerowid* < *kameromagnetowid* czy *wideofon* < *wideotelefon* 'urządzenie telekomunikacyjne, które umożliwia widzenia się osób rozmawiających'.

Jeśli chodzi o zabieg kontaminacji w różnych odmianach polszczyzny, to utrwała się ono jako zasięg słowotwórczy niemal wyłącznie w terminologii. Wyrazy powszechnego obiegu o takiej postaci (np. *spodnium*) są zupełnymi wyjątkami i zwykle rażą poczucie językowe użytkowników polszczyzny. Natomiast w leksyce specjalnej oddają one cenne usługi ze względu na pogodzenie dwóch ważnych, zwykle wyłączających się cech: skrótowości, a zarazem precyzji. Nadają się one znakomicie do roli nazw produktów o wielu komponentach (np. *lentex*, *wiskotex*, *zamtex* – 'typy tkanin z lnu, wiskozy' albo 'podobnych do czego', np. do zamszu) lub terminów (np. *radiostereomagnetofon* 'radio stereofoniczne z magnetofonem', *radiokasetomagnetofon* 'radio z magnetofonem kasetowym'). W leksyce specjalnej zatem kontaminaty są bez wątpienia strukturami z przyszłością.

**Państwowe Wydawnictwo Naukowe
Oddział w Łodzi 1989**

Wydanie I. Nakład 2065 + 125 egz. Ark. wyd. 7,5. Ark druk. 5,25.
Papier offset. kl. III. 70 g. 70 × 100. Oddano do składania w lipcu 1989 r.
Podpisano do druku w listopadzie 1989 r. Druk ukończono w listopadzie 1989 r.
Zam. 3 99/89. A-77.

**Zakład Graficzny Wydawnictw Naukowych
Łódź, ul. Żwirki 2**

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ze względu na konieczność ujednoczenia graficznej strony tekstów drukowanych w „Poradniku Językowym” oraz w celu usprawnienia prac redakcyjnych podajemy niżej zasady, których będziemy przestrzegać w naszym piśmie. Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o stosowanie ich w maszynopisach.

- Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (format A4, 30 wierszy na stronie po około 60 miejsc znakowych w wierszu, margines z lewej strony – 3,5 cm), objętość recenzji zaś – stron 8.
- Przypisy należy podawać po artykule, na osobnych stronach maszynopisu.
- Tablice i wszelkie wykresy, ponumerowane i opatrzone informacją, do którego miejsca w tekście się odnoszą, również powinny być dołączone na końcu artykułu na oddzielnych kartkach.
- W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- Kursywą (w maszynopisie podkreślenie linią falistą) wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony – w maszynopisie podkreślenie linią przerywaną).
- Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ‘ ’
- Do adiustacji tekstu używamy czarnego ołówka.
- Prace należy dostarczać w trzech egzemplarzach maszynopisu; autorów przysyłających po raz pierwszy swoje prace prosimy o dokładne podawanie imion, nazwisk, tytułów zawodowych lub naukowych, nazw miejscowości, adresów prywatnych i ewentualnie numerów kont PKO i telefonów.

WARUNKI PRENUMERATY CZASOPISMA

P O R A D N I K J Ę Z Y K O W Y

Prenumeratory indywidualni, instytucje i zakłady pracy zamawiają prenumeratę w Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch” właściwych dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11.

Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleciodawców indywidualnych i o 100% dla zlecających instytucji i zakładów. Na życzenie prenumeratora dostawa może odbywać się drogą lotniczą: koszty dostawy lotniczej w pełni pokrywa prenumerator.

Terminy przyjmowania prenumeraty:

- I półr. i cały rok następny — na kraj do 10 XI.
 - na zagranicę do 31 X.
- na pozostałe okresy prenumeraty: do 1-go dnia każdego m-ca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego.

Bieżące i archiwalne numery można nabyć lub zamówić we Wzorcowni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, Pałac Kultury i Nauki, 00-901 Warszawa.

Subscription orders for all the magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the Foreign Trade Enterprise ARS POLONA, 00-068 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7, Poland. Our bankers: BANK HANDLOWY WARSZAWA S.A.

Por. Jęz. 6(465) s. 345—436 Warszawa—Łódź 1989

Indeks 369616